

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



TREŚĆ NUMERU:

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

ZADANIA banków w roku 1963	1
JEREMI WIERZBICKI Zapasy w gospodarce polskiej w latach ostatnich	16
MIECZYŚLAW NITECKI WOJCIECH PRUSS Zapasy w gospodarce uspołecznionej w latach 1962 — 1963	24
LEONARD SIEMIĄTKOWSKI Aktualne problemy gospodarki zapasami w przemyśle ciężkim	29
MODEST KRASZEWSKI RYSZARD DRYGAS Zapasy materiałowe w budownictwie	36
ZYGMUNT KOŁODZIŃSKI Zagadnienia dotyczące zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych	42
KAZIMIERZ BALIŃSKI Gospodarka zapasami w stołecznym przemyśle terenowym	46
MIECZYŚLAW OSIECKI Kilka uwag na temat struktury rzeczowej, zużycia i rozmieszczenia zapasów	49
JERZY LIPIŃSKI Ogólne założenia systemu elektronicznego przetwarzania danych	53

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

JERZY WIDERA Kilka uwag o współpracy przedsiębiorstw i banków finansujących ich działalność	57
ŚLAWOMIR NAPIÓRKOWSKI EDWARD BAŃCZYK Badania organizacji czynności inspekcyjnych	58
ELŻBIETA DZIWKI Metody badania pracochłonności ważniejszych asortymentów produk- cji spółdzielczości mleczarskiej	62
ZDZISŁAW SIDOR Niektóre zagadnienia ekonomicznie celowych przekroczeń funduszu plac	64

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska.
redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sałdak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, S. Stolarczyk, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 31.I.63 r. Nakł. 5.000 egz. Pap. druk. sat. V kl. 60 g. Ark. wyd. 12,4
Stołeczne Zakłady Graficzne. D. W. Zam. 975 — L-85.

ZADANIA BANKÓW W ROKU 1963



Prezes Narodowego Banku Polskiego, Minister Adam Żebrowski, udziela wywiadu Naczelnemu Redaktorowi Wiadomości Narodowego Banku Polskiego, Leonowi Łaskowskiemu.

Redakcja „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego”, pragnąc zaznajomić wszystkich czytelników czasopisma z zasadniczymi problemami działalności banków w roku 1963, zwróciła się z odpowiednimi pytaniami do Prezesa Narodowego Banku Polskiego, Ministra Adama Żebrowskiego, Naczelnego Dyrektora Banku Rolnego, Henryka Skaleckiego oraz Zastępcy Naczelnego Dyrektora Banku Inwestycyjnego, Stefana Hojarczyka. Pytania postawione przez przedstawicieli redakcji oraz uzyskane na nie odpowiedzi publikujemy w niniejszym numerze naszego pisma.

Wypowiedź Prezesa Narodowego Banku Polskiego

W Waszym artykule zamieszczonym w numerze pierwszym „Wiadomości NBP” z roku 1962 sprecyzowaliście, Towarzyszu Ministrze, zadania Narodowego Banku Polskiego na rok ubiegły. W szczególności zwróciliście uwagę na konieczność szerszego niż poprzednio włączenia się pracowników Banku w proces porządkowania gospodarki materialowej przedsiębiorstw, wzmocnienia oddziaływania na rozwój naszego handlu zagranicznego oraz dalszy rozwój metod kontroli funduszu płac. Jak obecnie możecie ocenić wykonanie tych zadań w roku 1962?

Forma wywiadu pozwala jedynie na zaakcentowanie spraw najważniejszych. Siłą rzeczy nie będę mógł przedstawić całego kompleksu współzależności między najważniej-

szymi, omówionymi przeze mnie, problemami a całokształtem zadań i zainteresowań Narodowego Banku Polskiego w roku 1963.

Na wstępie pragnę podkreślić, że pracę naszych oddziałów operacyjnych, oddziałów wojewódzkich i departamentów Centrali, którą cechował w 1962 r. duży wysiłek, trzeba na ogół ocenić pozytywnie. W podstawowej ekonomicznej dziedzinie działalności Banku nasze jednostki organizacyjne wykonywały postawione przed nimi zadania z poczuciem obowiązku i dużym oddaniem. Zaznaczył się dalszy postęp w czynnościach operacyjnych, wyrażający się w sprawnym i bezbłędnym

zamknięciu bilansu za rok 1961 i w poprawie poziomu obsługi klientów. Dużym osiągnięciem było zorganizowanie 12 ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej, które pracują już sprawnie i mają dobre wyniki. Zaznaczył się także postęp w organizacji naszej pracy, co znalazło wyraz w lepszym opracowaniu planów pracy, które stały się instrumentem ułatwiającym wykonanie zadań przez cały aparat bankowy. Rok 1962 przyniósł z sobą dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, a wnioski naszych towarzyszy przyczyniły się do usprawnienia pracy i zmniejszenia pracochłonności różnych czynności.

Pogłębiła się współpraca z instancjami partyjnymi, z radami narodowymi i organizacjami społecznymi. W szczególności chciałbym tutaj podkreślić znaczenie narad organizowanych z przedstawicielami samorządu robotniczego, przy udziale Zarządu Głównego naszego Związku. Oczywiście, w pracy naszej występuje jeszcze szereg niedociągnięć. W szczególności chcę wskazać na smutny wypadek wołowski, który powinien przyczynić się do zaostrożenia naszej czujności nad zabezpieczeniem mienia ogólnonarodowego, powierzonego naszej pieczy, przede wszystkim zaś do skrupulatnego przestrzegania obowiązujących w tej dziedzinie przepisów bankowych, bo ich naruszenie stanowiło jeden z istotnych czynników w „sprawie wołowskiej”.

Przechodząc do omówienia niektórych najważniejszych problemów, chciałbym zacząć od gospodarki zapasami, która od dłuższego już czasu jest przedmiotem dużego zainteresowania władz politycznych i gospodarczych. Zadanie porządkowania gospodarki materiałowej było adresowane do wszystkich organizacji gospodarczych, a także i do Narodowego Banku Polskiego. Postanowienia IX Plenum, jak wiemy, znalazły wyraz w Uchwale Nr 95 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie programu i terminów niektórych prac dotyczących zagadnień zatrudnienia i płac oraz gospodarki materiałowej.

Oddziały operacyjne NBP włączyły się czynnie w prace nad porządkowaniem gospodarki materiałowej. Często pracownicy nasi brali udział w obradach samorządu robotniczego, których tematem był program prac w dziedzinie gospodarki materiałowej. Oddziały w wielu wypadkach interweniowały, jeśli porządkowanie gospodarki materiałowej nie przebiegało dostatecznie szybko i prawidłowo. Można ogólnie stwierdzić, że większość naszych

oddziałów interesowała się tym zagadnieniem, aczkolwiek sposób zainteresowania i stopień oddziaływania były różne. Prawidłowa gospodarka materiałowa ma duży wpływ na kształtowanie się zapasów. A przecież wiadomo, że w roku 1962 na tym odcinku wystąpiło szereg nieprawidłowości.

Chciałbym zwrócić uwagę na wzrost zapasów zbędnych i nadmiernych w okresie trzech kwartałów 1962 r. Stan tych zapasów przekroczył przyjętą w planach techniczno-ekonomicznych ich wysokość o 45⁹%, tj. o 1.650 mln zł. Na dzień 31 grudnia 1962 r. zapasy zbędne i nadmierne szacujemy na ponad 6 miliardów złotych. W świetle tak wysokiego kształtowania się zapasów, nie usprawiedliwionych z punktu widzenia prawidłowej gospodarki, stawiamy postulat wzmocnienia oddziaływania Banku, zwłaszcza w tym zakresie.

Mimo tych zjawisk należy stwierdzić, że w roku 1962 miało miejsce wyraźne wzbogacenie i lepsze wykorzystanie środków oddziaływania kredytowego na kontrolowane przedsiębiorstwa. W szczególności lepsze rozeznanie gospodarki eksploatacyjnej zakładów, ich sytuacji finansowej pozwoliło zwiększyć efektywność działania naszego aparatu kredytowego. W roku 1962 oddziały nasze stosowały w dużo szerszym zakresie niż poprzednio pobieranie od kredytów odsetek wg podwyższonej stopy procentowej. Praktyka dowiodła, że umiejętne stosowanie tego środka oddziaływania kredytowego daje dobre rezultaty nie tylko w przedsiębiorstwach handlowych, ale również i przemysłowych. Przykładem skuteczności stosowania w polityce kredytowej podwyższonej stopy procentowej mogą być rezultaty osiągnięte przez oddziały województwa łódzkiego w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu wełnianego i bawełnianego. Pod naciskiem tej decyzji w resorcie przemysłu lekkiego przyspieszono prace związane z zagospodarowaniem zalegających wyrobów gotowych.

Stosowano także ograniczenia wysokości kredytów, co przyniosło efekty dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu tego instrumentu naszej polityki kredytowej. W ciągu 1962 r. obserwuje się coraz bardziej konsekwentne i świadome korzystanie z tego środka oddziaływania, chociaż w niektórych oddziałach istnieją jeszcze tendencje mechanicznego, a przez to nie uzasadnionego ograniczania kredytów na wzór stosowanego dawniej wyłączenia z kredytowania.

Sankcje powinny być skuteczne oraz kon-

sekwentne i stosowane w takich rozmiarach, ażeby zapewnić właściwą reakcję przedsiębiorstwa. Trzeba przypomnieć, że stosowanie sankcji nie jest celem samym w sobie i dlatego słuszne jest postępowanie tych oddziałów, które umiejętnie wykorzystywały już samo zagrożenie stosowania sankcji. W wielu przypadkach metoda taka dawała dobre wyniki. Nie chcemy powodować powstawania trudności płatniczych tam, gdzie nie zbliża nas to do zasadniczego celu: usunięcia nieprawidłowości, usprawnienia gospodarki przedsiębiorstwa. Chodzi o świadome operowanie kredytami.

W roku 1962 stosowano szerzej formy oddziaływania pozakredytowego, oddziaływania interwencyjnego. Tendencja do wykorzystywania i tej metody oddziaływania jest słuszna. Nie umniejszając skuteczności środków ekonomicznego oddziaływania trzeba stwierdzić, że interwencje oddziałów operacyjnych, wojewódzkich czy departamentów Centrali są ważnym czynnikiem przy usuwaniu stwierdzonych nieprawidłowości.

Z kolei pragnę podkreślić postęp w pracy naszego Banku w zakresie kształtowania naszego bilansu płatniczego. Pierwszy rok zorganizowanej działalności Banku na tym odcinku przyniósł pozytywne rezultaty. Okres organizacyjny trwał wprawdzie dość długo, bo tematyka handlu zagranicznego jest trudna, ale potrafimy już bardziej prawidłowo oceniać obroty handlu zagranicznego, a także w zwiększonym stopniu oddziaływać na ich kształtowanie.

Mamy już lepsze rozeznanie struktury eksportu, możliwości zwiększenia produkcji eksportowej, a nawet kooperacji w jej zakresie.

Słabsza jest nasza znajomość zagadnień importu, szczególnie pod kątem uzasadnienia jego celowości i efektywności. W sposób niedostateczny jeszcze pomagamy przedsiębiorstwom w tych wypadkach, gdy dążą do zastępowania drogich surowców sprowadzanych z krajów kapitalistycznych, wolnodewizowych, surowcami z krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo.

Skoro mowa o handlu zagranicznym chciałbym specjalnie podkreślić poziom i wyniki pracy zespołu koordynacyjnego do spraw handlu zagranicznego w nowych dla nas zagadnieniach. Ocena działalności poszczególnych oddziałów wojewódzkich i wytypowanych oddziałów operacyjnych w zakresie współdziałania w wykonywaniu eksportu wy-

magaby poważniejszego rozwinięcia tematu, gdyż dorobek poszczególnych oddziałów jest duży.

Ogólnie można stwierdzić, że stosowaliśmy również i w omawianym zakresie dwojakiego rodzaju metody oddziaływania: środki ekonomiczne i oddziaływanie typu pozaekonomicznego. Siłą rzeczy w pierwszym okresie znacznie łatwiejsze i skuteczniejsze było oddziaływanie metodami pozaekonomicznymi — jak to się popularnie a niesłusznie mówi — metodami organizacyjno - administracyjnymi. Wszystkie nasze oddziały wojewódzkie poszerzyły kontakty z komitetami wojewódzkimi naszej Partii o problematykę związaną z zagadnieniami handlu zagranicznego. Podobny proces obserwujemy również w kontaktach licznych oddziałów operacyjnych z komitetami powiatowymi. Została nawiązana współpraca z władzami terenowymi i jednostkami nadrzędnymi przemysłu na terenie województwa. Zainteresowane oddziały posiadają obecnie rozeznanie sytuacji w zakresie powiązań kontrolowanych przedsiębiorstw z handlem zagranicznym, warunków w jakich przebiega produkcja eksportowa, zaopatrzenie z importu, kooperacja itp.

W ciągu ubiegłego roku odbyło się z naszej inicjatywy szereg narad z jednostkami nadrzędnymi poszczególnych przemysłów. Narady takie odbyły się w Katowicach, Bytomiu, Wrocławiu, Warszawie i w innych miejscowościach. Niezależnie od tego poszczególne oddziały operacyjne przeprowadziły narady z kierownictwami przedsiębiorstw produkcyjnych, omawiały trudności, potrzeby i środki zaradcze. W wyniku pogłębiania znajomości tych zagadnień rozwinęła się współpraca między oddziałami kontrolującymi producentów towarów eksportowych a oddziałami kontrolującymi centrale handlu zagranicznego, szczególnie z XII Oddziałem Miejskim NBP w Warszawie.

Otrzymujemy cenne informacje z oddziałów wojewódzkich, naświetlające zjawiska zachodzące w terenie. Pozwala to na kształtowanie poglądu i sygnalizowanie władzom centralnym o niepożądanych zjawiskach, hamujących rozwój naszego handlu zagranicznego, umożliwia zgłaszanie wniosków i uwag do kompleksowych programów aktywizacji eksportu lub eliminowania importu.

W oparciu o informacje oddziałów wskazyaliśmy na możliwości rozszerzenia eksportu maszynowego, możliwości ograniczania impor-

tu i zwiększania eksportu szczeciny, wskazaliśmy na trudności w produkcji opakowań blaszanych dla eksportu spożywczego, omówiliśmy przyczyny nadmiernego kształtowania się odrzutów eksportowych w przemyśle włókienniczym.

Oddziaływanie środkami ekonomicznymi było w ubiegłym roku jeszcze skromne i polegało na udzielaniu pomocy kredytowej lub stosowaniu sankcji. Najczęstszą formą pomocy było udzielanie kredytu na ponadnormatywne stany materiałów i półfabrykatów do produkcji eksportowej oraz uznawanie za uzasadnione przekroczeń funduszu płac z tytułu zwiększonej pracochłonności produkcji eksportowej. Często stosowano sankcje w stosunku do tych przedsiębiorstw, które z przyczyn przez siebie zawinionych nie wykonują produkcji eksportowej. Znajdowało to wyraz w ograniczeniu kredytów lub podwyższeniu stopy procentowej od kredytów obrotowych. Przykłady takiej pracy widzieliśmy np. w oddziałach naszych w Grudziądzu, Radomiu, Dębicy, Nowej Hucie. Często oddziały uprzedzały, że w wypadku braku poprawy w wykonywaniu zadań w zakresie produkcji eksportowej będą musiały sięgnąć do sankcji, co również okazywało się skuteczne. Wiele wysiłku włożyły także nasze oddziały w badania stanu zapasów materiałów pochodzenia importowego.

Obserwacje nad zastosowaniem w roku 1962 tymczasowych przepisów o kontroli funduszu płac wskazują, że i na tym odcinku osiągnęliśmy postęp. Zebrane doświadczenia pozwolą nam, po dokonaniu nielicznych poprawek, wydać odpowiednią instrukcję służbową.

Pod względem organizacyjnym zakończyliśmy proces przesuwania czynności kontroli funduszu płac z komórek specjalistycznych do zakresu działania inspektora kredytowego, a osiągnięte wyniki świadczą o celowości tej zmiany. Równocześnie zwiększona elastyczność przepisów, między innymi w dziedzinie uznawania przekroczeń za ekonomicznie uzasadnione, nie wywołała negatywnych skutków.

W okresie trzech kwartałów 1962 r. zarówno oszczędności, jak i przekroczenia funduszu płac — były niższe o 4—6% w stosunku do ubiegłego roku. Uległa natomiast znacznie zwiększeniu kwota przekroczeń funduszu płac zwolnionych od obowiązku likwidacji. Szczególnie silnie wzrost ten wystąpił w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz Ministerstwa Przemysłu Spożywczego

i Skupu. W pozostałych przemysłach ukształtował się on na niewiele wyższym poziomie niż w roku ubiegłym.

W roku 1962 ujawniło się szereg napięć i trudności w naszej gospodarce. Mamy tu na myśli przede wszystkim stosunkowo niezbyt pomyślne wyniki produkcji rolnej i trudności w handlu zagranicznym, jak również wysoki, znacznie wyższy od planowanego, przyrost zapasów przedsiębiorstw uspołecznionych. Jakże w świetle tego są podstawowe zadania gospodarcze w roku 1963?

Pierwszy Sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Tow. W. Gomułka i Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Tow. I. Loga-Sowiński na V Kongresie Związków Zawodowych, a Przewodniczący Komisji Planowania, Tow. St. Jędrzychowski na ostatniej sesji sejmowej szeroko zaznajomili społeczeństwo z osiągniętym w 1962 r. postępem ekonomicznym, jak i istotnymi trudnościami w naszej gospodarce.

Rok ubiegły, mimo niepomyślnych zjawisk, zamykamy ustabilizowaną sytuacją finansową. W stosunkach pieniężno-rynkowych panowała na ogół równowaga, krótki okres nerwowości związany z wydarzeniami kubańskimi został szybko przezwyciężony. Emisja ukształtowała się na stosunkowo niskim poziomie; wyniosła ona 33.390 mld zł w stosunku do planowanych 33.050 mld zł. Masa towarowa, choć nie w pełni odpowiadała potrzebom rynku, na ogół była wystarczająca. Poważnie też, bo o 5,9 mld zł, wzrosły oszczędności ludności w PKO i SOP.

Rok bieżący będzie jednak rokiem trudnym. Po raz pierwszy w 1963 r. tempo wzrostu naszej produkcji przemysłowej wyniesie tylko 5%; jest to najniższy planowany wzrost produkcji przemysłowej w Polsce Ludowej. Dotychczasowe tempo rozwoju, choć nieco niższe, zostanie utrzymane w przemyśle maszynowym i chemicznym. Natomiast produkcja przemysłu lekkiego i przemysłu spożywczego zostanie utrzymana na poziomie roku 1962, chociaż w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego, jak w przemyśle wełnianym, bawełnianym, który opiera się na surowcu importowanym, produkcja ukształtuje się nawet nieco niżej.

Globalna produkcja rolna wzrośnie w roku 1963 o 5,8%, z tym że produkcja roślinna powinna wzrosnąć o 11,6%, podczas gdy produkcja zwierzęca w związku z sytuacją paszową zmaleje o 2%.

W handlu zagranicznym obroty wzrosną o 4,5% przy szybszym wzroście — bo o 6% — eksportu i niewielkim powiększeniu importu — o 3,2%. Duże i napięte zadania przewidziane są dla eksportu przemysłu maszynowego i urządzeń, który ma wzrosnąć o 15,4%, a do krajów kapitalistycznych o 30%. Podobnie duży wzrost eksportu przewiduje się dla przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, których eksport ma wzrosnąć o 24,4%, a do krajów kapitalistycznych prawie o 33%.

Inwestycje netto mają wzrosnąć o 8,7%, a poziom ich wyniesie 125,6 mld zł. Nastąpiły pewne przesunięcia w planie inwestycyjnym, które mają na celu zmniejszenie inwestycji nieprodukcyjnych dla zwiększenia inwestycji produkcyjnych.

Zakłada się obniżkę kosztów własnych w wysokości 0,5%. Przewiduje się, że wzrost zapasów winien osiągnąć wysokość 18 mld zł w całej gospodarce, a w przemyśle 6,4 mld zł, tj. o 5,5%.

Takie są najważniejsze wskaźniki na rok 1963. Z układu tych wskaźników wynikają najważniejsze zadania dla naszej gospodarki, a więc otoczenie szczególną opieką potrzeb rolnictwa i przekroczenie zadań na tym odcinku, włożenie szczególnego wysiłku w realizację zadań eksportowych, uzyskanie jak najlepszej masy towarów rynkowych, uzyskanie znacznego postępu w dziedzinie obniżenia kosztów własnych i wzrostu wydajności pracy.

Rok 1963 będzie rokiem trudnym, charakteryzuje się on bowiem najniższym dotychczas tempem przyrostu produkcji. Jest to sytuacja nowa, w której przemysł nasz znalazł się po raz pierwszy i winien umieć z tego wyciągnąć właściwe wnioski. Niejednokrotnie już przemysł nasz wysuwał propozycje, aby ograniczyć tempo przyrostu produkcji dla uporządkowania swojej gospodarki. Taka okazja zdarza się właśnie teraz, właśnie w roku 1963, który trzeba umieć wykorzystać dla pogłębienia ekonomicznej efektywności pracy przedsiębiorstw.

W sytuacji roku 1963 szczególne znaczenie będzie miało ujawnienie rezerw umożliwiających maksymalne przekroczenie zadań planowych dla zwiększenia produkcji, podwyższenia akumulacji i osiągnięcia tą drogą poprawy bytu klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Przedstawione podstawowe problemy gospodarcze w roku 1963 będą niewątpliwie miały istotny wpływ

na zadania Narodowego Banku Polskiego w tym roku. Wszystkich Czytelników naszego pisma z pewnością interesuje Wasza opinia, jakie powinny być podstawowe kierunki prac Banku w najbliższej przyszłości?

Oczywiście zadania Banku w roku 1963 będą kontynuacją i pogłębieniem problematyki roku ubiegłego, z tym że muszą być położone nowe akcenty w związku z sytuacją gospodarczą. Jasno wynika dla nas zadanie udziału Banku w porządkowaniu gospodarki materiałowej i w zmniejszeniu kosztów własnych, a w związku z tym zadanie energicznej i skutecznej walki z narastaniem nieprawidłowych zapasów. Poważne zadania czekają nas także na odcinku handlu zagranicznego w postaci współdziałania ze wszystkimi ogniwami gospodarczymi w prawidłowym kształtowaniu bilansu płatniczego.

Stale musimy pamiętać o naszym naczelnym zadaniu utrzymywania równowagi pieniężno-towarowej i zapewnieniu maksymalnej skuteczności oddziaływania za pomocą kredytu na procesy gospodarcze. Oddziaływanie przy pomocy kredytu będzie tym skuteczniejsze, im większy będzie udział kredytu w finansowaniu aktywów przedsiębiorstw. W tym celu przewiduje się rozszerzenie zasady częściowego pokrycia kredytem normatywów środków obrotowych na dalsze przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego.

W naszej polityce kredytowej musimy uwzględnić potrzeby zapewnienia płynności płatniczej przedsiębiorstw, stosując szerzej w uzasadnionych przypadkach kredyt płatniczy. Chodzi o to, ażeby skutecznie oddziaływać na dalszą likwidację zatorów rozliczeniowych.

W świetle sytuacji rysującej się na rok 1963 nie możemy pozwolić na zamrażanie dochodu narodowego w zapasach zbędnych i nadmiernych. Aby skutecznie oddziaływać musimy zaostriżyć naszą politykę kredytową w wielu gałęziach przemysłu. W tym celu oddziały powinny dokładnie i wnikliwie przeprowadzić ekonomiczną ocenę zapasów na koniec roku 1962 oraz ocenę planów i normatywów na rok 1963.

Na pewno wystąpią zjawiska niedoborów zaopatrzeniowych w jednych przedsiębiorstwach, przy równoczesnym występowaniu wysokich nadwyżek zapasów w innych. Naszym zadaniem będzie wykazać ten stan rzeczy, aby zjednoczenia czy resorty mogły dokonać odpowiednich przerzutów.

Szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie

prawidłowego planowania zapasów i dlatego opracowane przez przedsiębiorstwa plany zapasów winny być skoordynowane z innymi częściami planów techniczno-ekonomicznych i stanowić ich integralną część.

Resorty zostały zobowiązane do wydania odpowiednich zarządzeń i instrukcji w tym zakresie, a oddziały nasze powinny sprawdzić czy plany zapasów są powiązane z innymi częściami planów techniczno-ekonomicznych, a w szczególności z planem zaopatrzenia materiałowego i z planem produkcji.

Chodzi o szczególnie wnikliwe zbadanie, czy planowane wielkości nie przekraczają rzeczywistych potrzeb przedsiębiorstw, wynikających z planowanych zadań produkcyjnych.

Bardzo ważne będzie oddziaływanie i zwiększenie nacisku na przedsiębiorstwa w kierunku prawidłowego opracowania planu rozładowania zapasów zbędnych i nadmiernych, a następnie dopilnowanie pełnego wykonania tych zamierzeń.

W handlu zagranicznym musimy zwrócić uwagę na kształtowanie się obrotów z krajami obozu socjalistycznego. Ostatnie uchwały Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zmierzające do zacieśnienia naszych stosunków, opierające wzajemne stosunki państw socjalistycznych na długofalowych planach i specjalizacji, stawiają przed nami nowe, dodatkowe zadania terminowego dostarczania wysokiej jakościowej produkcji i niedopuszczenia do opóźnień dostaw dla bratnich krajów socjalistycznych. Dążymy do zwiększenia obrotów z tymi krajami, ponieważ to zapewnia stabilność w naszej gospodarce i uniezależnia nas od wahań koniunkturalnych świata kapitalistycznego.

Oczywiście nie można zaniedbywać wszelkich możliwości rozszerzania eksportu wolnodewizowego, ażeby ułatwić sytuację płatniczą w wolnych dewizach. Musimy zwrócić uwagę na dalszy rozwój produkcji antyimportowej. Trzeba umieć oddziaływać na przedsiębiorstwa, aby je zachęcić do stosowania nie raz gorszych, ale tańszych surowców z kapitalistycznych krajów clearingowych, w szczególności z krajów słabiej rozwiniętych gospodarczo, zamiast kupować lepsze, lecz o wiele droższe, surowce z krajów wolnodewizowych. Tutaj musimy wzmocnić nasze oddziaływanie na producentów i centrale handlu zagranicznego przez ułatwienia kredytowe, przez uznawanie przekroczeń funduszu płac związanych z produkcją bardziej pracochłonną oraz przez

szersze stosowanie interwencji. Wreszcie powinniśmy umieć przeciwdziałać produkcji i obrotom eksportowym, nieracjonalnym z punktu widzenia ekonomicznego. Natomiast powinniśmy okazywać pomoc przy realizacji inwestycji szybko rentujących się, związanych z rozszerzeniem i potanieniem produkcji eksportowej czy zastępującej import. Trzeba także zwiększyć oddziaływanie na przedsiębiorstwa w kierunku zagospodarowania maszyn i urządzeń pochodzenia importowego.

Rozszerzona zostanie ilość asortymentów towarowych lub grup asortymentowych, otaczanych specjalną troską i opieką Narodowego Banku Polskiego. Liczba ich wzrośnie do 65, zwiększona zostanie również liczba oddziałów wytypowanych do szczególnego zainteresowania się problematyką handlu zagranicznego.

Założony wzrost sprzedaży detalicznej w r. 1963 ma być wykonany przy zmniejszeniu zapasów handlu o 3,6 mld zł. Ta sytuacja będzie powodowała określone trudności dla naszego obrotu towarowego, co oczywiście musi mieć odpowiedni wpływ na kierunki i metody pracy Banku w zakresie kredytowania i kontroli przedsiębiorstw. Trzeba w dalszym ciągu pogłębić wysiłki w zakresie rozeznania masy towarowej w układzie grup asortymentowych w składnicach, przyspieszyć jej spływ do sklepów. Rozeznanie struktury zapasów winno być dokonane nie tylko w układzie pionowym, ale i w przekroju terenowym. Mogą bowiem wystąpić takie zjawiska, że towary poszukiwane w jednych województwach będą zalegały w innych zarówno w hurcie, jak i w detalu. Zjawiska takie występowały w roku 1962, ale znacznie ostrzej mogą wystąpić w roku 1963.

Wprowadzenie listy asortymentów towarów, których brak rynek szczególnie odczuwa, jako dyrektywnego załącznika do planów niektórych przedsiębiorstw, oraz czuwanie nad tym, aby wymóg ten był przestrzegany, będzie istotnym zadaniem roku 1963 i może przyczynić się do utrzymania równowagi pieniężno-rynkowej.

W wykonywaniu tych i innych zadań, które zaistnieją w roku 1963, potrzebna jest pomoc instancji partyjnych oraz współpraca z radami narodowymi.

W roku 1962 zostały podjęte wysiłki w dziedzinie zacieśnienia współpracy między Narodowym Bankiem Polskim, Bankiem Inwestycyjnym i Bankiem Rolnym. Jak oceniacie, Towarzyszu Ministrze, postęp

w tej dziedzinie i jakie są Waszym zdaniem możliwości zacieśnienia tej współpracy?

W roku 1962 można odnotować dalszy postęp w dziedzinie zacieśnienia współpracy między bankami, który wyraził się przede wszystkim w lepszej niż w latach poprzednich organizacji współdziałania różnych ogniw zainteresowanych banków. Znalazło to szczególnie wyraz w pracach związanych z opiniowaniem planów inwestycyjnych i współpracy w komisjach rozdziału robót. Uległa poprawie wymiana informacji pomiędzy bankami, np. na tematy importu inwestycyjnego czy poważniejszych nieprawidłowości w zakresie gospodarki inwestycyjno-remontowej. Jednakże zakres i formy współpracy między bankami można ocenić jeszcze jako zbyt skromne.

W szczególności konieczne będzie zacieśnienie współdziałania banków w zakresie kontroli inwestycji i gospodarki środkami trwałymi. Dotyczy to wymiany informacji w zakresie wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych, ekonomicznych efektów inwestycji oddanych do eksploatacji, uwzględnienia w planach przedsiębiorstw efektów tych inwestycji, których zakończenie powinno nastąpić w okresie objętym tymi planami itp. Niezbędne jest również zacieśnienie współpracy banków w dziedzinie analizy sytuacji pieniężno-rynkowej, szersze udostępnienie oddziałom Narodowego Banku Polskiego przez oddziały innych banków materiałów sprawozdawczych z dziedziny bankowej kontroli funduszu płac budownictwa i rolnictwa. Pożyteczne byłoby podjęcie prac zmierzających do ujednolicenia form i metod pracy banków w dziedzinie planowania, sprawozdawczości, a szczególnie planu kont i techniki księgowości.

Jakie zagadnienia wewnątrzorganizacyjne w pracy Narodowego Banku Polskiego w roku 1963 uważacie, Towarzyszu Prezesie, za szczególnie ważne?

Odpowiadając na ostatnie Wasze pytanie chciałbym podkreślić, że oceniam pracę całego aparatu Banku jako dobrą, że widzę wyraźny postęp we wszystkich działach naszej pracy. Jednakże zastanawiając się nad pytaniem, czy Bank jako całość w dostatecznym stopniu oddziaływał na całą naszą gospodarkę, wypada stwierdzić, że nasze oddziaływanie wymaga wzmocnienia dla realizacji tych zadań, które przedstawiłem poprzednio. Bar-

dziej skuteczne oddziaływanie kredytem niewątpliwie ułatwi zadanie, ale musimy, podobnie jak oddziałujemy w tej chwili na przedsiębiorstwa, umieć oddziaływać i współpracować w większym stopniu ze zjednoczeniami i resortami. Ażeby ta współpraca dała wyniki, musimy opracować nowe formy informacji oraz interwencji. Powinny one zapobiegać ewentualnym nieprawidłowościom i odchyleniom od założeń planów. Powinny się one opierać na znajomości i ocenie sytuacji branży czy gałęzi gospodarki narodowej i uprzednio przeanalizowanych danych sprawozdawczych oraz ocenie bieżącej sytuacji. Tu rysują się wielkie i nowe zadania dla departamentów Centrali Banku i dla oddziałów wojewódzkich oraz potrzeba szybkiej informacji i oceny zjawisk gospodarczych przez nasze oddziały. Sprawa będzie wymagała szerszego omówienia, z czym w sposób bardziej szczegółowy zwrócimy się do naszych towarzyszy.

Jeśli idzie o metody pracy na rok 1963, to trzeba podkreślić że wypracowaliśmy i upowszechniliśmy już metody planowania pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Powinniśmy dążyć do wprowadzenia na co dzień skutecznej kontroli i umieć egzekwować wykonanie zatwierdzonych planów. Nowe zasady znacznie powiększonego funduszu premii regulaminowych powinny stać się bodźcem dla zorganizowanego planowania prac i zachęcać do wykonania i przekraczania planów. Musimy nauczyć się bardziej skutecznie operować tym instrumentem w naszej pracy. W wykonaniu naszych zadań będziemy się nadal kierować zasadami hierarchizacji zadań i koncentracji wysiłków, które to zasady zdały już egzamin w roku 1962. W większym niż dotychczas stopniu powinniśmy się zainteresować naukową organizacją pracy. Trzeba wykorzystać w praktyce dorobek odbytej na ten temat w Banku konferencji naukowej, szerzej popularyzować te zagadnienia, współpracować z Towarzystwem Naukowym Organizacji i Kierownictwa oraz z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym.

Przeprowadzone zmiany w regulaminie premiowania stanowią wyraz poglądów Zarządu Banku, że na równi oceniamy wyniki pracy kredytowej, operacyjnej i organizacyjnej, a zasadniczym kryterium oceny pracownika powinna być nie przynależność do poszczególnego pionu, jak to się niekiedy mówi, ale ocena efektywności pracy i przydatności danego

pracownika. W roku 1962 formułowaliśmy nadal przepisy bankowe w sposób ramowy, pozostawiając naszym kierownikom i kredytowcom inicjatywę elastycznego ich stosowania w różnych sytuacjach, jakie przynosi życie. Staraliśmy się ograniczyć wydawanie zarządzeń oraz przyczyniać się do stabilizacji istniejących przepisów, co przyniosło pozytywne rezultaty. Te metody będziemy kontynuować także w 1963 roku.

Szczególną troskę przywiązywaliśmy do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, a wyrazem tego były spotkania z racjonalizatorami, przyznane im nagrody w postaci wyjazdów za

granice. W roku 1963 liczymy na zwiększenie tego ruchu. Zarząd Banku będzie przejawiał troskę o poprawę warunków pracy i urządzeń socjalnych dla naszej załogi w ramach posiadanych na ten cel środków.

*
* *

Na zakończenie z okazji Nowego Roku przekazuję za pośrednictwem Redakcji Wiadomości NBP dla wszystkich naszych pracowników, dla całej załogi naszego Banku życzenia najlepszych wyników w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Wypowiedź Zastępcy Naczelnego Dyrektora Banku Inwestycyjnego

Od kilku lat Bank Inwestycyjny realizuje swoje zadania statutowe w drodze koncentracji aparatu kontrolnego na węzłowych problemach ekonomicznych. W ramach węzłowych zadań Banku na rok 1962 zakładano między innymi: kontynuowanie prac nad uporządkowaniem podstaw działalności inwestycyjnej, rozwinięcie kontroli kosztów inwestycji i kontroli efektów działalności inwestycyjnej, analizę planu pięcioletniego w części dotyczącej inwestycji przewidzianych do realizacji na lata 1963—1965, oddziaływanie na poprawę gospodarki zasobami maszyn i urządzeń oraz materiałów budowlanych, pogłębienie kontroli przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w zakresie limitów zatrudnienia i funduszu płac oraz rozliczeń za roboty budowlano-montażowe. Jaka jest, Towarzyszu Dyrektorze, Wasza ocena wykonania tych niewątpliwie trudnych i napiętych zadań?

Nim podejmę próbę tej oceny, chcę pokrótce omówić rolę Banku Inwestycyjnego w procesie inwestycyjnym. Rola ta, ustalona w Uchwale Nr 7 Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1961 roku oraz w Statucie Banku Inwestycyjnego, polega przede wszystkim na realizowaniu polityki finansowej państwa w zakresie inwestycji i budownictwa oraz kontroli wykonania planów inwestycyjnych, uchwał i decyzji władz kompetentnych w tych sprawach. Bank jest organem doradczym i opiniotwórczym centralnej i terenowej administracji gospodarczej w sprawach programowania, projektowania i realizacji inwestycji w kierunku celowego i efektywnego wykorzystania środków inwestycyjnych i rezerw produkcyjnych. Zadania te Bank Inwestycyjny spełnia drogą dokonywania badań kontrol-

nych w zakresie inwestycji i budownictwa oraz przez opracowywanie stosowanych analiz, ekspertyz, ocen i opinii.

Bank Inwestycyjny ujawnia faktyczny stan realizacji inwestycji od programowania do oddawania obiektów do eksploatacji, wskazuje na nieprawidłowości w tym procesie oraz na skutki tych nieprawidłowości, ocenia spodziewane wyniki i projektuje zarówno zmiany w planach, jak w trybie ich realizacji. Nie posiadając bezpośredniej decyzji gospodarczej — Bank Inwestycyjny przez swą działalność wpływa jednak w poważnym stopniu na poprawę praktyki inwestycyjnej, co w efekcie daje poważne korzyści gospodarcze, wyrażające się zmniejszeniem kosztów inwestycyjnych, lepszą koncentracją nakładów i poprawą w terminach realizacji oraz oddawania obiektów do użytku, a to z kolei wpływa dodatnio na wzrost produkcji i dochodu narodowego.

Co się tyczy konkretnego problemu uporządkowania podstaw działalności inwestycyjnej — to w roku 1962 dokonano postępu w tej materii i uzyskano pewną poprawę w terminowości dostarczania dokumentacji inwestycyjnej. Powszechnie jednak ciągle odczuwa się złe skutki licznych zmian w dokumentacji inwestycyjnej we wszystkich jej fazach wykonania, co oczywiście pociąga za sobą nie tylko przedłużenie jej produkcyjnego cyklu, ale również nadmierne, zbędne obciążenie biur projektów, przez co zmniejsza się ich faktyczną zdolność produkcyjną. Można bez

wielkiego ryzyka przyjąć, że przy dobrej organizacji cały problem braków i trudności dokumentacyjnych straciłby na swej ostrości i przestałby być podstawową przyczyną naszych kłopotów inwestycyjnych. W tej sprawie pomocne będzie rygorystyczne wprowadzenie wymogu posiadania projektów wstępnych na dzień 1 sierpnia roku poprzedzającego budowę, a projektów techniczno-robotycznych dla budownictwa przemysłowego i specjalnego — do końca grudnia.

Ten rygor byłby jednak niewystarczający, gdyby dokumentacja inwestycyjna była w tych terminach tylko formalnie gotowa, a w rzeczywistości wymagałaby jeszcze licznych dopracowań lub przeróbek. Dlatego też ważną rzeczą jest dopilnowanie faktycznego przygotowania dokumentacyjnego, co należałoby przeprowadzić w czasie przed wymienionymi terminami. Pozwoliłoby to również na prawidłowe wyprzedzenie materiałowe. Nie trzeba dodawać, że wprowadzenie projektów typowych powszechnie w budownictwie mieszkaniowym i miejskim kubaturowym oraz w wielu branżach przemysłowych radykalnie rozwiązałoby problem dokumentacyjny.

Do problemu tego zalicza się sprawa rewizji dokumentacji. Była ona, jak wiadomo, przeprowadzona w dwóch etapach. Łączna oszczędność wykazana przez inwestorów dała w wyniku 11.887 mln zł. Podkreślić należy, że rewizja ta była dokonywana w niesprzyjających warunkach, zwłaszcza jej drugi etap, ponieważ przedmiotem jej były w wielu przypadkach tylko założenia projektowe, nie określające bliżej zakresu inwestycji, przez co zmiany w nich i ewentualne oszczędności były problematycznie związane z akcją rewizji. Zdaniem Banku — faktyczne oszczędności będą większe, ponieważ sprawa rewizji dokumentacji wykracza poza terminy ustalone dla akcji obu etapów. W rewizji dokumentacji brał również czynny udział i Bank Inwestycyjny, którego wnioski oszczędnościowe zostały w wielu przypadkach przyjęte. To węzłowe zadanie Banku należy uważać za wykonane, z tym że należy nadal kontrolować realizację wniosków oszczędnościowych.

Ważną sprawą dla inwestycji są oczywiście ich koszty. Badania ceny rozliczeniowej, przeprowadzane przez Bank, ujawniają liczne nieprawidłowości, które w pewnych szczegółach występują stereotypowo i niemal powszechnie. Do powstawania tych nieprawidłowości przyczyniają się głównie zmiany dokumentacyjne i brak porządku w przygotowaniu inwestycji

do realizacji. Także mała stabilność cen nie jest czynnikiem ułatwiającym rozliczenia. W praktyce więc spotyka się jeszcze dość liczne prefakturowania, które Bank przy badaniu rozliczeń ujawnia. Można by postulować większe starania inwestorów o egzekwowanie od przedsiębiorstw zwrotu sum nadpłaconych. W roku przyszłym Bank planuje przeprowadzenie kontroli ceny rozliczeniowej za roboty budowlano-montażowe w nowym ustawieniu organizacyjnym, w kierunku zwiększenia koncentracji podmiotowej i przedmiotowej.

Źródło poważnych przekroczeń kosztów, ustalonych w kosztorysach, tkwi również w samych kosztorysach, niejednokrotnie niedokładnie i niefachowo wykonanych. Należy to powiązać z faktem odizolowania się projektantów od sporządzania kosztorysów i pozostawienia tych czynności kosztorysantom, którzy nie muszą znać się na technologii produkcji, na architekturze i konstrukcji ani też na prowadzeniu robót budowlano-montażowych.

Pojęcie kosztu inwestycji jest bardzo obszerne. Przyczyny kształtowania się wysokości kosztów występują we wszystkich fazach postępowania inwestycyjnego, nie można więc sprawy tej zawęzić do kosztorysów i rozliczeń. Poważny wpływ na koszty ma również wybór lokalizacji, badania geologiczne, surowcowe, transportowe i inne niezbędne do prawidłowego sformułowania założeń projektowych. Także sprawy koordynacji przemysłowej i usługowej, właściwego cyklu — początku i końca budowy, ewentualnie rozruchu i oddawania obiektu do eksploatacji — to wszystko czynniki kształtowania się kosztów. Bank Inwestycyjny śledzi te sprawy i organizuje badania w najniezbędniejszym zakresie, starając się swój ograniczony potencjał kontrolny najbardziej efektywnie spożytkować. Spostrzeżenia swe przedstawia administracji gospodarczej do wykorzystania.

Działalność inwestycyjna jest dość dobrze scharakteryzowana przez stopień zrealizowania w czasie. Stąd dużą wagę przykładają Bank do kontroli realizacji planu oddawania obiektów do użytku i do cykli wykonywania inwestycji. Niestety, pod tym względem Bank stwierdza corocznie poważne niedociągnięcia, wyrażające się nieoddaniem na czas do eksploatacji stosunkowo dużej ilości obiektów o ważnym znaczeniu, mimo że same zaplanowane okresy budowy odbiegają często od cykli normatywnych, dość zresztą wydłużonych jak na techniczne możliwości. Także i w ro-

ku 1962 statystyka za trzy kwartały wskazuje na znaczne spiętrzenie oddawania obiektów do użytku w czwartym kwartale, co oczywiście pociągnie za sobą nieuchronnie „poślizg” na rok 1963.

W ramach swoich zadań Bank Inwestycyjny dokonał analizy planu inwestycyjnego na lata 1963 — 1965 i przedstawił swoje wnioski. Zadanie to w toku opracowywania rozszerzyło się poza pierwotnie planowane ramy, a to ze względu na cały szereg problemów związanych z realnością planu — celowością i kolejnością realizacji obiektów inwestycyjnych. Jak wiadomo, punkt ciężkości zagadnienia leżał w ustalaniu rozmiarów nowo rozpoczynanych inwestycji i w stworzeniu rezerw w związku z poważnym niedoszacowaniem wielu budów. Omówiono, oczywiście, przy tym wszystkie elementy realności planu, a m. in. cykle i zaopatrzenie w dokumentację. Można przyjąć, że w roku 1963 trzeba będzie jeszcze raz zrewidować plan na rok następny, co będzie ze strony Banku podane, jak co roku, w opinii o projekcie planu inwestycyjnego.

Wspominając o tych pracach trzeba podkreślić wagę planów perspektywicznych dla prawidłowego planowania wieloletniego i rocznego. W naszych warunkach istnieje tu poważna luka.

Kontrola gospodarki zapasami maszyn i urządzeń przeprowadzona została zgodnie z założeniami planu węzłowych zadań Banku. Kontrola ta objęła badanie stanu w zjednoczeniach wykazujących najwyższe zapasy w maszynach. Stwierdzono przy tym, że nie zagospodarowane zapasy maszyn wykazują tendencję zwiększenia się i to w stopniu wyższym, niż następuje wzrost nakładów inwestycyjnych na zakup maszyn i urządzeń. Szkodliwie oddziałuje tu wydłużony okres składowania maszyn w oczekiwaniu na wbudowanie. Przyczyn tego stanu należy szukać w zmianach terminów realizacji inwestycji, dla których zostały zamówione maszyny i w zmianach dokumentacyjnych, powodujących czasem zbędność zakupionych urządzeń i maszyn. Jednocześnie brak maszyn i urządzeń i opóźnienia w dostawach ich na plac budowy — pociągały za sobą niedotrzymywanie terminów oddawania obiektów do użytku.

Nieprawidłowościom w zakresie gospodarki maszynami przeciwstawia się Uchwała Nr 189/62. Do dopilnowania spełnienia jej posta-

nowień zobowiązany został m. in. Bank Inwestycyjny.

Jednym z ważnych zadań Banku jest kontrola przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Prawidłowa gospodarka tych przedsiębiorstw powinna wyrażać się uzyskaniem ustalonych wskaźników, a ponadto — i to głównie — w budowie obiektów inwestycyjnych na zaplanowany czas oraz zgodnie z warunkami technicznymi i założonym kosztem. Mając to przede wszystkim na uwadze, Bank kontroluje jednocześnie elementy działalności przedsiębiorstw — a więc wielkość zatrudnienia, fundusz płac, gospodarkę materiałową, rozliczenia za roboty (o czym była już mowa) itd. Są to prace ciągłe.

Efekty pracy Banku są wyraźne, to znaczy ujawniamy liczne jeszcze nieprawidłowości i kontrolujemy ich usuwanie. Ilość i nasilenie tych nieprawidłowości są zależne od wielu czynników, a między innymi od stopnia porządku w planowaniu i w przygotowaniu dokumentacyjnym.

W roku 1962 ujawniły się pewne napięcia i trudności w naszej gospodarce. Na odcinku szczególnie interesującym Bank Inwestycyjny utrzymują się „tradycyjne” nieprawidłowości w działalności inwestycyjnej. Zarysowało się nawet pewne pogorszenie w koncentracji nakładów, obserwuje się stosunkowo poważny wzrost kosztów inwestycji, a w budownictwie należy chyba liczyć się z wyraźnym wzrostem zapasów materiałowych. Sytuacja taka będzie miała niewątpliwy wpływ na zadania Banku w roku 1963. Wszystkich Czytelników naszego pisma interesuje, jakie podstawowe kierunki działalności ekonomiczno-kontrolnej podejmie Bank Inwestycyjny w trzecim roku obecnego planu pięcioletniego?

Zdając sobie sprawę ze wszystkich typowych nieprawidłowości zachodzących w procesie inwestycyjnym, Bank Inwestycyjny opracowuje co roku plan zadań węzłowych dla naszej instytucji. Obecnie jesteśmy w trakcie ustalania tych zadań na rok 1963 w oparciu o nasze doświadczenia z roku 1962 (i lat ubiegłych) i naszą opinię o projekcie planu na rok 1963 oraz o Uchwałę Rady Ministrów o narodowym planie gospodarczym na rok 1963. Ze względu na ograniczone możliwości kadrowe z jednej strony i liczne obowiązki bieżące, wynikające dla Banku z przepisów, oraz zadania węzłowe z drugiej strony — potencjał Banku musimy rozmieścić racjonalnie i stosownie do ważności zagadnień ustalić ich reprezentację w podejmowanych kontrolach. Kierunki kontroli utrzymują się te same co w roku 1962, z tą jednak różnicą, że zamie-

rzamy skoncentrować się bardziej na ważnych zagadnieniach i inwestycjach (np. priorytetowych) oraz zbadać je głębiej przy mniejszej reprezentacji. Zamierzamy m. in. położyć nacisk na kontrolę kosztów inwestycji, głównie robót budowlanych, maszyn i urządzeń oraz produkcji dokumentacji pod kątem widzenia jej przydatności dla inwestycji i terminowości sporządzania, na badania wstępne (geologiczne, lokalizacyjne itp.) dla założeń inwestycyjnych, nie tracąc z oczu innych ważnych zagadnień, jak koncentracja nakładów i terminowe oddawanie obiektów do użytku.

Zamierzamy również przyjrzeć się przedsiębiorstwom wykonawstwa inwestycyjnego w aspekcie ich przydatności dla realizacji inwestycji, nie tracąc z pola widzenia gospodarki wewnętrznej tych przedsiębiorstw, a zwłaszcza gospodarki funduszem płac, materiałowej oraz sprzętem budowlanym.

W działalności kontrolnej i współuczestniczącej w procesie inwestycyjnym Bank będzie pamiętał o konieczności zwracania uwagi na postęp techniczny w projektowaniu i w wykonawstwie oraz aby elementy tego postępu były wprowadzane planowo i we właściwym czasie. Uważamy, że istnieją u nas możliwości szerokiego stosowania w praktyce projektów typowych zarówno co do samego przedmiotu, jak i organizacji robót, co dałoby nie tylko wyraźną obniżkę kosztów, ale zwiększyłoby wybitnie potencjał produkcyjny biur projektowych i przedsiębiorstw wy-

konawczych, dotąd niezupełnie wystarczający.

W roku ubiegłym wprowadzono dalsze zmiany i usprawnienia w organizacji i metodach pracy Banku Inwestycyjnego. Bank wydał nowe instrukcje o kredytowaniu i kontroli funduszu płac w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, uściślono metody kontroli i analizy procesu inwestycyjnego, m. in. opiniowania projektów planów inwestycyjnych, kontroli terminowości oddawania inwestycji do użytku itp. Dokonano — o szerokim zasięgu — kodyfikacji przepisów operacyjno-rachunkowych. Czy w roku 1963 przewiduje się jakieś dalsze zmiany i ulepszenia metod działania Banku?

Bank nasz pracuje metodycznie, stąd więc zachodzi stała potrzeba opracowywania instrukcji i wytycznych do działalności bankowej w odniesieniu do najpilniejszych aktualnie zagadnień. Przy pracy tej Bank posługuje się doświadczeniami własnymi i z roku na rok ulepsza swoje metody tam, gdzie taka potrzeba jest oczywista. Bank nasz, będąc w kontakcie z innymi bankami naszego obozu, uważnie śledzi ich osiągnięcia w zakresie kontroli inwestycji i wyciąga stosowne wnioski. Wydane w roku 1962 instrukcje będą obowiązywać również i w roku 1963. Jesteśmy przeciwni częstym zmianom, a zmiany uważamy za słuszne dopiero wtedy, gdy wprowadzenie ich da długotrwałe i niewątpliwe korzyści.

W roku 1963 zamierzamy opracować między innymi wytyczne do bankowej kontroli kosztów inwestycyjnych z tytułu zakupu maszyn i urządzeń oraz wytyczne do bankowej kontroli zbiorczych zestawień kosztów.

Wypowiedź Naczelnego Dyrektora Banku Rolnego

Na naradzie aktywu kierowniczego Banku Rolnego, zorganizowanej przez Centralę BR w styczniu ubiegłego roku, wytyczone zostały zadania Banku, w oparciu o Uchwały IX Plenum KC PZPR. W myśl tych zadań Bank miał oddziaływać między innymi na zgodną z planem realizację nakładów i dochodów w państwowych gospodarstwach rolnych oraz rozszerzyć zakres kontroli zapasów w tych gospodarstwach w ciągu roku, ze szczególnym uwzględnieniem czwartego kwartału, w celu umożliwienia placówkom Banku podejmowania decyzji kredytowych nie tylko na tle wykonywania przez państwowe gospodarstwa rolne planów nakładów i dochodów, ale również, co jest o wiele bardziej skomplikowane, na tle kształtowania się zapasów. Jak oceniacie Towarzyszu Naczelnny Dyrektorze działalność Banku w świetle zadań w roku ubiegłym i jakie wnioski wynikają stąd dla pracy Banku w bieżącym roku?

Oceniając w ujęciu najbardziej ogólnym

działalność Banku Rolnego na tle zadań określonych na naradzie aktywu kierowniczego w styczniu roku ubiegłego, pragnę skoncentrować uwagę na realizacji kilku najważniejszych zadań, które w roku ubiegłym stanowiły i będą stanowić w roku bieżącym szczególną troskę Banku Rolnego.

Wiele uwagi i wysiłku Bank poświęcił państwowym gospodarstwom rolnym. Duże znaczenie polityczno-ekonomiczne tych gospodarstw oraz znaczne rozmiary środków materialnych i finansowych, angażowanych w tych jednostkach, sprawiają, że Bank wysuwa tę dziedzinę na jedno z pierwszych miejsc swojej działalności.

W trzecim kwartale roku gospodarczego 1961/62 oddziały Banku dokonywały analizy

sytuacji gospodarczo-finansowej w przeszło 5.000 gospodarstw z punktu widzenia przewidywanego ukształtowania się wyników rocznych. Pozwoliło to wojewódzkim zjednoczeniom i prezydiom WRN na podjęcie odpowiednich środków w ostatnich miesiącach roku gospodarczego, zabezpieczających lepsze wykonanie zadań gospodarczo-finansowych. Uzasadnione odchylenia od planu, zgodnie z systemem kredytowym, zostały sfinansowane kredytem specjalnym, w stosunku natomiast do stwierdzonych odchyżeń, wynikających z zaniedbań gospodarstw i poważniejszych nieprawidłowości, zostały zastosowane sankcje polegające na podwyższeniu oprocentowania kredytów.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest sprawa sporządzania prawidłowej inwentury i wyceny zapasów w gospodarstwach przy zamknięciach rocznych. Z jednej strony chodzi o prawidłowe i realne zabezpieczenie kredytów bankowych, z drugiej — o realne wykazanie rentowności gospodarstw.

Oddziały Banku Rolnego dokonały w 1962 roku kontroli prawidłowości spisów inwenturowych i zamknięć bilansowych w 1.467 gospodarstwach, to znaczy objęły kontrolą 31% jednostek, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarstw słabszych, w których Bank w ciągu roku stwierdził niedociągnięcia w działalności.

Wykorzystując doświadczenia z akcji rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej w państwowych gospodarstwach rolnych na lata 1961—65, oddziały Banku opiniowały plany inwestycyjne na rok 1962, a wnioski Banku w tym zakresie przyczyniły się do bardziej prawidłowego zużytkowania środków inwestycyjnych.

Dotychczasowe kierunki działania Banku w odniesieniu do państwowych gospodarstw rolnych będą kontynuowane i w roku 1963.

Ponadto Bank Rolny zwiększy oddziaływanie na planowanie finansowo-gospodarcze w państwowych gospodarstwach rolnych i planowanie inwestycyjne, w szczególności w zakresie budownictwa i mechanizacji oraz na racjonalną gospodarkę środkami trwałymi.

Bank szczególną uwagę, jak to wynika z artykułów publikowanych na łamach „Wiadomości NBP”, położył na zagadnienia kosztów inwestycyjnych. Jakie efekty pracy Banku na tym odcinku można już zanotować oraz jakie zadania na ten temat rysują się dla Banku na rok 1963?

Koszty nakładów inwestycyjnych w rolnic-

twie były przedmiotem zainteresowania Banku Rolnego już w latach ubiegłych.

Zwiększające się z roku na rok nakłady inwestycyjne w rolnictwie, przy jednoczesnym występowaniu tendencji wzrostu kosztów jednostkowych poszczególnych rodzajów robót, stawiają przed Bankiem specjalne zadania, tym bardziej trudne, że kształtowanie się wzrostu kosztów spowodowane jest szeregiem różnych, bardzo skomplikowanych warunków.

Bank zbadał w państwowych gospodarstwach rolnych zasadnicze przyczyny wzrostu kosztów robót budowlanych, do których między innymi należą:

- dopuszczenie do realizacji projektów typowych, w których koszty ustalone kosztorysami kształtują się powyżej przyjętych w rolnictwie wskaźników dyrektywnych,

- zawyżenie kosztów przy adaptacji dokumentacji typowej do warunków miejscowych na skutek przyjmowania niezgodnych ze stanem faktycznym odległości transportu materiałów, kategorii gruntu, zatrudnienia robotników zamiejscowych itp.,

- nieprawidłowości w rozliczeniach robót.

Na podstawie stwierdzonych faktów Bank podniósł w Ministerstwie Rolnictwa sprawę przerostu kosztów w celu przeciwdziałania tym tendencjom.

W roku bieżącym Bank skoncentruje uwagę na badaniu kosztów występujących u wykonawców robót. Głównie dotyczyć to będzie własnych zakładów remontowo-budowlanych państwowych gospodarstw rolnych, finansowanych i kredytowanych przez Bank Rolny. Objęcie kontrolą jednocześnie inwestora i wykonawcy da lepsze efekty bankowej kontroli kosztów.

Trzykrotny wzrost nakładów na inwestycje wodno-melioracyjne w latach 1961—65 w stosunku do ubiegłej pięcioletki powoduje, że sprawa najbardziej ekonomicznego wykorzystania środków inwestycyjnych na ten cel jest jednym z kluczowych problemów Banku.

Zachodzi tutaj również zjawisko przekraczania dyrektywnych wskaźników kosztów zarówno w planowaniu, jak i w realizacji nakładów.

Przekroczenie kosztów drenowania nowego i zagospodarowania łąk i pastwisk w roku 1961 było znacznie niższe aniżeli w roku poprzednim. Mimo to istnieją w przedsiębiorstwach robót wodno-melioracyjnych możliwości dalszej obniżki kosztów. Możliwości te tkwią w racjonalnym wykorzystaniu posiadanego sprzę-

tu mechanicznego oraz dalszej mechanizacji robót, a zwłaszcza w zakresie melioracji szcze-gółowych.

Istnieją również pewne możliwości obniżenia kosztów poszczególnych budów w drodze oszczędniejszego ich projektowania już w fa-zie opracowywania założeń i dokumentacji szczegółowej.

W roku bieżącym Bank, niezależnie od dal-szej kontroli kosztów, zwróci szczególną uwagę przy opiniowaniu planów na słuszność lokalizacji inwestycji wodno-melioracyjnych z punktu widzenia ich najbardziej efektywne-go wykorzystania w rolnictwie, ze szczegól-nym uwzględnieniem udziału spółek wodnych i kółek rolniczych w zagospodarowaniu grun-tów zmeliorowanych.

Jednym z kierunków pracy Banku w roku 1962 w zakresie spółdzielczości produkcyjnej było zapew-nienie spółdzielniom, szczególnie większym obszar-owo, pomocy kredytowej na działalność inwestycyjną w celu wyposażenia gospodarstw zespołowych w od-powiednie budynki i maszyny rolnicze oraz skuteczne oddziaływanie Banku na rozwój hodowli zespołowej. Jak oceniacie Towarzyszu Dyrektorze wykonanie tych zadań, co należałoby przedsięwziąć w roku 1963, aby oddziaływanie to pogłębić?

Kredyt jest jednym z istotnych czynników kształtujących rozwój spółdzielni, zwłaszcza w dziedzinie wyposażenia ich w trwałe środ-ki produkcji, które rozszerzałyby możliwości produkcyjne spółdzielni, ułatwiały pracę i zwiększały dochody.

W roku ubiegłym udzielona spółdzielniom przez Bank pomoc kredytowa przeznaczona była w znacznej części na mechanizację i bu-downictwo gospodarcze. Kredyty koncentro-wane były w spółdzielniach większych obsza-rowo.

Bank współdziałając w realizacji zadań gospodarczych spółdzielni produkcyjnych przy-czynia się do zwiększenia z roku na rok aku-mulacji środków własnych, zwłaszcza inwe-stycyjnych. Wzrost tej akumulacji w porówna-niu z rokiem 1961 wyniósł w ubiegłym ro-ku 14%.

Niezależnie od tego Bank sprawuje kontrolę celowego i zgodnego z potrzebami gospodar-czymi wykorzystania ogółu środków finanso-wych zarówno kredytowych, jak i środków własnych spółdzielni.

Do głównych zadań w roku bieżącym na-leżeć będzie dalsze rozszerzenie oddziaływa-nia bankowego na podniesienie poziomu gos-podarki finansowej spółdzielni.

Bank przeanalizuje również możliwość za-pewnienia wydajniejszej pomocy finansowej spółdzielniom ekonomicznie słabszym, które posiadają warunki rozwoju.

Ponadto placówki Banku zbadają stopień dotychczasowego wyposażenia gospodarstw zespołowych w środki trwałe oraz możliwo-sci wykorzystania istniejących w spółdziel-niach rezerw produkcyjnych, w celu pełniej-szego skoordynowania pomocy kredytowej z potrzebami i kierunkami rozwoju spółdzielni.

Zgodnie ze swymi zadaniami Bank oddziałuje na terenie kółek rolniczych na właściwe wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, na działalność remon-tową, budowę zaplecza technicznego, postęp w reali-zacji rozliczeń oraz na odprowadzanie odpisów amortyzacyjnych przeznaczonych na odtworzenie maszyn.

Jakie są Waszym zdaniem dotychczasowe efekty pracy Banku w tym zakresie, co stwarza trudności w bieżącej działalności kontrolnej Banku oraz jakie zadania w tej dziedzinie określa sobie Bank na rok 1963?

W związku z utworzeniem Funduszu Roz-woju Rolnictwa Bankowi Rolnemu powierz-o-ne zostały obowiązki gromadzenia i kontroli wykorzystywania środków tego Funduszu. Do-tyczy ona nie tylko zgodnego z przepisami wykorzystywania przez kółka rolnicze fundu-szu, ale również całokształtu gospodarki fi-nansowej kółek.

W końcu roku 1962 działalność gospodar-czą prowadziło około 20.000 kółek, sprzęt zaś traktorowo-maszynowy, zakupiony z Fundu-szu Rozwoju Rolnictwa, posiadało ponad 10.000 kółek rolniczych. Kółka te zakupiły w okresie od utworzenia FRR do końca roku 1962 ponad 20.000 traktorów oraz innych ma-szyn i narzędzi rolniczych. Wartość nabytego sprzętu wynosiła około 3,5 miliarda złotych.

Analizując działalność kółek Bank intere-suje się w szczególności: stopniem wykorzy-stania sprzętu, budową pomieszczeń dla je-go przechowywania, wykonywaniem remon-tów sprzętu, stanem księgowości oraz kształ-towaniem się dochodów, kosztów, należności i wyników działalności.

Obsługa finansowa i kredytowa kółek rol-niczych, ze względu na charakter ich dzia-łalności, formy organizacyjne, system gospo-darowania i zarządzania majątkiem społecz-nym, wymaga ze strony Banku odmiennej, dostosowanej do tych właściwości metody od-działywania, kontroli i pomocy w gospodarce finansowej.

Możliwości aparatu bankowego w dziedzinie systematycznej współpracy z tak wielką liczbą jednostek gospodarczych są ograniczone. Toteż Bank niezależnie od bieżącej kontroli przeprowadza głębszą analizę sytuacji gospodarczo-finansowej równolegle w stosunkowo większej ilości kółek, aby uchwycić typowe zjawiska w całokształcie ich gospodarki.

Nieprawidłowości ujawnione w wyniku kontroli, niedociągnięcia i trudności w gospodarowaniu są przedmiotem narad z powiatowymi i wojewódzkimi zarządami kółek rolniczych i wskazują im kierunek oddziaływania na prawidłowość gospodarki. Bank przeprowadził kilka takich kompleksowych kontroli połączonych z analizą ekonomiczno-finansową.

Wyniki analiz przeprowadzonych przez Bank w roku ubiegłym w kilkuset kółkach rolniczych, które wykazały straty w roku 1961, były w licznych przypadkach omawiane na ogólnych zebraniach członków kółek rolniczych przy udziale pracowników Banku Rolnego. Oprócz tego wszystkim objętym analizą kółkom Bank zwrócił uwagę na źródła powstawania nieprawidłowości oraz wskazał na możliwość ich usunięcia.

W roku bieżącym Bank organizuje szereg akcji kontrolno-badawczych o określonej tematyce, zmierzających do usprawnienia gospodarki finansowej kółek rolniczych.

Szczególny nacisk będzie położony na akumulację funduszy przeznaczonych na odtworzenie majątku trwałego i prawidłowość gospodarowania sprzętem traktorowo-maszynowym z punktu widzenia efektów finansowych.

Bank dużo uwagi poświęci sprawie kształtowania się kosztów eksploatacji, likwidowania należności za wykonane przez kółka usługi oraz umacniania ich dyscypliny finansowej.

Zamknięcia rachunkowe za rok ubiegły będą stanowiły podstawę do dokonania pogłębionej analizy i wysnucia wniosków w sprawie dalszego usprawnienia gospodarki finansowej kółek rolniczych.

Omawiając zagadnienia związane z gospodarką kółek rolniczych, należy trochę miejsca poświęcić spółdzielniom usługowo-wytwórczym i ośrodkom rolnym, organizowanym przez kółka i ich powiatowe związki.

Spółdzielnie usługowo-wytwórcze mają na celu zapewnienie kółkom, a także rolnikom gospodarującym indywidualnie, niezbędnych usług, zwłaszcza w zakresie napraw sprzętu rolniczego oraz dostarczenia nowoczesnych

i tanich materiałów do budowy garaży i innych obiektów stanowiących zaplecze mechanizacji. Ośrodki rolne natomiast powoływane są dla zagospodarowania gruntów państwowych.

W początkowym okresie działalności tych jednostek głównym zadaniem Banku było opracowanie odpowiednich zasad kredytowania oraz kontrolowania prawidłowego i efektywnego wykorzystania przez te jednostki środków finansowych.

W ciągu roku 1962 zostały opracowane zasady kredytowania omawianych jednostek, a ponadto przeprowadzona została kompleksowa kontrola działalności gospodarczej ośrodków rolnych, ze szczególnym uwzględnieniem hodowli oraz kontrola spółdzielni usługowo-wytwórczych.

Wyniki tej kontroli zostaną wykorzystane do udoskonalenia metod finansowania i kredytowania omawianych jednostek, a przy tym posłużą niewątpliwie także do rozwiązania przez zainteresowane resorty niektórych spraw natury organizacyjnej.

Podstawowym zadaniem Banku w roku 1963 jest dalsze pogłębienie kontroli gospodarki finansowej oraz wypracowanie bardziej skutecznych metod oddziaływania w kierunku prawidłowego rozwoju gospodarczego spółdzielni i ośrodków rolnych.

Niezależnie od tego Bank zamierza przeprowadzić w części tych jednostek szczegółową kontrolę kształtowania się kosztów produkcji i usług, w celu przeciwdziałania możliwościom występowania strat finansowych.

W polityce kredytowej państwa istnieje problem właściwego kierunku pomocy kredytowej, w powiązaniu z terenowymi planami gospodarczymi rad narodowych. Jak przedstawia się to zagadnienie w świetle ubiegłego i bieżącego roku, jak oceniacie, Towarzyszu Dyrektorze, dotychczasową współpracę spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z Bankiem Rolnym w realizacji polityki kredytowej na wsi oraz jakie w tej mierze widzicie nowe zadania w roku bieżącym?

Kredytowanie indywidualnej gospodarki chłopskiej zajmuje poważne miejsce w działalności Banku Rolnego. Wynika to z dominującego udziału tej gospodarki w produkcji rolnej, jak i ze stale wzrastających rozmiarów pomocy kredytowej państwa dla wsi.

Skuteczne oddziaływanie przy pomocy kredytów na wzrost produkcji rolnej wymaga między innymi odpowiedniego powiązania kredytów z założeniami terenowych planów go-

spodarczych. Instrumentem spełniającym to zadanie są programy wykorzystania kredytów, opracowywane przez oddziały wojewódzkie i placówki powiatowe Banku Rolnego, w ścisłym współdziałaniu z prezydiami wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Zgodnie z założeniami polityki kredytowej oraz z przyjętymi w porozumieniu z radami narodowymi programami wykorzystania kredytów, Bank skoncentrował pomoc kredytową głównie na tych terenach, gdzie skoordynowanie tej pomocy z inicjatywą ludności rolniczej i całokształtem przedsięwzięć gospodarczych zapewniło najwyższą efektywność kredytów.

Kredyty długoterminowe, udzielane bezpośrednio przez Bank Rolny, były kierowane przede wszystkim na budowę i remonty budynków gospodarczych, głównie inwentarskich, oraz w mniejszym stopniu na budownictwo mieszkaniowe.

Szczególną pomocą kredytową Bank otoczył nowo zakładane gospodarstwa rolne na gruntach zakupionych od państwa na terenach ziem zachodnich i północnych oraz na terenie Bieszczadów — udzielając poważnych, nisko oprocentowanych i długoterminowych kredytów na zagospodarowanie. W ten sposób Bank przyczynił się bezpośrednio do przywrócenia dla produkcji wielu tysięcy hektarów gruntów słabo wykorzystywanych, a niekiedy leżących odłogiem.

Również pomoc w postaci kredytów inwestycyjnych średnioterminowych i kredytów obrotowych, udzielanych przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, była koordynowana z gromadzkimi planami gospodarczymi i kierowana głównie na rozwój hodowli, a w przypadku kredytów obrotowych — na kontraktację produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Bank Rolny, jako koordynator całokształtu pomocy kredytowej dla wsi, wprowadził szereg ulepszeń również w systemie refinansowania działalności pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Współpraca Banku ze spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi została znacznie zacieśniona. W roku ubiegłym zapoczątkowane zostało organizowanie kwartalnych wspólnych narad powiatowych i wojewódzkich oddziałów Banku z SOP przy udziale przedstawicieli rad narodowych i związków kółek rolniczych. Na naradach tych dokonuje się oceny działalności kredytowej zarówno SOP, jak i Ban-

ku Rolnego oraz wysuwa się odpowiednie postulaty zmierzające do zwiększenia efektywności kredytów.

W roku 1963 Bank Rolny, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia, powiąże jeszcze bardziej pomoc kredytową z terenowymi planami gospodarczymi, do planu gromady włącznie. Programy wykorzystania kredytów powinny stać się w szerszym zakresie podstawą działalności kredytowej zarówno Banku, jak też i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Utrzymując dotychczasowe kierunki kredytowania Bank otoczy większą opieką i pomocą nowo zakładane gospodarstwa rolne na gruntach zakupowanych od państwa na terenie województw centralnych oraz gospodarstwa poparcelacyjne.

Bank udzieli szerszej pomocy gospodarstwom zaniedbanym, a zdolnym jeszcze do podźwignięcia się. Bank opracuje odpowiednie metody kredytowania tych gospodarstw w celu możliwie szybkiego podniesienia ich produktywności, przy założeniu zapewnienia zwrotności kredytów.

Wzorem lat ubiegłych w roku bieżącym zaspokojone zostaną w pełni potrzeby wsi w zakresie kredytów kontraktacyjnych, przy czym powinno nastąpić dalsze usprawnienie w przyznawaniu i realizowaniu tych kredytów.

Wykonanie nakreślonych zadań i stworzenie z pomocy kredytowej dla wsi jeszcze mocniejszego instrumentu oddziaływania na procesy produkcyjne w rolnictwie wymaga dalszego pogłębienia współpracy Banku Rolnego z radami narodowymi i ich organami, jak też ze Związkiem Kółek Rolniczych i Związkiem Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.

Omówione zadania Banku nie wyczerpują wszystkich kierunków jego działalności. Z uwagi na ograniczone ramy wypowiedzi nie zostały omówione również bardzo istotne zadania Banku Rolnego, do których zaliczyć należy między innymi oddziaływanie na przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa (POM) i przedsiębiorstwa leśne oraz, oczywiście, kontrolę funduszu plac w przedsiębiorstwach i gospodarstwach.

W roku 1962 dokonano szeregu ulepszeń w metodach i organizacji pracy w Banku, na przykład na odcinku udzielania pomocy placówkom terenowym przez oddziały wojewódzkie i Centralę BR. Jakież są dalsze zamierzenia organizacyjne kierownictwa Banku dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania zadań przez załogę Banku?

W organizacji Banku zaszły w roku 1962 pewne korzystne zmiany wprowadzone na podstawie postanowień statutu Banku. Przekształcenie 100 placówek powiatowych na oddziały kredytowe stworzyło lepsze warunki wykonania zadań przez jednostki terenowe Banku.

W roku ubiegłym nastąpiło dalsze uaktywnienie oddziałów wojewódzkich, w szczególności w kierowaniu pracą ekonomiczną placówek powiatowych.

Należy również podkreślić wzmożone oddziaływanie Centrali na jednostki organizacyjne Banku. Działalność ta przejawiała się w organizowaniu w oddziałach wojewódzkich konferencji i narad związanych z rewizją oddziałów i analizą pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych oraz przekazywaniu wytycznych dotyczących bieżącej ich działalności.

JEREMI WIERZBICKI

Zapasy w gospodarce polskiej w latach ostatnich

Zarówno nasza praktyka, jak i doświadczenia innych krajów, socjalistycznych dowodzą, że gospodarka zapasami należy do tych dziedzin ekonomii, które najtrudniej poddają się dyrektywom planu. Przekroczenia — i to bardzo znaczne — założeń co do wysokości zapasów występują nie tylko w stosunku do wieloletnich i rocznych planów gospodarczych, lecz również i w odniesieniu do planów operacyjnych.

Ta stała dysproporcja może budzić niepokój. Nic też dziwnego, że trudny problem zapasów staje się przedmiotem wzrastającego zainteresowania.

Artykuł niniejszy jest próbą oceny — w skali makroekonomicznej — poziomu zapasów w ostatnich kilku latach oraz oceny ich struktury przedmiotowej i podmiotowej.

Poważną trudność w badaniach zapasów, a zwłaszcza ich dynamiki, stanowi brak statystyki zapasów w cenach porównywalnych, odpowiadających cenom, w których liczona jest produkcja globalna. GUS, ze względu na wielką pracochłonność, jak i trudności merytoryczne, nie oblicza jeszcze indeksu cen zapasów. Utrudnia to ocenę dynamiki zapasów. Wprawdzie w ostatnich latach podejmowano w Komisji Planowania oraz w Narodowym Banku Polskim próby przeliczenia zapasów na ceny porównywalne, ale jak wykazała analiza założeń zastosowanych do tych wyliczeń, wyniki tych prób mogą być obciążone poważnymi błędami i z tego względu nie można się na nich opierać.

Dlatego analiza zapasów musi się w zasadzie ograniczać do porównywania zapasów, liczonych w cenach bieżących, z takimi wielkościami gospodarczymi, wyrażonymi w tych samych cenach jak: dochód

Na kursach specjalnych i na kursokonferencjach przeszkolono w roku ubiegłym z górą 400 pracowników, to jest 10% załogi Banku Rolnego.

Osiągnięcia przedstawione powyżej nie wyczerpują możliwości dalszego usprawnienia funkcjonowania aparatu Banku Rolnego. Chcemy między innymi położyć szczególny nacisk na dalsze usprawnienie terenowego aparatu Banku w rozwiązywaniu zagadnień inwestycyjnych. Program szkolenia na rok 1963 uwzględnia ten postulat w szerokim zakresie.

W roku bieżącym wiele uwagi Bank poświęci dalszemu usprawnieniu metod i środków współdziałania Centrali z oddziałami wojewódzkimi i oddziałów wojewódzkich z placówkami powiatowymi w kierunku dalszej poprawy w wykonywaniu przez Bank jego podstawowych funkcji.

narodowy, produkt globalny, zużycie materiałowe, koszt własny produkcji, koszt własny sprzedaży. Nie daje to jednak możliwości dokładniejszych badań dynamiki zapasów jak i ich stosunku do innych wielkości w ciągu chronologicznym, gdyż ze względu na zróżnicowanie struktur — z jednej strony zapasów, z drugiej strony zużycia produkcyjnego, kosztu produkcji czy sprzedaży — współczynnik zmiany cen zapasów nie może być identyczny ze współczynnikami wzrostu (w wyniku zmiany cen) wartości zużycia produkcyjnego, kosztu produkcji czy sprzedaży.

Poza danymi wartościowymi istnieje dla materiałów bilansowanych statystyka ilościowa, informująca o ruchu i zużyciu poszczególnych dóbr. Jest to cenny materiał poznawczy, nie dający jednak możliwości przeprowadzania ogólnych analiz makroekonomicznych.

Często spotykamy się z sądami, że w wyniku możliwości stałego przyspieszenia rotacji zaopatrzenia i zbytu dynamika wzrostu zapasów powinna być mniejsza od wzrostu produkcji. Plany gospodarcze z reguły zakładały niższy przyrost zapasów niż produkcji. Nie należy jednak zapominać, że stany zapasów na koniec okresu związane są (w każdym razie powinny być związane) z produkcją przyszłego okresu, która w gospodarce rozwojowej — abstrahując od wahań sezonowych — jest z reguły wyższa od produkcji dotychczasowej. Aspekt ten przemawia za tym, że dynamika zapasów nie może w zasadzie pozostawać w tyle za dynamiką produkcji. Tym bardziej, że nowe zakłady (wydziały), wchodzące do eksploatacji w ciągu roku, wiążą pełne zapasy normatywne, gdy tymczasem produkcja ich stanowi tylko część planowej rocznej zdolności produkcyj-

nej. I to z dwóch powodów: nowo uruchomione w ciągu roku zakłady mogą pracować przeciętnie (wszystkie razem) najwyżej pół roku (a w rzeczywistości nawet mniej), okres rozruchu dający zawsze niższą produkcję, przeważnie przedłuża się. Kompensowanie się tych czynników w ciągu szeregu następnych lat jest — ze względu na dużą dynamikę rozwojową — tylko częściowe.

Stosunek pomiędzy dynamiką zapasów i wymienionych wyżej wielkości gospodarczych zależy także od zmian w strukturze produktu globalnego i dochodu narodowego. Dotyczy to zarówno struktury działowej, jak i gałęziowej, zwłaszcza w zakresie produkcji przemysłowej. Gdy w strukturze wzrasta udział gałęzi produkcji, wymagającej dużej ilości zapasów, dynamika całości zapasów ulega przyspieszeniu, które w gruncie rzeczy jest tylko pozorne. W naszej gospodarce ten czynnik strukturalny oddziałuje niewątpliwie, gdyż największą dynamikę wzrostu produkcji mają przemysły wymagające dużej ilości zapasów, jak przemysł maszynowy i inne.

Ponadto dość ważnym czynnikiem, powodującym wyprzedzenie dynamiki zapasów w stosunku do dynamiki produkcji, była zmiana cen w lipcu 1960 roku. W wyniku tej zmiany ceny artykułów zaopatrzeniowych wzrosły silniej niż ceny wyrobów konsumpcyjnych.

Wymienione względy strukturalne, różnice w dynamice wzrostu dochodu narodowego i produktu globalnego utrudniają niezmiennie porównanie poziomu zapasów również pomiędzy poszczególnymi krajami. Dalszą przeszkodą w takich porównaniach jest brak odpowiednich danych liczbowych, różnice w organizacji zaopatrzenia i zbytu, struktury cen, a także różnice w metodach obliczania dochodu narodowego, rotacji, klasyfikacji działowej i gałęziowej itd. Różnice te są oczywiście znacznie mniejsze, gdy chodzi o kraje socjalistyczne, natomiast — jak wykazały dotychczasowe próby — utrudniają bardzo analizę przy porównaniach z krajami kapitalistycznymi.

Statystyka kształtowania się zapasów, zwłaszcza w ujęciu makroekonomicznym, informuje jedynie o tym ile wynoszą łączne stany zapasów w danym agregacie (w całej gospodarce, dziale, gałęzi). Suma zapasów w agregacie jest wypadkową ewentualnych nadwyżek i niedoborów. Jednak nikt nie potrafi powiedzieć, ile te niedobory wynoszą¹⁾. Taka statystyka niedoborów byłaby niezmiernie pouczająca dla oceny sytuacji. Oczywiście wchodziłoby tu w grę jedynie jakieś szacunki oparte na reprezentatywnych badaniach. Jako miernik można przyjąć w zasadzie jednostkowe normatywy asortymentowe. Porównanie zapasów z normatywem finansowym nie daje obrazu rzeczywistych nadwyżek i niedoborów, gdyż nawet w pojedynczym przedsiębiorstwie, ogólny stan zapasów jest wypadkową nadwyżek i niedoborów. A im większym operujemy agregatem, tym bardziej zaciera się w nim powyższe przeciwieństwa.

Zapasy a dochód narodowy

Najbardziej syntetyczne ujęcie zapasów (zresztą tylko w postaci ich przyrostów) zawiera narodowy plan

¹⁾ A co najważniejsze — jak rzutują na produkcję (ilość, jakość i na poziom zapasów (wąskie gardła hamujące obrotowość).

gospodarczy w dziale traktującym o podziale dochodu narodowego. Należy pamiętać, że w tych ramach do zapasów zaliczane są nie tylko zapasy przedsiębiorstw, ale także zapasy w jednostkach budżetowych, wszelkiego rodzaju rezerwy państwowe i wreszcie zasoby rolnictwa, łącznie ze stadem obrotowym. Stanowi to zakres znacznie szerszy od tego, który jest przedmiotem zainteresowania programu finansowego, znajduje się w zasięgu kontroli systemu bankowego i ujmowany jest statystyką zapasów Narodowego Banku Polskiego. Dla ilustracji skali różnic wystarczy wspomnieć, że w roku 1961 (zresztą szczególnie korzystnym dla rolnictwa) zasoby w rolnictwie, łącznie ze stadem obrotowym, wzrosły o przeszło pięć miliardów złotych.

Patrząc na — wyrażone w cenach bieżących — przedstawione w tym opracowaniu plany i wykonanie planów podziału dochodu narodowego trzeba mieć na uwadze, że plany liczone są zawsze w cenach roku poprzedzającego rok planowany, a wykonanie liczone jest w efektywnych ocenach danego roku.

Analizując podział dochodu narodowego i udział w nim wzrostu zapasów oraz relacje pomiędzy inwestycjami i przyrostem zapasów należy ponadto pamiętać, że:

— zapasy ewidencjonowane są częściowo (dotyczy to tych, które znajdują się w obrocie ekonomicznym) po cenach obejmujących pełną akumulację finansową, natomiast inwestycje, jako należące do działu pierwszego, obciążone są akumulacją finansową w znacznie mniejszym stopniu,

— wobec braku w latach ubiegłych danych o wartości starego majątku trwałego możliwość dokonywania właściwych odpisów amortyzacyjnych była ograniczona. Musiało to rzutować w poszczególnych latach na szacunki inwestycji netto.

Założenia rocznych narodowych planów gospodarczych i wykonanie tych założeń w zakresie przyrostu zapasów i rezerw przedstawiają się w ubiegłym okresie następująco:

Tabela 1
Przyrost zapasów i rezerw w cenach bieżących
(w miliardach złotych)

Rok	Plan	Wykonanie	Przekroczenie planu
1955	4,9	16,0	11,1
1956	3,7	15,0	11,3
1957	9,3	25,7	16,4
1958	11,2	23,7	12,5
1959	15,6	21,6	6,0
1960	18,4	25,5	7,1
1961	17,0	31,3	14,3

W analizie dotyczącej wykonania planów w dziedzinie zapasów często wyprowadzano procent przekroczenia założeń odnośnie przyrostu zapasów. Wylczenia takie pokazują obraz w krzywym zwierciadle. Niekiedy wynika z nich, że założenia planu zostały przekroczone o kilkaset procent. Jeśli chcemy znać faktyczny układ wielkości, to trzeba porównać nie przyrosty, lecz planowane i faktyczne stany zapasów. Wówczas okaże się, że przekroczenie założeń jest

zupełnie innego rzędu. Takie wyliczenia możliwe są jednak tylko w odniesieniu do tej sfery zapasów, które znajdują się w rachunkowej ewidencji gospodarki uspołecznionej.

W stosunku do szerokiego wachlarza zapasów, występujących **zmianami** w planie podziału dochodu narodowego, brak jest danych o wartości ich stanów i dlatego nie można porównać dynamiki wzrostu zapasów sensu largo z dynamiką wzrostu dochodu narodowego. W tych warunkach należy się zadowolić (w tym przekroju) informacją jak przedstawia się stosunek procentowy planowanego i faktycznego przyrostu zapasów do wytworzonego i podzielonego dochodu narodowego.

Tabela 2

Udział procentowy przyrostu zapasów w wytworzonym i podzielonym dochodzie narodowym
(podstawa: ceny bieżące)

R o k	P l a n		W y k o n a n i e	
	dochód narodowy wytworzony	dochód narodowy podzielony	dochód narodowy wytworzony	dochód narodowy podzielony
1955	2,3	2,3	7,2	7,0
1956	1,6	1,7	6,0	5,8
1957	3,6	3,4	8,5	8,2
1958	3,5	3,4	7,4	7,1
1959	4,5	4,8	6,2	5,9
1960	5,0	4,8	6,6	6,9
1961	4,4	4,2	7,6	7,5

W badanym okresie przyrost zapasów i rezerw nie był nigdy mniejszy od 6% wytworzonego dochodu narodowego i przeciętnie wynosił ponad 7%.

Udział przyrostu zapasów w strukturze podzielonego dochodu narodowego na tle innych podstawowych kierunków jego rozdysponowania obrazuje tabela 3.

mulacji w strukturze podziału były stale wyższe od planowanych. Gdy bowiem według planów rocznych udział akumulacji w podzielonym dochodzie narodowym miał wzrosnąć z 17,8 w roku 1955 do 25,5% w roku 1961, to w rzeczywistości zwiększył się on z 19,5% w roku 1955 do 27,8 w roku 1961. Wzrost udziału akumulacji w dochodzie narodowym spowodowany jest dynamiką inwestycji, a nie — jak się często sądzi — dynamiką zapasów. Wskaźnik inwestycji podnosi się bowiem o 7,2% z 12,5% w roku 1955 do 19,7% w roku 1961, gdy tymczasem wskaźnik udziału zapasów oscyluje w granicach 5,8% (rok 1956) — 8,2% (rok 1957), nie wykazując trendu wzrostu (rok 1961 — 7,5%).

W planach gospodarczych nie uwzględniono w dostatecznej mierze tych trwałych tendencji, chociaż występowały one z całą wyrazistością w odniesieniu do kształtowania się przyrostu zapasów. Nie znaczy to, że faktyczny wzrost zapasów w latach 1955—1961 można uznać, na podstawie przytoczonych dotychczas danych, za w pełni usprawiedliwiony. Dalsza analiza ma na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie czy w wyniku stałego przekraczania planów przyrostu zapasów poziom ich uległ relatywnemu wzrostowi i czy jest on nadmierny.

Wobec braku pełnych danych o stanie całości zapasów analiza musi — w praktyce — ograniczyć się do próby oceny poziomu zapasów w przedsiębiorstwach uspołecznionych na rozrachunku gospodarczym. Miarą poziomu dynamiki zapasów będzie ich rotacja w dniach.

Zapasy w przedsiębiorstwach na rozrachunku gospodarczym

Najbardziej syntetyczny obraz poziomu i zmian poziomu ogółu zapasów w gospodarce daje porównanie

Struktura procentowa podziału dochodu narodowego

Tabela 3
(podstawa: ceny bieżące)

	P l a n ¹⁾						
	Rok 1955	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961
Dochód	100	100	100	100	100	100	100
Spożycie	82,2	82,0	79,0	80,3	78,7	75,8	73,7
Akumulacja	17,8	18,0	18,8	18,5	21,8	23,0	25,5
Inwestycje	15,5	16,3	15,4	15,1	17,0	18,2	21,3
Zapasy	2,3	1,7	3,4	3,4	4,8	4,8	4,2
Rezerwa	—	—	2,2	1,2	—0,5	1,2	0,8
	W y k o n a n i e ²⁾						
	100	100	100	100	100	100	100
Spożycie	80,5	80,3	76,4	76,7	75,9	73,8	72,8
Akumulacja	19,5	19,7	23,6	23,3	24,1	26,2	27,2
Inwestycje	12,5	13,9	15,4	16,2	18,2	19,3	19,7
Zapasy	7,0	5,8	8,2	7,1	5,9	6,9	7,5

1) Plany w cenach roku poprzedzającego rok planowany.

2) Źródło: GUS — Dochód narodowy Polski w latach 1955—1960 — marzec roku 1961. Dla roku 1961 — Rocznik Statystyczny 1962.

Z tabeli 3 wynika, że plany roczne zakładały stały, systematyczny wzrost udziału akumulacji w podzielonym dochodzie narodowym i jednoczesny spadek spożycia. Wykonanie faktyczne wykazuje tę samą tendencję, z tym jednak, że wskaźniki wzrostu aku-

ich średniorocznych stanów, liczonych w cenach bieżących²⁾, z wartością produkcji globalnej gospodarki uspołecznionej, liczonej w cenach bieżących.

2) Średnia arytmetyczna stanów na koniec każdego dwóch kolejnych lat.

Tabela 4

Stosunek procentowy zapasów do produktu globalnego
(podstawa: ceny bieżące)

Rok	Procenty
1956	26,9
1957	26,1
1958	27,9
1959	28,1
1960	27,6
1961	27,7

W tabeli 4 rozróżnić można dwa okresy. W latach 1956—1957 poziom zapasów jest relatywnie niższy od lat następnych. Natomiast w latach 1958—1961 — jeśli pominąć wyskok w roku 1959 — poziom zapasów w stosunku do produkcji jest wyraźnie ustabilizowany. Odchylenia od średniego wskaźnika za cztery lata (27,8) są nieznaczne, na co przeważnie rzutuje rok 1959.

Udział głównych działów gospodarki narodowej w całości zapasów kształtował się następująco:

Zapasy w przemyśle

W przemyśle występują najwyższe zapasy. Na koniec roku 1961 udział ich w całości zapasów wynosił 46⁰/. Wykazują one także największą dynamikę wzrostu. Dla lat 1956—1961 wskaźnik wzrostu zapasów w przemyśle wynosi 224, gdy tymczasem wskaźnik wzrostu produkcji globalnej, liczonej w cenach bieżących sięga dla tego okresu 185,3⁰/. Trudno powiedzieć w jakiej mierze wyprzedzenie to jest usprawiedliwione wzmiankowaną przed chwilą zmianą cen dóbr zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, która nie mogła — z uwagi na znaczny udział w produkcji globalnej dóbr konsumpcyjnych — rzutować w tej samej mierze na wzrost wartości produkcji. Oceniając wyprzedzanie dynamiki produkcji przez dynamikę wzrostu zapasów należy także pamiętać o rozważaniach na ten temat, zamieszczonych na wstępie niniejszego artykułu.

Tabela 5

Zapasy w przedsiębiorstwach na rozrachunku gospodarczym w latach 1955 — 1961 (bez nakładów przyszłych okresów)
(w cenach bieżących w miliardach złotych)

	Stan na ultimo roku 1955	Stan na ultimo roku 1956	Stan na ultimo roku 1957	Stan na ultimo roku 1958	Stan na ultimo roku 1959	Stan na ultimo roku 1960	Stan na ultimo roku 1961	Stosunek procentowy 1961 1956
Ogółem	101,4	118,8	145,6	163,0	178,0	211,6	236,9	199
Przemysł	34,9	48,7	64,2	71,4	74,3	95,3	108,9	224
Handel	42,7	43,9	51,1	59,6	67,4	74,0	77,6	177
Pozostałe działy	23,8	26,2	30,3	32,0	36,3	42,3	50,4	192
Ogółem		100	100	100	100	100	100	100
Przemysł	34,4	41,1	44,1	43,8	41,7	45,0	46,0	
Handel	42,1	37,0	35,1	36,6	37,9	35,0	32,7	
Pozostałe działy	23,5	22,0	20,8	19,6	20,4	20,0	21,3	

Udział zapasów przemysłu w całości zapasów w zasadzie stale wzrasta, przy spadku udziału zapasów handlu i nieznacznych wahaniach zapasów innych działów gospodarki.

Należy jednak pamiętać, że przedstawiony obraz może być poważnie zniekształcony na skutek zmian cen, których wpływ na zmiany wartości zapasów był w poszczególnych działach różny. Ceny artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, stanowiących trzon zapasów w przemyśle wzrosły bowiem w analizowanym okresie bardziej, niż ceny artykułów konsumpcyjnych, tworzących większość zapasów handlu.

O szybkim tempie narastania zapasów w przemyśle świadczy ich rotacja w dniach, obliczona w stosunku do kosztu własnego produkcji globalnej. Dane te są w pewnym stopniu zniekształcone w wyniku zmian cen, o których już była mowa.

Tabela 6

Rotacje w dniach zapasów w przemyśle uspołecznionym
(podstawa: ceny bieżące)

lata	1956	1957	1958	1959	1960	1961
dni	58,5	63,8	69,6	67,3	71,8	75,2

Tabela 7

Zapasy w przemyśle i zapasy zaopatrzeniowe

(w cenach bieżących w miliardach złotych)

	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961	Stosunek procentowy 1961 1956
Zapasy przemysłu	48,7	64,2	71,4	74,3	95,3	108,9	224
Zapasy zaopatrzeniowe	9,8	13,4	13,5	14,1	16,2	16,3	166
Razem	58,5	77,6	84,9	88,4	111,5	125,2	214

Jeśli do zapasów w przemyśle dołączyć znajdujące się w handlu zapasy zaopatrzeniowe, które służą w przeważającej części do zaopatrywania produkcji przemysłowej, to dysproporcja pomiędzy tempem wzrostu zapasów w przemyśle i dynamiką jego produkcji ulega pewnemu zmniejszeniu. Obrazuje to tabela 7.

Pomimo tego połączenia dynamika zapasów w dalszym ciągu wyprzedza dynamikę produkcji.

Aby móc więcej powiedzieć o zapasach w przemyśle, należy rozpatrzyć oddzielnie poszczególne kategorie zapasów, to znaczy materiałów, produkcji w toku i wyrobów gotowych. A jeszcze przed tym należy zorientować się w strukturze produkcyjnej zapasów (tabela 8).

W okresie objętym zestawieniem miały miejsce pewne przesunięcia strukturalne. Nastąpił mianowicie wzrost w zapasach materiałów, a cofnięciu uległy relatywnie wyroby gotowe. Produkcja w toku wykazuje natomiast mniejsze odchylenia.

Tabela 9 jest pouczająca. Okazuje się, że zwolnienie ogólnej rotacji materiałów w przemyśle uspołecznionym jest wynikiem tendencji istniejącej w grupie II. W grupie I, zwłaszcza w przemysłach ważnych i materiałochłonnych, jak przemysł ciężki i chemiczny

Tabela 8
Struktura produkcyjna zapasów w przemyśle uspołecznionym¹⁾

(podstawa: ceny bieżące)

L a t a	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961
R a z e m	100	100	100	100	100	100	100
Materiały	53,2	54,6	57,3	55,8	56,8	55,7	57,3
Produkcja w toku	21,8	22,8	20,4	20,7	22,2	22,0	21,2
Wyroby gotowe ²⁾	25,0	22,6	22,3	23,5	21,0	23,3	21,3

1) Po wyeliminowaniu wpływu zmian w zasadach fakturacji w przemyśle w roku 1959 oraz przesunięcia granicy wartościowej środków trwałych w roku 1961.

2) Łącznie z towarami ewidencjonowanymi w przemyśle.

Tabela 9
Rotacja materiałów w dniach w latach 1956 — 1961 w przemyśle uspołecznionym¹⁾

(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961
Przemysł uspołeczniiony ogółem	51,9	51,5	57,4	56,5	60,2	62,8
GRUPA I	95,3	84,7	92,7	86,5	84,8	84,4
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	86,6	80,7	99,9	75,9	82,8	86,0
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	99,5	103,3	109,0	105,2	95,0	93,0
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	82,7	78,6	71,3	65,3	63,6	63,0
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	58,6	34,4	48,4	49,6	59,6	58,0
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych		97,0	112,8	95,4	93,6	99,2
GRUPA II	30,9	33,1	37,3	37,5	41,5	44,5
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	27,3	28,8	34,2	36,2	48,4	59,9
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	26,2	26,3	30,3	32,0	30,6	33,1
Pozostałe resorty	53,5	45,3	49,2	45,1	49,0	52,0

1) Źródło — w odniesieniu do zużycia — GUS, w odniesieniu do zapasów — dane NBP.

Wzrostowi udziału materiałów w strukturze zapasów przemysłu polskiego towarzyszy wydłużenie się rotacji materiałów. Obrazuje to tabela 9. Aby dokładniej zorientować się jak kształtuje się sytuacja w różnych przemysłach w tablicy tej wyodrębniono dwie zasadnicze grupy. Do grupy pierwszej zaliczono resorty wytwarzające przeważnie środki wytwarzania, do grupy drugiej — resorty wytwarzające przeważnie środki spożycia.

Przy obliczaniu rotacji materiałów dodano do kosztu materiałowego zużycie powierzonych surowców i typowych półfabrykatów. Dodanie do kosztu materiałowego typowych półfabrykatów było konieczne dla zachowania porównywalności z okresem lat 1956—1957, za który GUS nie wyodrębnił w publikowanych danych zużycia materiałowego typowych półfabrykatów.

Jako przeciętne stany materiałów przyjęto średnie arytmetyczne stanów na koniec każdego dwóch kolejnych lat. Dane dotyczące rotacji zapasów materiałowych są w pewnym stopniu zniekształcone w wyniku zmian cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Wpływa na to odmienna asortymentowo struktura zapasów i zużycia.

Tabela 10
Struktura podmiotowa materiałów w przemyśle uspołecznionym (w procentach)

(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1959	Rok 1961
Ogółem	100	100	100
GRUPA I	60,0	59,3	61,2
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	6,9	6,3	6,4
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	41,7	37,7	40,4
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	5,7	6,8	7,2
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	3,2	5,2	4,0
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	2,5	3,2	3,2
GRUPA II	40,0	40,7	38,8
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	10,1	11,0	10,8
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	11,2	12,2	11,8
Spółdzielczość przemysłowa	12,3	11,9	10,6
Resorty pozostałe	6,4	5,6	5,6

ny, obserwuje się od wielu lat przyspieszenie rotacji materiałowej. Natomiast wyraźne jej zwolnienie wykazują przemysły należące do grupy drugiej, jak przemysł lekki, a w mniejszej skali przemysł rolnospożywczy i pozostałe resorty.

Zwolnienie rotacji w grupie II jest w pewnej mierze usprawiedliwione potrzebą odbudowy zapasów surowców, które w momencie wyjściowym (rok 1956) były w wielu gałęziach (zwłaszcza przemysłu lekkiego) zbyt niskie dla zapewnienia rytmicznego przebiegu produkcji.

O tym jak rozlokowane są zapasy materiałowe w ważniejszych resortach informuje tabela 10.

Największy udział w magazynowaniu materiałów w roku 1961 — (61,2%) ma grupa I, a w jej ramach przemysł ciężki (40,4%); zapasy materiałowe w tym przemyśle — jak to pokazano w tabeli 9 są ponad trzymiesięczne, jest to stan dość wysoki. Jednocześnie występują, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, ale również i w innych resortach, dotkliwe braki zaopatrzeniowe. Wiadomo także, że równolegle istnieją w przedsiębiorstwach bardzo poważne nadwyżki materiałowe. Składają się na nie zarówno materiały niepotrzebne do bieżącej i przyszłej produkcji, jak

i materiały, których stany przekraczają normatywy jednostkowe. Nadwyżki powyższe w zasadzie są zgłaszane do upłynnienia. O jak poważne wartości chodzi, informuje zestawienie materiałów upłynnionych przez przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego w roku 1960 (tabela 11).

Mimo to, że w roku 1960 w samym przemyśle ciężkim upłynniono tak stosunkowo znaczne ilości zapasów, stan zbędnych i nadmiernych materiałów na koniec roku 1961 wynosił w przemyśle uspołecznionym poważną kwotę 4,8 miliarda złotych, co wynosi 7,5% ich globalnej wartości.

Zobaczmy z kolei jak kształtowała się sytuacja w sferze produkcji w toku, liczonej łącznie z półfabrykatami typowymi.

Rotacja produkcji w toku całego przemysłu wydłuża się, począwszy od roku 1958, systematycznie i to zarówno w grupie I, jak i w grupie II. Tendencję odwrotną, to znaczy przyspieszenie rotacji widać w ostatnich dwóch latach w przemyśle ciężkim, mimo że przechodzi on szerokim frontem na produkcję asortymentu, mającego z natury swej długi cykl produkcyjny (wielkie kotły, turbogeneratory, maszyny dla okrętów itd.), a także w przemyśle leśnym i drzewnym. Zjawisko to należy przypisać usprawnieniu procesów produkcyjnych.

Inny zupełnie kierunek przyjęła rotacja w resorcie przemysłu lekkiego. Tu cykl produkcyjny wydłużył się, co spowodowane było głównie zwiększonym asortymentem produkcji i przejściem na produkcję krótkich serii. Obydwa te zjawiska związane są z koniecznością dostosowania się przemysłu do wymagań rynku.

Jak widać istnieją argumenty usprawiedliwiające pewne — znikome zresztą — zwolnienie rotacji produkcji w toku i półfabrykatów. Nie oznacza to jednak, że nie ma żadnych nieprawidłowości w sferze cyklu produkcyjnego. Wiadomo na przykład, że na koniec roku 1961 wartość zbędnej i nadmiernej produkcji w toku oceniona była na 0,9 miliarda złotych, co stanowiło 4% ogółu produkcji w toku. O strukturze produkcji w toku informuje tabela 13.

Tabela 11
Materiały upłynnione w roku 1960 w przedsiębiorstwach
podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego
(w milionach złotych w cenach bieżących)

Przemysł	Sprzedaż materiałów po koszcie własnym	Zużycie materiałów	Stosunek procentowy rubryki 2:3
1	2	3	4
Maszynowy	1.131,3	15.815	7,2
Elektro- techniczny	523,2	7.977,5	6,6
Metalowy	311,4	4.502,7	6,9
Hutniczy	505,3	28.360,6	1,8
Metali nieżelaz- nych	289,0	6.420,4	4,5
Razem	3.367,7	71.576,9	4,7

Zródło: Opracowanie T. Chilińskiego w ramach badań
zapasów, podjętych przez Zakład Badań Ekonomicznych
Komisji Planowania.

Tabela 12
Rotacja produkcji w toku w dniach, w latach 1956 — 1961 w przemyśle uspołecznionym
(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961
Przemysł uspołeczniony ogółem	15,2	14,3	14,9	15,5	16,8	17,3
GRUPA I		18,8	20,6	19,7	19,9	20,3
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	—	3,0	3,2	2,7	3,0	3,0
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	—	31,3	33,3	33,0	31,7	31,9
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	—	9,5	9,4	8,4	8,9	8,8
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	—	9,8	12,1	11,9	11,4	9,5
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	—	14,0	14,8	14,3	11,3	12,2
GRUPA II	—	10,8	10,7	11,9	13,8	14,2
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	—	16,9	16,6	17,4	21,8	22,6
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	—	7,5	7,6	8,7	12,2	12,4
Pozostałe resorty	—	9,8	9,5	10,6	10,3	10,8

Zródło: w odniesieniu do kosztu własnego — GUS — publikacje o dochodzie narodowym, w odniesieniu do zapasów — dane NBP.

Tabela 13

Struktura podmiotowa produkcji w toku w przemyśle uspo-
łecznionym w procentach

(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1959	Rok 1961
Ogółem	100	100	100
GRUPA I	55,1	57,6	60,3
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	1,6	1,6	1,6
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	47,3	46,2	51,2
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	2,7	3,4	3,3
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	1,8	3,9	2,2
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	1,7	2,5	2,0
GRUPA II	44,9	42,4	39,7
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	18,9	17,2	15,7
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	11,1	11,5	11,7
Spółdzielczość i przemysł drobny	11,0	7,8	7,1
Resorty pozostałe	3,9	5,9	5,2

Udział resortu przemysłu ciężkiego w produkcji w toku wynosi na koniec roku 1961 ponad połowę wartości łącznej produkcji w toku całego przemysłu uspołecznionego. Na drugim miejscu (15,7%) znajduje się przemysł lekki, na trzecim (11,7%) resort przemysłu spożywczego i skupu.

Pamiętamy, że w strukturze produkcyjnej zapasów przemysłu wyroby gotowe zajmują mało i coraz mniej miejsca. Zobaczmy jaka jest wysokość i dynamika ich rotacji.

wyrobów gotowych uległa — w zasadzie — przyspieszeniu. Tendencja odwrotna wystąpiła w roku 1961 w grupie II. Związane to jest, zwłaszcza w przemyśle lekkim, z jednej strony z poprawą zaopatrzenia rynku w towary o bardziej zróżnicowanym asortymencie, ale z drugiej strony jest to skutek nieumiejętności dostosowania się produkcji niektórych gałęzi czy przedsiębiorstw do wymogów konsumentów lub kontrahentów zagranicznych.

Zapasy zbędne i nadmierne wyrobów gotowych, nagromadzone z powodu niedostosowania produkcji do potrzeb odbiorców, wyniosły na koniec 1961 roku 1,5 miliarda złotych, co stanowiło aż 7,8% wartości ogółu wyrobów gotowych w przemyśle. Na znaczną część tych zapasów składały się wyroby przemysłu lekkiego.

Bardzo charakterystyczne jest to, że w przemyśle ciężkim (grupa I) następuje stała relatywna obniżka poziomu wyrobów gotowych, większość których stanowią dobra produkcyjne. Nie jest to wcale zjawisko pozytywne; zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, co już wykazano uprzednio, że zaplecze zaopatrzenia (tabela 7) nie ma dostatecznej dynamiki. Przyspieszenie rotacji wyrobów gotowych o charakterze produkcyjnym jest wynikiem ich dekoncentracji, to znaczy nie związanego z aktualnymi potrzebami produkcji przesuwania wyrobów gotowych od dostawców do odbiorców. Uszczupla to „rezerwy produkcyjne”, prowadząc jednocześnie do zamrażania materiałów u odbiorców (tabela 15).

W wyrobach gotowych największe wartościowo zapasy wiąże przemysł spożywczy i skupu. Jego udział wynosi aż 45,6%. Drugie, dalekie miejsce i to wykazujące w badanym okresie stały spadek (w roku 1961 już tylko 13,4%) przypada Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. Miejsce trzecie (11,3%) przypada Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

Tabela 14

Rotacja wyrobów gotowych w dniach w latach 1956 — 1961 w przemyśle państwowym

(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961
Przemysł państwowy ogółem	15,3	13,7	17,6	14,8	13,6	13,9
GRUPA I	12,6	10,8	12,6	10,4	8,7	8,3
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	4,7	4,7	5,4	3,7	2,5	2,0
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	14,0	10,8	10,7	8,6	6,7	6,3
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	14,8	14,3	13,4	12,0	10,8	10,7
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	22,6	18,8	28,3	25,1	24,6	23,4
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	16,1	15,1	17,9	15,7	17,1	19,5
GRUPA II	17,5	18,2	23,1	19,6	19,4	20,9
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	7,9	6,5	8,4	10,3	11,7	12,4
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	25,0	22,8	35,2	28,1	27,0	29,3
Resorty pozostałe	13,6	11,8	14,1	11,1	10,0	9,9

Źródło: sprzedaż wyrobów gotowych liczona po koszcie własnym — GUS, wyroby gotowe — NBP.

Przy wyliczaniu rotacji wyeliminowano wpływ zmian w zasadach fakturowania w przemyśle w roku 1959.

W ostatnich trzech latach rotacja ogółu zapasów

Zapasy w handlu

Ponieważ zapasy zaopatrzeniowe omówiono w części traktującej o zapasach przemysłowych, na tym

Tabela 15
Struktura podmiotowa wyrobów gotowych w przemyśle
uspołecznionym
(podstawa: ceny bieżące)

	Rok 1956	Rok 1959	Rok 1961
Ogółem	100	100	100
GRUPA I	33,8	35,1	32,1
Ministerstwo Górnictwa i Energe- tyki	2,7	2,4	1,4
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	17,2	13,6	13,4
Ministerstwo Przemysłu Chemiczne- go	4,8	5,6	5,8
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	5,4	9,7	6,9
Ministerstwo Budownictwa i Prze- mysłu Materiałów Budowlanych	2,7	3,8	4,6
GRUPA II	66,2	64,9	67,9
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	8,3	11,2	11,3
Ministerstwo Przemysłu Spożywcze- go i Skupu	44,2	40,5	45,6
Spółdzielczość i drobna wytwórczość	10,8	11,1	8,8
Resorty pozostałe	2,9	2,1	2,2

zwalniania rotację. W okresie lat 1956—1961 udział sprzedaży artykułów nieżywnościowych w ogólnym obrocie towarowym wzrósł z 53,9% do 57,4%. Dzia-
łało to w kierunku zwolnienia rotacji towarowej.

Wartość zapasów rynkowych oraz ich rotacja w dniach przedstawiały się następująco w okresie lat 1957—1961 (tabela 16).

Poza względami strukturalnymi, omówionymi przed chwilą na zwolnienie rotacji zapasów rynkowych wpływały następujące ważne czynniki: w okresie lat 1956—1957 w wyniku szybkiego wzrostu dochodów ludności sytuacja rynkowa była trudna. Nic dziwnego, że zapasy towarowe miały wówczas szybszą rotację. W latach 1958—1960 dzięki stałej poprawie zaopatrzenia nastąpiła stopniowa odbudowa zapasów w handlu. Dla roku 1961 narodowy plan gospodarczy zakładał już mniejszy przyrost zapasów rynkowych niż w latach poprzednich, co działało w kierunku pewnego przyspieszenia rotacji w dniach.

Zwolnienie w omawianym okresie rotacji zapasów rynkowych może być traktowane jako zjawisko pozytywne. Świadczy bowiem o odbudowie zapasów, co stwarza większe możliwości stosowania elastyczniejszej polityki płac, polityki cen, obciążeń finansowych itp. Oczywiście pod jednym warunkiem, że zgro-

Tabela 16
Zapasy rynkowe w cenach bieżących na koniec lat 1957—1961 i ich rotacja w dniach

(w miliardach złotych)

	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961	Stosunek procentowy r. 1961 r. 1957
Zapasy	37,7	46,1	53,3	57,8	61,3	162
w tym:						
nie biorące udziału w obrocie	—	—	5,4 ¹⁾ ²⁾	7,7 ¹⁾	5,5 ²⁾	
Rotacja	71,3	72,5	75,5	80,9	78,0	×

1) tylko w handlu miejskim, 2) stany na koniec sierpnia.

miejsu rozpatrzone będą tylko zapasy towarów rynkowych, znajdujące się w sieci handlu wewnętrznego.

Poziom zapasów rynkowych można najprościej mierzyć rotacją w dniach, obliczoną w postaci stosunku sprzedaży detalicznej do przeciętnej wartości zapasów wszystkich szczebli. Należy jednak pamiętać, że ponieważ zapasy w handlu są ewidencjonowane na poszczególnych szczeblach w różnych cenach (różnice stanowią marże) — w razie przesunięcia masy towarowej pomiędzy szczeblami rotacja ulega pozornie zmianie.

W roku 1961 nastąpił właśnie znaczny przyrost zapasów w pionie detalu, co działało w kierunku zwolnienia rotacji.

Większy wpływ na rotację w handlu ma struktura sprzedaży i masy towarowej. Przesunięcie struktury w kierunku sprzedaży artykułów żywnościowych przyspiesza przeciętną rotację, a przeciwnie — zwiększenie udziału w strukturze sprzedaży artykułów przemysłowych (o ile nie są to artykuły deficytowe)

madzone zapasy muszą w swej masie odpowiadać bieżącym i potencjalnym potrzebom odbiorców. Dotychczas niezupełnie tak było. Istniał bowiem i istnieje, chociaż ostatnio w mniejszej skali — problem towarów trudno zbywalnych. Na dzień 31 sierpnia 1959 roku stanowiły one aż 21,3% ogółu zapasów rynkowych. Na dzień 31 sierpnia 1961 r. odsetek ten spadł wydatnie, do 12,3%, czyli o 61%. Mimo tak znacznej poprawy skala nieprawidłowości jest tu jeszcze pokaźna. Największe zapasy towarów trudno zbywalnych (83% ich ogólnego stanu) pochodzą z przemysłu włókienniczego, odzieżowego i obuwniczego.

*

Analiza przedstawionych materiałów pozwala na sformułowanie następującej, syntetycznej oceny zapasów w okresie lat 1955—1961.

Mimo stałego przekraczania planów przyrostu zapasów, poziom ich nie uległ zwiększeniu, gdyż dynamika wzrostu zapasów zgodna jest w zasadzie

z dynamiką produktu globalnego. Świadczy to, że w planach podziału dochodu narodowego element wzrostu zapasów uwzględniany był w mierze niedostatecznej.

Występujące w przemyśle wyprzedzenie wzrostu produkcji przez wzrost zapasów jest w znacznej mierze usprawiedliwione zmianami zachodzącymi w strukturze produkcji i zróżnicowaniem jej dynamiki gałęziowej:

Zwolnienie rotacji towarów rynkowych związane jest z pozytywnym objawem tworzenia się „rynku konsumenta”.

MIECZYŚLAW NITECKI
WOJCIECH PRUSS

Zapasy w gospodarce społeczno-gospodarczej w latach 1962–1963

Przewidywany przyrost zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej wynosi w roku 1962 — 22,3 miliarda złotych, to jest 10% w stosunku do stanu zapasów na dzień 1 stycznia 1962 roku.

Dziesięcioprocentowy przyrost zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej w roku 1962 oznacza przekroczenie założonych w tym zakresie w planie rocznym w przybliżeniu o 54%.

Rozpatrując łącznie przyrost zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej stwierdzić można, że odchylenia od planu rocznego w zakresie przyrostu zapasów miały miejsce w podobnych rozmiarach również w latach poprzednich. Tak na przykład planowany przyrost zapasów przekroczony został w roku 1959 o 59%, w roku 1960 o 57% i w roku 1961 o 97%.

Dane te wskazują z jednej strony, że zagadnienie poważnego przekraczania rocznych założeń w zakresie przyrostu zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej nie powstało w roku 1962, lecz stanowi od dawna stały problem w naszej gospodarce — z drugiej strony, że w roku 1962 nie udało się doprowadzić do większego zbliżenia planowanego i faktycznego przyrostu zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej.

Struktura przewidywanego w roku 1962 przyrostu zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej — w porównaniu ze strukturą w latach ubiegłych i planem na rok 1962 — przedstawia się następująco:

O ile w przekroju najbardziej syntetycznym poziom i dynamika zapasów nie budzi większych zastrzeżeń, to ich struktura i rozmieszczenie jest w wielu wypadkach wadliwe. Największe zło — jak się wydaje — stanowi dekoncentracja zapasów produkcyjnych grupy I, to znaczy rozlokowanie ich głównie u odbiorców, co prowadzi do zamrażania zasobów produkcyjnych kosztem „rezerw zbytu”.

Obok problemu dekoncentracji, poważnym obciążeniem dla gospodarki zapasami jest balast niechodliwych towarów konsumpcyjnych, występujących w magazynach producentów (głównie przemysłu lekkiego), jak i w sieci handlowej.

ciągu ostatnich kilku lat w przybliżeniu o 9 punktów, w dalszym ciągu jest on bardzo znaczny i w związku z tym poziom zapasów w przemyśle i zapasów rynkowych w krajowym obrocie towarowym wpływa w decydującym stopniu na poziom zapasów w całej gospodarce społeczno-gospodarczej.

Jeśli chodzi o zapasy w przemyśle, to stan ich wzrasta w roku 1962 w przybliżeniu o 9,4 miliarda złotych. Przewidywany przyrost zapasów w przemyśle w roku 1962 wynosi zatem około 8,5% w stosunku do stanu na dzień 1 stycznia 1962 roku, co oznacza przekroczenie planowanego przyrostu w przybliżeniu o 40%.

Z wyjątkiem roku 1959, w którym przekroczenie planowanego przyrostu zapasów w przemyśle wynosiło około 20%, w latach poprzednich przemysł przekraczał założenia planowe w zakresie przyrostu zapasów w znacznie wyższym stopniu (w roku 1960 przekroczenie planu wynosiło około 146% i w roku 1961 — około 152%). Stosunkowo niski wskaźnik w roku 1962 wynika jednak stąd, że w przemyśle spożywczym zamiast planowanego wzrostu zapasów przewiduje się ich zmniejszenie. Po wyeliminowaniu przemysłu spożywczego, w którym o poziomie zapasów decydują w znacznym stopniu wyniki osiągnięte w produkcji rolnej, przekroczenie planu przyrostu zapasów w przemyśle w roku 1962 — jakkolwiek

Tabela 1

	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961	Rok 1962 — plan	Rok 1962 przewidywane wykonanie
Przyrost zapasów ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
z tego:					
zapasy w przemyśle	32,5	48,9	60,8	46,6	42,2
zapasy rynkowe w krajowym obrocie towarowym	45,4	26,4	11,6	28,1	26,4
zapasy pozostałe	22,1	24,7	27,6	25,3	31,4

Z powyższej tabeli wynika, że w ogólnym przyroście zapasów w gospodarce społeczno-gospodarczej udział zapasów w przemyśle i zapasów rynkowych w krajowym obrocie towarowym obniżył się wprawdzie w

niższe niż w latach 1960 i 1961 — wyraża się wskaźnikiem w wysokości około 75%.

Podkreślić jednak należy, że ponadplanowy przyrost zapasów w przemyśle znajduje w pewnej części

uzasadnienie w przekraczaniu przez przedsiębiorstwa zadań produkcyjnych. Bliższe jednak określenie tej części ponadplanowego przyrostu zapasów, która wiąże się z przekraczaniem planów produkcji napotyka trudności przede wszystkim z tego względu, że ustalenie prawidłowych proporcji pomiędzy ponadplanowym przyrostem produkcji i zapasów jest zagadnieniem dyskusyjnym, niełatwym do rozstrzygnięcia. Problem sprowadza się do odpowiedzi na pytanie czy ponadplanowy przyrost zapasów można uznać za prawidłowy, jeżeli przyrost ten jest proporcjonalny do ponadplanowego przyrostu produkcji (w stosunku jeden procent przyrostu produkcji równa się jednemu procentowi przyrostu zapasów), czy też przyrost ten powinien się kształtować w stosunku do ponadplanowej produkcji tak samo, jak planowany przyrost zapasów do planowanego przyrostu produkcji (np. z założeń przyjętych w planie na rok 1962 wynika, że na jeden procent przyrostu produkcji w przemyśle, bez przemysłu spożywczego, przypada 0,81% przyrostu zapasów).

Nie przesądzając sprawy, stwierdzić w każdym razie można, że wskaźnik przekroczenia planu zapasów w przemyśle w roku 1962 ukształtowałyby się, po wyeliminowaniu przyrostu zapasów, wiążącego się z przekroczeniem planu produkcji, w granicach 32% — 62%, w zależności od tego, jaką część ponadplanowego przyrostu zapasów należałoby powiązać z ponadplanowym zwiększeniem produkcji (proporcje pomiędzy przyrostem produkcji i zapasów w granicach pomiędzy 1 do 1 i 1 do 0,81).

Przekroczenie ponadplanowego przyrostu zapasów w przemyśle w roku 1962 pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem wzrastania w ostatnich dwóch latach poziomu zapasów w przemyśle w tempie szybszym niż przyrost produkcji. Zestawienie porównawcze wskaźników wzrostu zapasów w przemyśle (po wyeliminowaniu przemysłu spożywczego) i produkcji w latach 1959—1962 przedstawia tabela 2.

W latach 1959 i 1960 w całym przemyśle (bez przemysłu spożywczego) i w poszczególnych resortach przemysłowych z wyjątkiem Ministerstwa Prze-

mysłu Lekkiego i Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przyrost produkcji był szybszy niż przyrost zapasów. W latach 1961 i 1962 obserwuje się odwrócenie proporcji. Z wyjątkiem przemysłu chemicznego, w którym szybszy przyrost produkcji niż przyrost zapasów stanowi regułę, we wszystkich pozostałych resortach przemysłowych tempo narastania zapasów jest szybsze od tempa przyrostu produkcji.

W przemyśle ciężkim wskaźnik przyrostu zapasów przekracza wprawdzie w roku 1962 stosunkowo nieznacznie wskaźnik wzrostu produkcji (o 0,8 punktu), niemniej tempo narastania zapasów w tym przemyśle ma szczególne znaczenie ze względu na poważny udział zapasów przemysłu ciężkiego w całości zapasów w przemyśle. Przewidywany przyrost zapasów w przemyśle ciężkim w roku 1962 wynosi 5,4 miliarda złotych, co stanowi prawie 54% przyrostu zapasów w całym przemyśle (bez przemysłu spożywczego).

Pomimo znacznego przyrostu zapasów materiałów w przemyśle ciężkim nie obserwuje się w roku 1962, w stosunku do roku 1961, większego zwolnienia rotacji tych zapasów. Wskaźniki zapasów materiałów w dniach, obliczone na podstawie wartości zużycia materiałów w pierwszym półroczu i stanów zapasów na dzień 30 czerwca wynoszą: pierwsze półrocze 1962 roku — 99 dni, pierwsze półrocze 1961 roku — 98 dni. Wskaźniki obliczone dla lat poprzednich są wprawdzie znacznie wyższe (1959 rok 111 dni i 1960 rok — 112 dni), nie dają one jednak podstawy do porównań i wyciągania ewentualnych wniosków co do przyspieszenia lub zwolnienia rotacji zapasów materiałów w przemyśle ciężkim ze względu na zmianę cen zaopatrzeniowych z dnia 1 lipca 1960 roku i nieproporcjonalny wzrost wartości zapasów i zużycia po zmianie cen.

Przemysłem, w którym tempo narastania zapasów przekracza w szczególnie dużym stopniu tempo wzrostu produkcji, jest przemysł lekki. W przemyśle tym przyrost zapasów, przypadający na jeden procent przyrostu produkcji, wynosił: w roku 1959 — 1,64%,

Tabela 2

	Rok 1959 wykonanie	Rok 1960 wykonanie	Rok 1961 wykonanie	Rok 1962	
				plan	przewidywane wykonanie
Przemysł, bez przemysłu spożywczego w tym:					
a	10,3	10,8	11,2	8,6	9,3
b	8,9	8,6	12,8	7,0	12,0
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki					
a	7,2	8,2	5,4	4,8	5,3
b	4,0	6,6	9,1	4,6	7,2
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego					
a	14,5	15,5	13,9	10,7	12,6
b	10,4	7,5	15,9	9,5	13,4
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego					
a	17,8	20,0	18,0	14,0	15,9
b	11,5	12,3	9,1	7,6	14,7
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materia- łów Budowlanych					
a	13,8	13,4	10,1	7,1	7,2
b	14,4	15,0	12,1	5,8	9,7
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego					
a	7,7	5,0	6,7	6,2	5,4
b	12,6	14,9	12,1	3,5	7,6

a — wskaźniki wzrostu produkcji, b — wskaźniki wzrostu zapasów

w roku 1960 — 2,98%, w roku 1961 — 1,81% i w roku 1962 — 1,54%.

Wprawdzie tempo wzrostu zapasów w roku 1962 obniżyło się, w porównaniu z latami 1960 i 1961, niemniej jest ono w dalszym ciągu wysokie. Przyczyny takiego kształtowania się zapasów w przemyśle lekkim są różnorodnej natury. Z jednej strony na szybki przyrost zapasów oddziaływały nieprawidłowości, zwłaszcza w zakresie produkcji (niedostosowanie asortymentowych planów produkcji do popytu, produkowanie wyrobów w nieodpowiedniej jakości), z drugiej strony zachodziła konieczność uzupełnienia niedostatecznych zapasów materiałów, przede wszystkim surowców, oraz — w celu zabezpieczenia bazy dla produkcji eksportowej — zwiększenia zapasów półfabrykatów.

Podkreślić należy, że w tych gałęziach przemysłu lekkiego, w których w ubiegłych latach występował wysoki przyrost zapasów wyrobów gotowych, nastąpiło pewne zwolnienie tempa przyrostu tych zapasów. W przemyśle bawełnianym miało nawet miejsce obniżenie się w pierwszym półroczu 1962 roku zapasów wyrobów gotowych. Kształtowanie się stanów zapasów wyrobów gotowych w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego przedstawia tabela 3 (stan na dzień 31 grudnia 1958 roku = 100).

Tabela 3

	Zjednoczenie przemysłu							
	bawełnianego		wełnianego		tkanin jedwabnych i dekoracyjnych		skórzanego	
	30.6	31.12	30.6	31.12	30.6	31.12	30.6	31.12
1958	x	100	x	100	x	100	x	100
1959	129	112	191	152	108	101	127	110
1960	133	174	241	170	111	166	164	195
1961	214	257	171	152	229	234	175	141
1962	239	x	168	x	265	x	150	x
Wzrost wskaźników w wyniku przeceny zapasów na dzień 1.7. 1960 roku	27		19		35		31	

W zakresie zapasów podstawowych surowców zużywanych przez przemysł lekki sytuacja w roku 1962 niewiele różniła się od okresów poprzednich. Wprawdzie nastąpiło poważne zwiększenie stanu tych zapasów, niemniej wskaźniki zapasów w dniach wykazują pewien wzrost w zakresie niektórych tylko surowców. Na przykład wskaźniki zapasów w dniach bawełny, wełny, skór twardych i miękkich kształtowały się w całym kraju tak, jak to obrazuje tabela 4.

Tabela 4

Rok	Bawełna		Wełna		Skóry twarde		Skóry miękkie	
	30.9	31.12	30.9	31.12	30.9	31.12	30.9	31.12
1959	72	92	90	89	.	.	.	.
1960	66	76	113	84	88	70	75	80
1961	88	81	95	84	86	55	87	78
1962	72	x	98	x	54	x	75	x

Drugą z kolei grupę zapasów — po zapasach w przemyśle — wykazującą największy przyrost, stanowią zapasy rynkowe w krajowym obrocie towarowym. Wartość tych zapasów wzrasta w roku 1962 w przybliżeniu o 5,9 miliarda złotych (w cenach zakupu).

Przewidywany przyrost zapasów rynkowych w roku 1962 wynosi zatem 9,6% w stosunku do stanu na dzień 1 stycznia 1962 roku, co oznacza przekroczenie planowanego przyrostu o około 41%. Przyjmując przyrost zapasów rynkowych w roku 1961 za 100, przewidywany przyrost tych zapasów w r. 1962 wyraża się wskaźnikiem 254. Wprawdzie przyrost zapasów rynkowych był w roku 1961 wyjątkowo niski, niemniej porównanie przewidywanego przyrostu zapasów w roku 1962 z przyrostem zapasów rynkowych w latach 1959 i 1960 pozwala również określić przyrost roku 1962 jako wysoki.

Przyrost ten rozkłada się dość równomiernie na organizacje handlowe hurtu i zbytu oraz detalu. W roku 1961 przyrost zapasów rynkowych skoncentrował się w handlu detalicznym, który mógł przyjąć w całości stosunkowo niewielki przyrost masy towarowej. W roku 1962 przejęcie całego przyrostu zapasów przez detal było — ze względu na rozmiary przyrostu zapasów i szczupłość zaplecza — nie-

możliwe i w związku z tym część nowej masy towarowej powiększyła zapasy hurtu i zbytu.

Z ogólnego przyrostu zapasów rynkowych w roku 1962 na handel miejski przypada około 70%, a na handel wiejski około 30%. Zbliżone proporcje w podziale ogólnego przyrostu zapasów rynkowych na handel miejski i wiejski miały miejsce w latach 1959 i 1961. W roku 1960 przyrost zapasów był w handlu wiejskim wyższy niż w handlu miejskim.

W ostatnim okresie silnie wzrosły zapasy niektórych artykułów przemysłowych, wytwarzanych przez przemysł lekki i przemysł ciężki, w szczególności tkanin bawełnianych i jedwabnych, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów i pralek.

Zapasy w dniach tych artykułów w jednostkach zbytu i hurtu, podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i CRS „Samopomoc Chłopska” kształtowały się jak to obrazuje tabela 5.

Dokonując przeglądu przyrostów zapasów w r. 1962 w gospodarce społecznej, wspomnieć również należy o przyroście zapasów towarów zaopatrzeniowych.

Tabela 5

	Rok 1960	Rok 1961	Rok 1962
Tkaniny bawełniane: w pierwszym kwartale	74	76	85
w drugim kwartale	89	85	93
Tkaniny jedwabne: w pierwszym kwartale	88	103	114
w drugim kwartale	77	80	94
Maszyny do szycia: w pierwszym kwartale	45	49	65
w drugim kwartale	62	58	125
Radiodobryniki: w pierwszym kwartale	117	78	96
w drugim kwartale	170	105	162
Rowery: w pierwszym kwartale	88	86	143
w drugim kwartale	75	59	112
Pralki: w pierwszym kwartale	10	7	14
w drugim kwartale	9	7	18

Przewidywany przyrost zapasów zaopatrzeniowych w roku 1962, wynoszący 3,2 miliarda złotych, jest najwyższym przyrostem w ciągu ostatnich kilku lat i przekracza planowany przyrost w przybliżeniu o 290%. Wysokie przekroczenie planu przyrostu zapasów zaopatrzeniowych wiąże się z większym niż zakładano w planie przyrostem zapasów w jednostkach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego oraz z przyrostem — zamiast planowanego obniżenia się — stanów zapasów w Centrali Zbożowo-Młynarskiej „PZZ”, podległej Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu.

Plan na rok 1963 zakłada bardzo znaczne ograniczenie przyrostu zapasów w gospodarce społecznej w porównaniu z jego faktycznym kształtowaniem się w latach ubiegłych, a nawet w porównaniu z ustaleniami poprzednich planów rocznych. Ogólna wartość tego przyrostu ma wynieść 5,6 miliarda złotych, to jest około 2,3% stanu na początek roku. W jakiej mierze założenia planu na rok 1963 różnią się od ustaleń poprzednich planów rocznych oraz od faktycznego ich wykonania, możemy scharakteryzować relacjonując przyrost zapasów w gospodarce społecznej do dochodu narodowego do podziału.

Z góry jednak trzeba się zastrzec, że wskaźniki stosunku przyrostu zapasów w gospodarce społecznej do dochodu narodowego nie są identyczne z używanymi często w różnych publikacjach wskaźnikami udziału przyrostu zapasów w dochodzie narodowym. Kwoty przyrostu zapasów w gospodarce społecznej nie obejmują bowiem, ze względu na trudności w wyliczeniu, zwiększenia zapasów w rolnictwie społecznym, a więc dotyczą niecałej nawet gospodarki społecznej, podczas gdy pojęcie przyrostu zapasów, stosowane przy obliczeniach podziału dochodu narodowego, ujmuje nie tylko całość przyrostu zapasów gospodarki społecznej, ale również zwiększenie zapasów w gospodarce nie społecznej. Stosunek przyrostu zapasów w gospodarce społecznej do dochodu narodowego podzielonego przedstawia się w latach ostatnich i według planu na rok 1963 następująco (w procentach):

Rok	Plan	Wykonanie
1957	2,9	7,0
1958	3,4	6,0
1959	3,0	4,8

Rok	Plan	Wykonanie
1960	3,2	5,2
1961	2,5	5,0
1962	3,4	5,8
1963	1,2	x

Jakie są przyczyny przyjęcia w planie na rok 1963 tak stosunkowo niskiego przyrostu zapasów w gospodarce społecznej?

Jak wiadomo, plan narodowogospodarczy na rok 1963 musiał uwzględnić konsekwencje niepożądanych wyników produkcji rolnej w roku 1962. Zbiory gorsze niż w latach poprzednich musiały spowodować ograniczenie eksportu produktów pochodzenia rolniczego oraz wzrost importu zboża i pasz. Takie natomiast założenia w dziedzinie handlu zagranicznego wymagają podjęcia odpowiednich kroków dla zbilansowania obrotów zagranicznych, co w sposób decydujący może być jedynie osiągnięte przez ograniczenie importu surowców, a w związku z tym zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej.

W takiej sytuacji szczególnie ważne jest właściwe wykorzystanie nagromadzonych poprzednio zapasów surowców i wyrobów gotowych w przemyśle oraz towarów w handlu.

Jeśli rozpatrzmy planowany przyrost zapasów w roku 1963 w podziale na poszczególne działy gospodarki narodowej, to wówczas zwracają uwagę odmienne tendencje w kształtowaniu się zapasów w przemyśle i w wewnętrznym obrocie towarowym.

W przemyśle planuje się wzrost zapasów o 6,4 miliarda złotych, to jest około 5,5% w stosunku do stanu na początek roku, podczas gdy produkcja przemysłowa ma w tym czasie wzrosnąć tylko o 5,0%. W większości resortów przemysłowych stosunek między planowanymi wskaźnikami wzrostu zapasów i wzrostu produkcji nie odbiega od faktycznej sytuacji w latach ubiegłych. Tak więc procentowy wzrost zapasów na jeden procent wzrostu produkcji globalnej według planu na rok 1963 i według faktycznego wykonania w latach poprzednich przedstawia się następująco:

	Srednia z lat 1956—1962	Plan na rok 1963
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	0,99	1,11
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	1,03	0,97
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	0,71	0,81
Państwowy Przemysł Drobny	1,04	1,01

Wyjątek stanowi resort przemysłu lekkiego, gdzie przy utrzymaniu produkcji globalnej w roku 1963 na poziomie roku 1962 (100,1%) — zakłada się jednocześnie spadek zapasów w wysokości około 0,2 miliarda złotych, to jest o 1,2%. Wynika to ze wspomnianego już ograniczenia importu surowców i konieczności lepszego wykorzystania posiadanych zapasów. Przewiduje się mianowicie zmniejszenie w ciągu roku 1963 zapasów podstawowych surowców przemysłu lekkiego, jak na przykład zapasów wełny, bawełny, skór surowych, skór garbowanych miękkich.

Jednocześnie zakłada się zmniejszenie zapasów wyrobów gotowych w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego, a w szczególności obniżenie zapasów tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, wyrobów dziewiarskich oraz obuwia.

O ile w planie na rok 1963 ustalono przyrost zapasów w przemyśle w zasadzie w rozmiarach odpowiadających przyrostowi produkcji przemysłowej, to w wewnętrznym obrocie towarowym założono dość znaczne obniżenie zapasów towarów rynkowych, przy jednoczesnym podwyższeniu wielkości obrotu towarowego w porównaniu z rokiem 1962.

Tak więc w planie na rok 1963 założono, że zapasy towarów rynkowych zmniejszą się o 4,2 miliarda złotych w cenach detalicznych, to jest w przybliżeniu o 5,9%, podczas gdy obrót towarowy wzrośnie o 3,6%. Jednocześnie zakłada się, że spadek zapasów towarów rynkowych dotyczyć będzie przedsiębiorstw hurtowych i wyniesie w tych przedsiębiorstwach 4,8 miliarda złotych w cenach detalicznych, podczas gdy jednocześnie zapasy w handlu detalicznym wzrosną o 0,6 miliarda złotych.

Zaplanowany spadek zapasów towarów rynkowych w przedsiębiorstwach hurtowych dotyczy jedynie ograniczonego asortymentu artykułów przemysłowych, nagromadzonych w nadmiarze w okresach poprzednich. W szczególności zakłada się zmniejszenie w przedsiębiorstwach hurtowych zapasów artykułów włókienniczych, obuwia oraz niektórych artykułów produkowanych przez przemysł ciężki, jak radioodbiorników, rowerów, pralek i maszyn do szycia.

Jednym ze środków zaktywizowania sprzedaży artykułów przemysłowych, zgromadzonych w nadmiarze przez handel hurtowy w okresach ubiegłych ma być zwiększenie wykorzystania funduszu na przecenę towarów trudno zbywalnych i operatywne kierowanie towarów przecenionych do sprzedaży.

Ze względu na stosunkowo nieduży wzrost produkcji przemysłowej, a w szczególności artykułów wytwarzanych na zaopatrzenie rynku, konieczne jest szczególnie staranne dostosowanie asortymentu produkowanych wyrobów do potrzeb gospodarki narodowej, niedopuszczanie do wytwarzania artykułów zbędnych dla gospodarki i powiększających jedynie i tak stosunkowo wysoki stan zapasów. Jednocześnie konieczne jest usprawnienie gospodarki zapasami, bardziej ekonomiczne ich wykorzystanie i właściwe rozmieszczenie zapasów, aby przy pomocy zmniejszonych zapasów surowcowych zaspokoić potrzeby produkcji przemysłowej.

Dlatego też polepszenie gospodarki zapasami staje się jednym z podstawowych warunków pomyślnego wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1963. Decydujące znaczenie dla usprawnienia gospodarki zapasami mają ulepszenia w dziedzinie planowania i organizacji produkcji i obrotu. Istotną rolę w zakresie usprawnienia gospodarki zapasami może jednak również odegrać kontrolna działalność banków.

Przede wszystkim należy wspomnieć o obowiązkach banków, związanych z opiniowaniem i kontrolą wykonania rocznych planów zapasów. W ostatnim czasie zostały poczynione wysiłki, zmierzające do nadania odpowiedniej rangi rocznemu planowi zapasów w przedsiębiorstwach społecznych.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zobowiązał ministrów i kierowników urzędów centralnych do wydania niezbędnych zarządzeń i instrukcji, zapewniających opracowanie planów zapasów jako integralnych części planów techniczno-ekonomicznych

przedsiębiorstw, w ścisłym powiązaniu z innymi częściami tych planów, w szczególności z planami zaopatrzenia, produkcji, sprzedaży i kosztów własnych. Wykonanie tych planów ma podlegać systematycznej kontroli ze strony jednostek nadrzędnych, przy udziale przedstawicieli właściwych banków.

Oczywiście, nikt nie przypuszcza, aby opracowywanie planu zapasów i kontrola jego wykonania mogły w jakiś sposób samodzielny przyczynić się do usprawnienia gospodarki zapasami. Opracowywanie takiego planu i kontrola jego wykonania mogą natomiast przyczynić się do zwiększenia zainteresowania kierownictwa przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych gospodarką zapasami oraz mogą pogłębić analizę zmian w stanie zapasów.

Jeśli bowiem plan zapasów zostanie prawidłowo opracowany, a więc w sposób zapewniający jego powiązanie z innymi częściami planu przedsiębiorstwa, to wszelkie odchylenia od planowego kształtowania się zapasów mogą być spowodowane jedynie innym niż planowano przebiegiem procesów gospodarczych w przedsiębiorstwie, a więc inną niż planowano wielkością zakupów, zużycia, kosztów produkcji, produkcji towarowej, sprzedaży itp. W ten sposób analiza wykonania planu zapasów powinna ujawnić istotne odchylenia od ustalonych w planie procesów produkcji i obrotu.

Dla podniesienia znaczenia planu zapasów konieczny jest jednak aktywny udział oddziałów banków w opiniowaniu tych planów, zapewniający możliwie prawidłowe ich opracowanie, a następnie systematyczne śledzenie sposobu ich wykonywania i ujawnianie przyczyn odchyleń od planowego kształtowania się zapasów.

W szczególności oddziały, przy rozpatrywaniu wniosków kredytowych, powinny badać czy i o ile przewidywane w tych wnioskach stany zapasów odbiegają od założeń planu rocznego i jakie są przyczyny tych odchyleń.

Ocena gospodarki zapasami powinna się również stać jednym z ważnych tematów badań przeprowadzanych przy okazji zatwierdzania rocznych sprawozdań finansowych przedsiębiorstw społecznych. Do zadań tych oddziały Narodowego Banku Polskiego będą już w pewien sposób przygotowane z uwagi na ich aktywny udział w pracach związanych z wykorzystaniem inwentaryzacji dla potrzeb właściwej oceny zapasów, ujawniania zapasów niepełnowartościowych, zbędnych i nadmiernych.

W ciągu roku oddziały powinny bieżąco badać kształtowanie się zapasów, wykonanie planu zapasów oraz realizację przez przedsiębiorstwa społeczne i ich jednostki nadrzędne podstawowych zasad polityki w dziedzinie gospodarki zapasami w roku 1963. W szczególności chodzi o właściwe wykorzystanie i rozmieszczenie podstawowych surowców, przede wszystkim pochodzących z importu, dostosowanie asortymentu produkcji do potrzeb gospodarki narodowej, uzupełnianie potrzeb rynku nagromadzonymi w przemyśle i w hurcie zapasami produktów przemysłu lekkiego (artykuły włókiennicze, obuwie) i przemysłu ciężkiego (radioodbiorniki, rowery, pralki, maszyny do szycia), właściwe wykorzystanie w tym celu funduszu na przecenę i ryzyko handlowe.

Jak wiadomo, jedną z przyczyn gromadzenia się

w przedsiębiorstwach zapasów zbędnych są zmiany planowanych rozmiarów i asortymentów produkcji, jej technologii i receptury produkowanych wyrobów. W celu zapobieżenia zbyt pochopnemu dokonywaniu tych zmian Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił, że organ podejmujący decyzje w tej sprawie powinien jednocześnie ustalić sposób zagospodarowania powstających w związku z tymi zmianami zbędnych zapasów materiałów i produkcji w toku. To postanowienie powinno ułatwić kontrolę gospodarki zapasami ze strony banku i umożliwić bankowi odpowiednie interwencje w poważniejszych wypadkach nieprzestrzegania zasady ustalonej przez Komitet Ekonomiczny. W tym celu konieczne jest jednak odpowiednie sygnalizowanie oddziałom wojewódzkim i Centrali Banku poważniejszych wypadków nieprzestrzegania wspomnianej wyżej zasady.

Istotne wreszcie znaczenie mieć będzie właściwe wykorzystanie przez oddziały banku stojących do ich dyspozycji tradycyjnych kredytowych środków oddziaływania.

W roku 1963 przewiduje się zwiększenie możliwości stosowania środków oddziaływania kredytowego i zwiększenia ich skuteczności w drodze rozszerzenia zakresu przedsiębiorstw, w odniesieniu do których jest stosowana zasada częściowego udziału kredytu bankowego w finansowaniu normatywów środków obrotowych.

Zwiększenie udziału kredytu w finansowaniu środków obrotowych powinno w szczególności sprzyjać

zwiększeniu skuteczności operowania przez oddziały podwyższonym oprocentowaniem kredytów bankowych, jako środkiem oddziaływania na przedsiębiorstwa źle gospodarujące. Temu samemu celowi powinno służyć uelastycznienie zasad operowania podwyższonym oprocentowaniem kredytów bankowych. Uelastycznienie to wyraża się w możliwości zwrotu pobranych już podwyższonych odsetek od kredytów bankowych, jeśli oddział banku stwierdzi, że po pobraniu tych odsetek, że przedsiębiorstwo zlikwidowało nieprawidłowości w swej gospodarce lub podjęło skuteczne środki ich likwidacji, możliwości zagrożenia podwyższeniem oprocentowania w razie niewykonania przez przedsiębiorstwo w określonym terminie prac niezbędnych dla usprawnienia swej gospodarki i ewentualnego pobrania podwyższonych odsetek za okres, za który naliczone już zostały normalne odsetki (a więc niejako „wstecz”) itp.

Wykorzystanie tych wszystkich środków oddziaływania, jakimi dysponuje bank, podniesienie roli planu zapasów w przedsiębiorstwie i zapewnienie lepszego niż w latach poprzednich jego opracowania, systematyczna kontrola wykonania tego planu, pogłębienie analizy kształtowania się zapasów i ujawnianie przyczyn gromadzenia się zapasów nieprawidłowych, usprawnienie informacji dla oddziałów wojewódzkich i Centrali Banku, zwiększenie skuteczności kredytowych środków oddziaływania — wszystko to może i powinno stać się w roku 1963 jednym z czynników usprawnienia gospodarki zapasami w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

LEONARD SIEMIĄTKOWSKI

Aktualne problemy gospodarki zapasami w przemyśle ciężkim

Najbardziej czuły na wszelkie zaburzenia w działalności gospodarczej jest wskaźnik zapasów. Obserwacja i analiza zmian, które zachodzą w stanach zapasów, a szczególnie ich nadmierny wzrost natychmiast daje sygnał zarówno na szczeblu przedsiębiorstwa, jak i w skali makroekonomicznej, o powstaniu pewnych dysproporcji i nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstw. Każde prawie odchylenie od założeń planowych znajduje swój wyraz w ruchu zapasów.

Odmienne od założeń planowych kształtowanie się inwestycji, eksportu i importu, odejście od zaplanowanej struktury produkcji, które powoduje brak równowagi na rynku zaopatrzeniowym, jak również brak zgodności popytu i podaży na rynku towarowym, to elementy których reperkusje uwidaczniają się w poziomie zapasów. Są to prawdy oczywiste i może z tego właśnie względu nie mówi się o nich tak często, jak na to zasługują. Dopiero gdy zjawisko pogłębia się i nabiera cech strukturalnych, problem ten staje się aktualnością dnia. A to oznacza opóźnienie reakcji aparatu gospodarczego na występujące nieprawidłowości i dopuszczenie do pow-

stania faktów, których usuwanie wymaga wielkiego wysiłku i z zasady przynosi straty.

Brak natychmiastowego przeciwdziałania tym zjawiskom jest dość powszechny. Na uzasadnienie takiego stanu rzeczy można przytoczyć szereg argumentów, ale zdaje się, że istnieją dwa zasadnicze, a mianowicie mała czytelność agregatowych wskaźników zapasów w ujęciu wartościowym oraz brak instytucjonalnej informacji w ujęciu analitycznym, która dawałaby nie tylko obraz zjawiska, ale i wyjaśniałaby przyczyny jego powstania. Dopóki jednak nie uzyskamy bardziej doskonałych instrumentów badawczych, powinniśmy skoncentrować wysiłek na maksymalnym wykorzystaniu w pracach analitycznych tych materiałów, którymi dysponujemy.

W oparciu o materiały sprawozdawcze, którymi rozporządza Narodowy Bank Polski, chcę przedstawić aktualną sytuację w gospodarce zapasami w przemyśle ciężkim i wysnuć z jej oceny pewne wnioski.

Skoncentrowanie uwagi na przemyśle ciężkim jest uzasadnione tym, że w przedsiębiorstwach podległych temu resortowi nagromadziło się na koniec

grudnia 1961 roku 37,6% wartości zapasów całego przemysłu uspołecznionego. Poza tym w pozostałych gałęziach gospodarki narodowej jest duża ilość przedsiębiorstw wytwarzających środki produkcji i działalność tych zakładów zbliżona jest w swoim charakterze do działalności przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i silnie z nimi związana węzłami kooperacji.

Z tego względu wiele zjawisk i tendencji, występujących w przedsiębiorstwach, które będą przedmiotem tego artykułu, można odnieść do licznych przedsiębiorstw, podległych organizacyjnie innym resortom.

W okresie trzech kwartałów roku 1962 zapasy w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wzrosły o 8.252,7 miliona złotych, zaś w trzech kwartałach roku poprzedniego wzrost wynosił 7.683 miliony złotych.

Porównanie wzrostu zapasów w analizowanym okresie przedstawia tabela 1.

Wyszczególnienie	Wzrost zapasów					
	w trzech kwartałach				narodowy plan gospodarczy na rok 1962	
	w milionach złotych		w procentach w stosunku do stanu na dzień 1.I		w milionach złotych	w procentach 3:6
	1961	1962	1961	1962		
1	2	3	4	5	6	7
Materiały	4.028,5	4.300,2	17,7	12,8	1.700	252,9
Półfabrykaty i produkcja w toku	1.955,8	2.605,0	19,0	21,6	1.850	140,8
Wyroby gotowe	1.699,3	1.347,5	59,0	50,4	250	539,0
Razem	7.683,6	8.252,7	21,7	20,4	3.800	217,0

Wartościowo przyrost zapasów w roku 1962 jest większy, gdy jednak uwzględnimy procentowy przyrost zapasów w stosunku do stanu na dzień 1 stycznia, to w takim ujęciu dynamika przyrostu zapasów w roku 1962 jest nieco mniejsza. Charakterystyczne jest, że relacje wzrostu poszczególnych grup zapasów układają się w sposób wyraźnie odmienny w porównaniu z rokiem poprzednim. Tempo przyrostu materiałów jest dużo niższe niż w roku 1961, również i wyroby gotowe wykazują mniejszą dynamikę wzrostu. Jedynie zapasy półfabrykatów i produkcji w toku rosły znacznie szybciej w porównaniu z rokiem poprzednim. Tendencja ta jest zgodna z polityką resortu, który postawił przed przedsiębiorstwami zadanie zwiększenia zapasów produkcji w toku w celu zabezpieczenia prawidłowej i rytmicznej produkcji. Nie kwestionując ogólnej tezy o konieczności odbudowy tej grupy zapasów i zwiększenia dla niej normatywu w wyższym stopniu aniżeli w pozostałych grupach zapasów, należy mieć na uwadze nieprawidłowości, które występują w produkcji w toku dużej ilości przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego.

Pomimo takiego ukształtowania się wskaźników podanych w tabeli 1 stan zapasów oraz ich strukturę należy uznać za niekorzystną. Wysoki przyrost zapasów, szczególnie materiałów, w roku 1961 w dużej mierze doprowadził do zaspokojenia niezbędnych potrzeb zakładów produkcyjnych. Z tego względu przyrost zapasów w roku 1962 powinien wykazywać

dużo niższą dynamikę w porównaniu z rokiem 1961. Na tych założeniach został również opracowany plan zapasów dla Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego na rok 1962. Już obecnie można powiedzieć, że planowany w narodowym planie gospodarczym przyrost zapasów zostanie w poważnym stopniu przekroczony. Ilustruje to tabela 2.

Ten obraz odchylen od założeń planowych ulega pewnemu złagodzeniu, jeśli przy analizie tego zjawiska będziemy posługiwać się nie tylko planowanymi zmianami, ale uwzględnimy również i odchylenia od planowanych stanów. Przekroczenie planowanych stanów według przewidywanego wykonania wyniesie 3,6%.

Jeśli przyjmimy, że produkcja przedsiębiorstw przekroczy założenia planowe, co w pewnym stopniu rzutuje na wyższe kształtowanie się zapasów oraz że zapasy na koniec roku 1962 powinny zabezpieczać zwiększoną produkcję okresu przyszłego, można usprawiedliwić pewne przekroczenia występujące w

Tabela 1

stanach zapasów. Podkreślam ten aspekt problemu zapasów, ponieważ dokonywanie oceny gospodarki zapasami wyłącznie w oparciu o założenia planowanych zmian może prowadzić do zbyt niepokojących wniosków. Nawet przy dużym przekroczeniu planowanego wzrostu, przewidywane w roku 1961 zwiększenie zapasów o 5.419 milionów złotych jest niższe prawie o 200 milionów złotych od przyrostu w roku 1961.

Tabela 2
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Materiały	Półfabrykaty i produkcja w toku	Wyroby gotowe	Razem
Wzrost planowany na rok 1962	1.700	1.850	250	3.800
Wzrost przewidywany w roku 1962	3.014	1.995	410	5.419
Różnica	+1.314	+145	+160	+1.619
Wskaźnik przekroczenia (plan = 100)	177	108	164	142

Bardziej miarodajną ocenę sytuacji w gospodarce zapasami możemy uzyskać przez badanie struktury oraz przydatności zapasów do aktualnego zapotrzebowania ich przez zakłady produkcyjne. A więc czy cha-

rakter i rodzaj zapasów znajdujących się w dyspozycji gospodarki narodowej pokrywa się z odpowiednim na nie zapotrzebowaniem, czy struktura popytu odpowiada strukturze podaży. Każda niezgodność powoduje osiadanie zapasów zarówno u odbiorców, jak i u dostawców.

W roku 1962 zaistniały przesłanki uzasadniające obawę, że nastąpił przyrost zapasów, na które w chwili bieżącej nie ma zapotrzebowania, natomiast równocześnie rośnie ilość asortymentów, których brak utrudnia prawidłową działalność produkcyjną przedsiębiorstw. Obserwujemy w pewnym stopniu ponadplanowy przyrost zapasów, których ogólna wartość świadczyłaby o dalszej odbudowie zapasów, przy jednoczesnym występowaniu braków w zaopatrzeniu. Stan taki świadczyć może o braku równowagi na rynku zaopatrzeniowym, powodując dalsze pogłębianie niewłaściwego podziału artykułów zaopatrzeniowych pomiędzy poszczególne podmioty gospodarcze.

Są to okoliczności, którym towarzyszy tendencja zabezpieczania produkcji przez gromadzenie nadmiernych zapasów na wypadek trudności ich nabywania. Jednocześnie występują zapasy, które nie mogą być w aktualnej sytuacji wprowadzone do obrotu, ze względu na nieomogi w kooperacji, w nieterminowym oddawaniu inwestycji oraz z powodu wielu innych przyczyn.

O niewłaściwych tendencjach w kształtowaniu się zapasów dowodzi stan zapasów zbędnych i nadmiernych oraz innych zapasów nieprawidłowych, wykazywanych w kwartalnej sprawozdawczości bankowej. Oczywiście trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że stany tych zapasów wynikają z klasyfikacji przeprowadzonej przez pracowników kredytowych Banku i może występować tu odmiennosc kryteriów oraz niemożliwość uniknięcia subiektywizmu indywidualnej oceny. Jednak przy analizie krótkiego okresu możemy przyjąć, że nie nastąpiła radykalna zmiana kryteriów kwalifikacji tych zapasów, jak również w ciągu paru kwartałów poziom rozeznania nie podlegał

większym wahaniom. Przy tych założeniach stan zapasów zbędnych, nadmiernych oraz innych zapasów nieprawidłowych wykazuje bardzo silny wzrost. Jeśli stan tych zapasów na koniec kwartału pierwszego przyjmiemy za 100, to na koniec kwartału trzeciego wskaźnik kształtuje się w wysokości 124. Świadczy to o bardzo silnym wzroście w krótkim okresie zapasów gospodarczo nie uzasadnionych. O wzroście tej grupy zapasów informuje nas tabela 3.

Tabela 3
Kształtowanie się zapasów zbędnych, nadmiernych oraz innych zapasów nieprawidłowych w okresie od dnia 31 marca do dnia 30 września 1962 roku
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Materiały	Produkcja w toku	Wyroby gotowe	Ogółem
Stan na dzień:				
31 marca 1962 roku	2.142,0	740,3	244,3	3.126,6
30 czerwca 1962 roku	2.147,4	553,3	266,5	2.968,2
30 września 1962 roku	2.703,4	885,6	305,0	3.894,0

Charakterystyczne, że wzrost tych zapasów wyprzedzał ogólny wzrost całości środków normowanych i jeśli na koniec marca 1962 roku zapasy gospodarczo nie uzasadnione stanowiły 7,1% całości zapasów, to procent ten na koniec września 1962 roku wzrósł do 7,7%. Przy stałym wzroście tej grupy zapasów i silnym wzroście pozostałych stanów ponadnormatywnych obserwujemy równocześnie wysokie stany poniżej normatywu, które na koniec września wynosiły 1.134 miliony złotych, co stanowi 2,5% ogółu zapasów.

Silna dynamika wzrostu zapasów, wyprzedzająca przyrost produkcji w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, spowodowała zwolnienie wskaźnika rotacji w dniach.

Główną pozycję we wzroście zapasów stanowi grupa zapasów materiałowych, która wzrosła w trzech kwartałach 1962 roku o 12,8%, co kwotowo stanowi 4.300 milionów złotych.

Tabela 4
Rotacja w dniach niektórych zapasów materiałowych w przemyśle ciężkim w pierwszym półroczu 1961 roku i w pierwszym półroczu 1962 roku

Gałąź, grupa, podgrupa materiałowa	Hutnictwo		Przemysł maszynowy		Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	
	1961	1962	1961	1962	1961	1962
Przemysł hutnictwa żelaza	32,5	35,1	83,3	103,2	59,2	58,1
w tym:						
rury stalowe	85,2	81,5	189,6	208,5	166,4	175,1
Przemysł hutnictwa metali nieżelaznych	30,9	29,8	59,9	79,1	40,5	45,3
w tym:						
surowce hutnicze metali nieżelaznych	45,8	38,8	65,6	102,8	46,0	39,4
Przemysł maszyn i konstrukcji metalowych	262,9	243,6	98,2	109,9	123,3	130,6
w tym:						
łożyska toczne	341,1	565,0	123,4	135,0	147,6	167,5
Przemysł elektrotechniczny	210,0	236,6	137,4	139,5	141,5	145,0
Odlewy stalowe	152,4	199,5	88,3	87,1	109,0	158,1
Przemysł gumowy	166,9	138,5	101,3	103,3	105,8	106,7
Pozostałe gałęzie	79,5	165,8	134,8	158,3	125,8	155,8
Razem materiały z części A sprawozdania GM-11	39,0	41,3	111,4	111,2	73,0	74,9

Analiza sprawozdań GM-11 wskazuje, że w dużej ilości gałęzi materiałowych nastąpiło wydłużenie wskaźnika rotacji w dniach. Ilustruje to tabela 4.

W całym resorcie przemysłu ciężkiego nastąpiło wydłużenie rotacji zapasów materiałowych przeszło o jeden dzień. W niektórych gałęziach lub grupach przyrost ten był o wiele wyższy. Największe wydłużenie rotacji w dniach nastąpiło w tak zwanych pozostałych zapasach; fakt ten w dużym stopniu zdecydował o wydłużeniu rotacji zapasów materiałowych. W innych gałęziach procentowo największy przyrost zapasów dotyczy takich gałęzi jak: przemysł elektrotechniczny — wzrost o 14,2%, przemysł chemiczny o 10,1%, przemysł środków transportowych o 8,9%.

Dynamika wzrostu zapasów w niektórych zjednoczeniach w trzech kwartałach 1962 roku była szczególnie wysoka. Należy tu wymienić następujące zjednoczenia: Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego, w którym wzrost zapasów materiałowych w omawianym okresie wyniósł 30,7% stanu na dzień 1 stycznia 1962 roku, Zjednoczenie Budowy Maszyn Ciężkich — wzrost zapasów materiałowych o 22,4%, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych — wzrost o 25,5% oraz Zjednoczenie Przemysłu Elektrotechnicznego i Teletechnicznego — wzrost o 22,5%.

Przyczyny wzrostu były różnorodne; do najistotniejszych można zaliczyć na przykład — w Zjednoczeniu Budowy Maszyn Ciężkich — przesunięcie produkcji pewnych asortymentów na okres późniejszy, przy wprowadzeniu na to miejsce asortymentów innych oraz przygotowanie materiałów do produkcji bez podjęcia decyzji terminu montażu. Specyficzna sytuacja powstała w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego, w którym stosunek stanu zapasów materiałowych na dzień 30 września 1961 roku do stanu na dzień 30 września 1962 roku wynosi 142,8. Główną przyczyną wzrostu tych zapasów jest zaopatrywanie przemysłu okrętowego w materiały na podstawie pierwszej wersji planu produkcji, który następnie został wydatnie zmniejszony. Nie wszystkie zamówienia można było anulować lub przesunąć dostawy na rok 1963. Sytuacja ta spowodowała poważne zakłócenie w gospodarce materiałowej nie tylko w stoczniach okrętowych, ale również u licznych kooperantów tego przemysłu. W samym przemyśle okrętowym obecnie występuje przekroczenie planowanego na koniec 1962 roku stanu zapasów stali w wysokości około 25 tysięcy ton, wartości około 150 milionów złotych. Rotacja w dniach w niektórych asortymentach w stosunku do planu wydłużyła się prawie dwukrotnie. Na przykład, jeśli chodzi o stal walcowaną, plan przewidywał ogółem 165 dni, faktycznie w półroczu 1962 rotacja wynosiła 277 dni, druty na-

wojowe — plan 176 dni, faktycznie — 201 dni, tarcica ogółem plan — 176 dni, faktycznie — 316 dni.

W innych zjednoczeniach poza uzasadnionym przyrostem zapasów materiałowych, który jest spowodowany silną dynamiką rozwojową tego przemysłu, wzrost zapasów wynika z zaniechania produkcji wielu asortymentów, zmniejszenia zużycia materiałów na skutek zmiany procesu technologicznego i nieskorygowania planu zaopatrzenia.

W roku 1962 najwyższą dynamikę wzrostu zapasów wykazuje produkcja w toku. Dążność do odbudowy zapasów produkcji w toku i półfabrykatów uzasadnia się niedostatecznym nasyceniem produkcji tymi zapasami. Stan ten ujemnie wpływa na rytmiczność produkcji oraz jej jakość (np. sezonowanie odlewów). W wielu przypadkach pogląd taki ma uzasadnienie, szczególnie w tych branżach, które odznaczają się silną dynamiką wzrostu produkcji oraz zmianami w strukturze produkcji, polegającymi na przechodzeniu na budowę dużych agregatów (silniki okrętowe, maszyny papiernicze, kotły wysokoprężne, turbiny i generatory). Potwierdza to fakt, że pomimo zmiany struktury produkcji, polegającej na tym, że przechodzi się na produkcję asortymentów, które wymagają dłuższego okresu wytwarzania, większego zaangażowania materiałów oraz nakładów pracy, wskaźnik rotacji produkcji w toku w dniach w ciągu ostatnich pięciu lat prawie się nie zmienił (rok 1957 wskaźnik 31,3 dni, rok 1959 wskaźnik 33 dni, rok 1961 wskaźnik 31,9 dni). Również tempo wzrostu produkcji w poszczególnych kwartałach a szczególnie w pierwszym kwartale, wskazuje na niedostateczne nasycenie zapasami produkcji w toku. Przedsiębiorstwa, dążąc do wykonania planów produkcji towarowej w czwartym kwartale, cały wysiłek koncentrują na zwiększeniu ilości wyrobów gotowych, nie zabezpieczając sobie odpowiedniej ilości zapasów do produkcji w następnym okresie. Powoduje to w każdym roku zjawisko najniższego tempa wzrostu produkcji w pierwszym kwartale, a w niektórych latach nawet spadku w porównaniu z okresem poprzednim. Oczywiście, nie można upraszczać tego zagadnienia, ponieważ na takie ukształtowanie tempa produkcji wpływają również i inne czynniki, jak na przykład nie wszędzie jeszcze ustalone zadania produkcyjne oraz często słabsze zaopatrzenie materiałowe. Kształtowanie się dynamiki przyrostu produkcji przedstawia tabela 5.

Pomimo wysokiego tempa przyrostu zapasów produkcji w toku i półfabrykatów mamy wiele branż przemysłu ciężkiego, w których dynamika przyrostu zapasów jest dużo niższa od średniej dla całego resortu. Jest to spowodowane bardzo nierównomiernym rozłożeniem tempa narastania zapasów produk-

Tabela 5
(w miliardach złotych)

Wyszczególnienie	R o k 1 9 6 1				R o k 1 9 6 2	
	pierwszy kwartał	drugi kwartał	trzeci kwartał	czwarty kwartał	pierwszy kwartał	drugi kwartał
Produkcja globalna w cenach fabrycznych	36.056	37.230	38.047	39.467	40.051	41.320
Okreś poprzedzający = 100		103,2	102,1	103,7	101,6	103,1

cji w toku między poszczególne zjednoczenia. Dla zilustrowania tych relacji przedstawiam tę grupę zapasów w podziale na wybrane zasadnicze branże.

Tabela 6

Stany zapasów produkcji w toku i półfabrykatów

Wyszczególnienie	Stany na dzień	
	30.9.1961	30.9.1962
	stan na dzień 1.I.1961=100	stan na dzień 1.I.1962=100
Zjednoczenie Budowy Maszyn Ciężkich	127,7	141,7
Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych	105,3	138,9
Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego	133,4	137,9
Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego	148,5	137,6
Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego	120,3	129,8
Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Metalowych	113,3	117,5
Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi	101,5	116,9
Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego	109,7	90,4
Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego Żelaza i Stali	108,4	105,1
Zjednoczenie Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych	103,0	108,2

Grupa pierwszych siedmiu zjednoczeń, poza przemysłem okrętowym, reprezentuje przedsiębiorstwa, w których tempo wzrostu zapasów produkcji w toku w roku 1962 jest dużo wyższe w porównaniu z analogicznym okresem roku 1961. Dynamika przyrostu zapasów produkcji w toku wyprzedza w sposób wyraźny przyrost produkcji, co w dużym stopniu jest wyrazem odbudowy zapasów w tej grupie. Jednak uzasadniony i słuszny proces odbudowy nie może przesłaniać nieprawidłowości, które według sprawozdawczych materiałów oddziałów mają tendencję narastającą. Grupa zapasów półfabrykatów i produkcji w toku jest najtrudniejsza do rozeznania i dokonania pełnej oceny ich prawidłowości. Rozeznanie takie wymaga dużego nakładu pracy i w przedsiębiorstwach, szczególnie przemysłu maszynowego, przy dużej ilości produkowanego asortymentu i uruchomionych zleceń produkcyjnych, napotykać może na poważne trudności. Z tych względów wysokie stany tych zapasów i szybkie tempo ich wzrostu powinno być przedmiotem wnikliwej obserwacji oddziałów Banku. W roku 1962 zapasy zbędne i nadmierne oraz inne nieprawidłowe zapasy produkcji w toku wzrosły z 740 milionów w dniu 31 marca 1962 roku do 885 milionów na dzień 30 września 1962 roku. Świadczy to, że w okresie półrocza wzrost ten wynosił 145 milionów złotych i stanowił 20% pierwotnej wielkości. Są to liczby niemałe, jeśli uwzględnimy, że zapasy nie uzasadnione gospodarczo wynoszą 6% całości zapasów produkcji w toku. Te dane mogą

świadczyć o tym, że zamiast zamierzonej prawidłowej odbudowy zapasów mamy w dużym stopniu zamrażanie środków obrotowych w zapasach o wątpliwej wartości i przydatności dla gospodarki narodowej.

W specjalny sposób kształtuje się sytuacja w zapasach wyrobów gotowych. W ciągu trzech kwartałów roku 1961 przyrost zapasów wyniósł w tej grupie 1.610 milionów złotych, zaś w roku 1962 w tym samym okresie zapasy wzrosły o 1.347 milionów złotych. Dane te wskazywałyby na znacznie silniejszą dynamikę wzrostu zapasów wyrobów gotowych w roku 1961 aniżeli w roku 1962. Gdy jednak wyłączymy ze stanu tych wyrobów zapasy w przemyśle okrętowym, w którym nie zanotowano w roku ubiegłym żadnego przyrostu w okresie pierwszych trzech kwartałów, a w roku 1961 wystąpił wzrost tych zapasów o 330 milionów złotych, to okaże się, że przyrost w tych latach jest do siebie zbliżony: w roku 1961 wyniósł on, bez przemysłu okrętowego, 1.381 milionów złotych, zaś w roku 1962 1.347 milionów złotych. Na uwagę zasługuje jednak analiza przyrostu w podziale na przedsiębiorstwa, których produkcja ma charakter wytwarzania dóbr inwestycyjnych oraz na przedsiębiorstwa o charakterze produkcji surowcowej. Kształtowanie się proporcji przyrostu w tych dwóch grupach przedsiębiorstw pokazuje tabela 6.

W porównaniu z okresem poprzednim zapasy o charakterze dóbr inwestycyjnych wykazują bardzo silny wzrost. Wręcz odwrotna sytuacja zaistniała w przedsiębiorstwach grupy drugiej, gdzie obserwujemy spadek tempa przyrostu zapasów wyrobów gotowych. Przyrost zapasów jest w tej grupie w okresie trzech kwartałów 1962 roku niższy o 65 milionów w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

Wyraźnie występuje tu zjawisko zwolnienia rotacji wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach podległych zjednoczeniom, które są wymienione w pierwszej części tabeli oraz przyspieszenie rotacji w przedsiębiorstwach pozostałych. A więc przyspieszenie rotacji wyrobów gotowych występuje w tych branżach, gdzie tendencja powinna być odwrotna. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem dekoncentracji zapasów, przesuwania ich od dostawców do odbiorców, co pociąga za sobą narastanie trudności w zaopatrzeniu materiałowym i niekorzystnie wpływa na prawidłowy podział zapasów materiałowych między odbiorców. Zjawisko to nie jest zgodne z postulatami władz gospodarczych, które zalecają koncentrowanie tego rodzaju zapasów u dostawców, ze względu na łatwość dyspozycji tymi zapasami. Na tle przedstawionych liczb można wyciągnąć ogólny wniosek o pogorszeniu się struktury zapasów wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego.

Dokładne ustalenie przyczyn, które są źródłem występujących nieprawidłowości, wymaga szczegółowej analizy całokształtu działalności przedsiębiorstwa. Przyjmując dość uproszczoną systematykę można umiejscowić pewne źródła nieprawidłowości w samym przedsiębiorstwie oraz inne, znajdujące się poza sferą działania przedsiębiorstwa. To drugie źródło przyczyn jest w małym stopniu albo zupełnie niezależne od zlej czy dobrej pracy kierownictwa zakładu. Koncentrowanie uwagi na nieprawidłowościach w pracy samego zakładu jest pewnego rodzaju zawę-

zaniem zagadnienia i pozostawieniem poza naszą analizą całej sfery działania jednostek nadrzędnych oraz dużej ilości czynników typu organizacyjnego lub systemowego, które w pewnych warunkach determinują taką, a nie inną sytuację w zapasach. Lista przyczyn, które powodują złą gospodarkę zapasami, jest bogata zarówno w odniesieniu do przedsiębiorstwa, jak i do czynników działających poza przedsiębiorstwem.

Tabela 7

Zmiany w zapasach wyrobów gotowych w trzech kwartałach roku 1961 i 1962 w wybranych zjednoczeniach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego

Zjednoczenie	Przyrost zapasów w trzech kwartałach 1961 roku 1.I.1961 = 100	Przyrost zapasów w trzech kwartałach 1962 roku 1.I.1962 = 100
Ogółem resort bez Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego	157,4	151,6
Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich	162,0	215,3
Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych	275,5	247,3
Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego	175,2	294,3
Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi	149,2	183,2
Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych	317,6	245,4
Razem	179,1	228,9
Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego	130,0	129,4
Zjednoczenie Przemysłu Hutnictwa Żelaza i Stali	128,0	111,4
Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych	147,9	104,9
Zjednoczenie Kopalń Rud Żelaznych	131,0	91,5
Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Metalowych	125,8	128,9
Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Odlewniczych	102,7	121,1
Razem	125,5	115,6

Jedną z przyczyn, która w dużym stopniu przesądza o niewłaściwej gospodarce zapasami, jest występujący dość często brak technicznie uzasadnionych norm zużycia poszczególnych materiałów na jednostkę wyrobu przewidywanego w planie produkcji. Dość powszechnie, przy wyliczaniu zapotrzebowania na materiały, komórki zaopatrzenia posługują się normami statystycznymi, a przy produkcji małoseryjnej lub jednostkowej — dysponują materiałem całkowicie orientacyjnym. Wysiłek kierownictwa w celu uporządkowania tej ważnej dziedziny gospodarki materiałowej jest jeszcze zbyt słaby. Obecne prace nad porządkowaniem tej gospodarki powinny przynieść istotną zmianę na lepsze.

Zbudowany na nieścisłych danych plan zaopatrzenia zawiera już w sobie błędy, które w pewnym stopniu powodują konsekwencje przeważnie w postaci powstawania nadmiernych zapasów. Do tego dochodzi brak synchronizacji pomiędzy terminami składania zamówień na dostawę materiałów i terminami ustalania asortymentowych planów produkcji. Plan zaopatrzenia jest opracowywany mniej więcej na pół roku przed ostatecznym ustaleniem zadań produkcyjnych. Z zasady plan zaopatrzenia nie jest korygowany i z tego względu plan taki jest obowiązującym dokumentem, mimo istotnych często zmian w planie produkcji. Korekta złożonych zamówień po ustaleniu planu produkcji nie zawsze może być dokonana ze względu na sprzeciw dostawcy, a jeśli nawet kontrahent ją przyjmie, taka decyzja może spowodować wzrost zapasów u dostawcy.

Również zbyt duża przezorność, a właściwie szkodliwe asekurantwo, powoduje powstawanie zapasów nadmiernych i nie uzasadnionych gospodarczo. Przykładów takich spotyka się wiele, a ich szkodliwość jest szczególnie duża, bo z zasady tendencje takie występują w zakupie asortymentów deficytowych. Na przykład Fabryka Urządzeń Budowlanych w Łodzi otrzymała zamówione silniki w takiej ilości, że wystarczyły one do produkcji w 1962 i 1963 roku. Według posiadanych przez Bank wiadomości zakład ten ulokował zamówienia na silniki u paru dostawców w przekonaniu, że nie wszystkie zamówienia zostaną zrealizowane.

Podobnie i inne niedociągnięcia w działalności zakładów są przeważnie przez oddziały ujawniane i konsekwentne oddziaływanie prowadzi w większości przypadków do likwidacji błędów, które znajdują się u podstaw tych zjawisk.

Dużo trudniejszym problemem jest sfera przyczyn występujących poza przedsiębiorstwem. Sytuacja w zapasach materiałowych, produkcji w toku oraz w wyrobach gotowych pozwala przypuszczać, że geneza tych nieprawidłowości w dużym stopniu leży w niedomaganiach organizacji produkcji przez jednostki nadrzędne, a szczególnie w zakresie planowania właściwej struktury produkcji oraz zabezpieczenia odpowiedniej dokumentacji. Błędy te mogą doprowadzić do naruszenia proporcji produkcji społecznej i stąd powstaje konieczność prawidłowego określenia ich rozmiarów.

Skala tych zjawisk nie jest dokładnie znana, ale fakty sygnalizowane przez oddziały w ostatnim okresie wskazują na narastanie wagi tego problemu.

Coraz częściej występuje zjawisko narastania zapasów w wyniku niewłaściwej struktury produkcji. Przykładów takich można wyliczyć dość dużo. Zmiany zadań w przemyśle okrętowym spowodowały bardzo poważny wzrost zapasów silników głównych i agregatów pomocniczych w przemyśle maszynowym oraz w stoczniach. Nadmierna produkcja ilości snopowiązałek traktorowych w stosunku do popytu na nie tworzy zapasy wyrobów gotowych, które zabezpieczają obecne zapotrzebowanie na parę lat.

Również niedociągnięcia we współpracy przemysłu z centralami handlu zagranicznego powodują narastanie nadmiernych zapasów. W wyniku anulowania zawartych kontraktów na dostawy maszyn i urządzeń

wystąpiły zapasy wyrobów gotowych w wielu przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego.

Bardzo poważna ilość unieruchomionych zapasów powstaje w wyniku zmian konstrukcyjnych. Częste zmiany dokumentacji powodują, że przedsiębiorstwa nie posiadają wystarczającej orientacji do oceny, które zapasy będą przydatne do warunków określonych nową dokumentacją. Wprawdzie częstotliwości zmian dokumentacji, ze względu na postęp techniczny, nie można wyeliminować, ale można i należy dążyć do rachunku ekonomicznego i wyliczenia opłacalności tych zmian. Bez takiej analizy nie opanuje się zagadnienia powstawania zapasów zbędnych. Nieodpowiednim środkiem, przeciwdziałającym powstawaniu zapasów z tej przyczyny, jest wiązanie decyzji o zmianach planu produkcji i zmianach dokumentacji z decyzjami o sposobie i terminach zagospodarowania zapasów nagromadzonych przed dokonaniem tych zmian. Analiza przyczyn powodujących trwałe zamrożenie w zapasach wykazała, że na koniec 1961 roku 35% wartości unieruchomionych zapasów powstało w wyniku zmian konstrukcyjnych i zmian dokumentacji.

Do tej grupy przyczyn można zaliczyć również braki w działalności inwestycyjnej, a szczególnie rozbieżności między planami produkcji i terminami przekazywania inwestycji do eksploatacji, zmiany planów inwestycyjnych u inwestorów krajowych i zagranicznych oraz inwestycje, których uruchomienie daje produkcję niedostosowaną do potrzeb rynku zaopatrzeniowego od strony ilości oraz jakości surowca.

Z zagadnień organizacyjnych i systemowych na uwagę zasługuje niezadowalająca często sprawność funkcjonowania sieci obrotu towarowego. Główne mankamenty to jeszcze zbyt długi okres wyprzedzenia przy składaniu zamówień oraz realizacja zamówień bez ustalenia konkretnego terminu, a jedynie w ramach kwartału, przez co zmusza się przedsiębiorstwa do planowania zbyt dużej rezerwy zapasów.

Odrębną sprawą jest zagadnienie powstawania zapasów zbędnych, mało wartościowych lub kwalifikujących się na złom w wyniku naturalnych procesów produkcyjnych lub wprowadzonego postępu technicznego. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że w trakcie produkcji, poza odpadami, powstają pewne drobne ilości materiałów, które nie mogą być wykorzystane do dalszej produkcji w zakładzie i często wartość ich ulega deprecjacji. Jeszcze w większym stopniu zjawisko to występuje przy stałym ulepszaniu samego wyrobu, przez wprowadzenie postępu technicznego. Tu możemy mieć do czynienia z koniecznością przeznaczania na złom półfabrykatów i zapasów produkcji w toku. Przez stałe utrzymywanie tych zapasów w pierwotnej wartości występuje zjawisko wykazywania w ewidencji tych zapasów jako pełnowartościowych. Każdy rok dorzuca do tych stanów nowe zapasy i w pewnym stopniu przyczynia się do ewi-

dencyjnego wzrostu zapasów, choć ich faktyczna wartość i przydatność jest mała lub zupełnie zerowa. Przedsiębiorstwa na podstawie zarządzenia Ministra Finansów z dnia 4 grudnia 1959 roku mają obowiązek przy przeprowadzaniu inwentaryzacji w razie stwierdzenia, że wartość spisywanych rzeczowych składników majątkowych zmniejszyła się, dokonać wyceny tych środków według aktualnej wartości. Przedsiębiorstwa nie chcąc obniżyć swoich wyników z reguły nie wykonują tego obowiązku. Wydaje się rzeczą słuszną stworzenie możliwości odpisywania powstałych z tego tytułu strat w ciężar funduszu statutowego, jeśli zostanie stwierdzone, że zmniejszenie wartości nie powstało w wyniku zaniedbań. Możliwość taka w dużym stopniu urealniałaby stany zapasów, wykazywane wartościowo.

Musimy sobie dokładnie zdawać sprawę, że w naszej gospodarce szereg decyzji o kapitałnym znaczeniu dla kształtowania się poziomu zapasów leży w gestii jednostek nadrzędnych. Obarczanie wyłącznie przedsiębiorstw odpowiedzialnością za nieprawidłowości występujące w tej dziedzinie byłoby jednostronnym potraktowaniem zagadnienia. Dla przeciwstawienia się zjawiskom szkodliwym musimy posiadać pełną i wszechstronną znajomość zagadnienia. Takie ujęcie problemu stawia przed oddziałami trudny obowiązek nie tylko ustalenia konkretnej sytuacji w zakresie zapasów, ale również konieczność określenia źródeł i przyczyn tej sytuacji. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że do wykonania tego zadania niezbędna jest kompleksowa analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Na podstawie przeprowadzonej analizy należy wiązać konkretną działalność przedsiębiorstwa ze skutkami, które wywołuje ona w zapasach. Każdy nieprawidłowy stan zapasów powinien być przypisany określonej przyczynie z wnikliwym ustaleniem jej miejsca i źródła. Jeśli jest to przykładowo podjęcie produkcji nie przygotowanej właściwie od strony dokumentacji lub zmiana konstrukcji, ewentualnie wstrzymanie produkcji, niezbędne jest ustalenie gdzie zapadła taka decyzja i czy przy jej podjęciu brano pod uwagę skutki, które taka decyzja spowoduje w dziedzinie przyrostu zapasów.

Konieczne będzie zapewnienie lepszego wykorzystania przez Centralę Banku zebranych przez oddziały informacji. Obowiązujący układ cyfrowej części sprawozdawczości kwartalnej jest w obecnych warunkach niewystarczającym materiałem. Prawdopodobnie okaże się rzeczą niezbędną opracowanie w układzie analitycznym schematu dodatkowej informacji w wybranych przedsiębiorstwach, która pozwoli na zbiorcze zestawienie przyczyn i skutków powstałych nieprawidłowości. Umożliwi to w roku bieżącym zwiększenie oddziaływania całego kredytowego aparatu Banku na gospodarkę zapasami zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w zjednoczeniach oraz resortach gospodarczych.

MODEST KRASZEWSKI
RYSZARD DRYGAS

Zapasy materiałowe w budownictwie

Zagadnienie zapasów materiałowych w budownictwie jest zagadnieniem szczególnie ważnym. Świadczą o tym zarówno wskaźniki udziału zapasów materiałowych w ogólnej wartości środków obrotowych utrzymywanych w budownictwie (średnio około 41%), jak i wskaźniki udziału kosztów materiałowych w ogólnej wartości produkcji budowlano-montażowej (średnio około 53%).

Rozmiary i struktura zapasów

Dynamikę zapasów materiałowych oraz produkcji budowlano-montażowej w ostatnich pięciu latach ilustruje tabela 1¹⁾.

wolniejszego tempa przyrostu zapasów w stosunku do tempa wzrostu produkcji — został spełniony. Stwierdzenie to dotyczy zarówno jednostek budowlanych, podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak też jednostek wykonawczych spoza wymienionego resortu. Jednakże wzajemne proporcje przyrostu zapasów i wzrostu produkcji korzystnie układają się w grupie przedsiębiorstw budowlano-montażowych, podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Stosunkowo najpoważniejszy wzrost zapasów we wszystkich grupach przedsiębiorstw wystąpił w latach 1959 i 1961—1962. Znaczny przyrost zapasów w roku 1959 spowodowany był w głównej

Tabela 1
(w milionach złotych) ceny porównywalne

a) rok 1958 = 100 b) rok ubiegły = 100	R o k				
	1958	1959	1960	1961	1962 ²⁾
1	2	3	4	5	6
A. Zapasy materiałowe na koniec roku					
Ogółem przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	7.982	8.833	9.129	9.776	11.000
a)	100	110,7	114,4	122,5	137,8
b)	100	110,7	103,3	107,1	112,5
w tym:					
przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	4.390	5.148	5.193	5.697	6.000
a)	100	117,2	118,2	129,7	136,6
b)	100	117,2	100,8	109,7	105,3
B. Produkcja budowlano-montażowa					
Ogółem przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	38.137	43.816	45.785	50.666	55.264
a)	100	114,9	120,0	132,8	144,9
b)	100	114,9	104,5	110,7	109,1
w tym:					
przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	19.659	23.014	24.131	27.206	29.000
a)	100	117,0	122,7	138,3	147,5
b)	100	117,0	105,0	112,7	106,6
C. Procent wzrostu zapasów materiałowych na jeden procent wzrostu produkcji (dla ogółu przedsiębiorstw)					
a)	x	0,72	0,72	0,68	0,84
b)	x	0,72	0,73	0,66	1,37

Jak wskazują powyższe dane, przyrost zapasów w budownictwie w okresie ostatnich pięciu lat był wolniejszy od wzrostu produkcji budowlano-montażowej, przy czym tempo przyrostu zapasów podobnie jak i wzrostu produkcji wykazuje w poszczególnych latach znaczne wahania. W żadnym roku jednakże tempo przyrostu zapasów nie przekracza tempa wzrostu produkcji. Wyjątek stanowi rok 1962, w którym według przewidywań tempo wzrostu zapasów będzie szybsze od tempa wzrostu produkcji.

Zasadniczy zatem postulat — doprowadzenia do

mierze dążeniem do odbudowy zapasów, zwłaszcza zaś materiałów deficytowych, których brak dotkliwie odczuwało budownictwo w latach poprzednich. Do roku 1959, w okresie pełnego sezonu budowlanego, stan podstawowych materiałów budowlanych w większości przedsiębiorstw utrzymywał się zaledwie w granicach 60—80% normatywu ustalonego dla tych materiałów. Objawy pewnej stabilizacji kształtowania się zapasów wystąpiły w roku 1960, a w pewnych grupach przedsiębiorstw również w roku 1961. W tym właśnie okresie usunięte zostały w zasadzie, występujące w latach ubiegłych, poważne dysproporcje między zapotrzebowaniem na materiały budowlane a możliwościami jego pokrycia, dzięki czemu materiały przestały być „wąskim gardłem”, limitującym rozmiary budownictwa.

1) przedsiębiorstw budowlano-montażowych, będących w kompetencji Banku Inwestycyjnego. Produkcja tych przedsiębiorstw wynosi około 80% ogółu produkcji budowlano-montażowej w skali krajowej.

2) przewidywane wykonanie.

Jeśli chodzi o podstawowe materiały budowlane, a więc materiały ściennie, cement, materiały dekar-skie, kruszywa naturalne, to w roku 1961 nie tylko pokryto pełne zapotrzebowanie budownictwa na nie, ale w niektórych rejonach kraju wystąpiły (co nie miało miejsca w latach poprzednich) w tym zakresie pewne nadwyżki. To ostatnie stwierdzenie odnosi się w szczególności do takich materiałów, jak cegła palona i sylikatowa oraz prefabrykaty drobnowymiarowe. Nadwyżki tych materiałów w stosunku do aktualnych potrzeb spowodowały u producentów nie przewidziane trudności, gdyż przemysł nie był przygotowany do magazynowania zwiększonych zapasów. Lata 1960 i 1961 charakteryzowały się z jednej strony pojawieniem się nadwyżek pewnych rodzajów materiałów budowlanych i ogólną poprawą w zaopatrzeniu budownictwa, z drugiej zaś — najniższym przyrostem zapasów w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. W okresie tym można było zaobserwować jak ścisły związek istnieje między sytuacją zaopatrzeniową w budownictwie a poziomem zapasów w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Dotychczasowa analiza i doświadczenie wykazują, że występujące nawet okresowo trudności w zaopatrzeniu powodują przyrost zapasów w przedsiębiorstwach budowlanych. Stan taki jest wynikiem z jednej strony gromadzenia przez przedsiębiorstwa zapasów ponad bieżące potrzeby (dla zapobieżenia ewentualnym brakom w przyszłości), z drugiej zaś — zaleganiem w magazynach materiałów wymagających skompletowania.

Również w roku 1962 budownictwo odczuwało brak między innymi takich materiałów, jak grzejniki, przewody kablowe, płyty pilśniowe porowate, wapno i kruszywo mineralne. Przy pewnym niedoborze niektórych materiałów występują jednocześnie znaczne ilości materiałów zbędnych. Stan taki w roku 1962 można częściowo tłumaczyć stosunkowo dużymi zahamowaniami w realizacji zadań produkcyjnych. W I półroczu 1962 roku budownictwo wykonało 93,5% wartościowego planu produkcji budowlano-montażowej.

W roku 1962 (w okresie od czerwca 1961 do czerwca 1962) stwierdza się poważny wzrost zapasów we wszystkich grupach przedsiębiorstw. Dotyczy on przede wszystkim przedsiębiorstw planu centralnego spoza resortu Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Sytuację na tym odcinku przedstawia tabela 2.

Według danych na dzień 30 września 1962 roku tendencja do wzrostu zapasów utrzymuje się.

Stosunkowo najwyższe stany ponadnormatywne zapasów występują w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Kontrole terenowe, przeprowadzone w drugim kwartale 1962 roku przez oddziały Banku Inwestycyjnego, wykazały, że zapasy gospodarczo nie uzasadnione wynoszą około 9% ogółu zapasów. Oznacza to, że zapasy wartości około jednego miliarda złotych zalegają bezużytecznie w magazynach przedsiębiorstw i na placach budów. Stan taki jest wynikiem działania wielu przyczyn.

W aktualnych warunkach w budownictwie brak jest skutecznych czynników powodujących utrzymywanie zapasów w racjonalnych granicach. Dość istotną rolę odgrywają tu obowiązujące kryteria oceny wyników działalności przedsiębiorstw i związany z tym system bodźców ekonomicznych. Przedsiębiorstwa godzą się z faktem narastania nadmiernych zapasów, byle tylko zapewnić ciągłość robót i terminowo przekazać obiekty. Trudna niekiedy sytuacja zaopatrzeniowa (nierytmiczne dostawy) sprzyja takiej postawie przedsiębiorstw.

Realizacja planów upłynniania

Przykładem braku dostatecznego zainteresowania i aktywności przedsiębiorstw w dążeniu do obniżenia zapasów przez likwidację zapasów zbędnych i nadmiernych może być realizacja postanowień uchwały Nr 151/59 Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1959 roku. Mimo sprzyjających warunków, jakie stworzyła uchwała 151/59 dla zasadniczego uzdrowienia go-

Tabela 2
(w milionach złotych)

Treść	30.VI	31.XII	30.VI	Normatyw 1962 r.	Zapasy po- nadnorma- tywne (4—5)	Procent 4:2	Procent 4:5
	1 9 6 1 r.		1962 r.				
1	2	3	4	5	6	7	8
Ogółem	10.326	9.776	11.125	9.000	2.125	107,7	123,6
w tym:							
Przedsiębiorstwa planu centralnego	8.663	8.195	9.395	7.534	1.861	108,4	124,7
z tego:							
przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	6.040	5.697	6.485	5.085	1.400	107,4	127,5
przedsiębiorstwa pozostałych resortów	2.623	2.498	2.910	2.449	461	110,9	118,8
Przedsiębiorstwa planu terenowego	1.390	1.317	1.442	1.226	216	103,7	117,6
Przedsiębiorstwa spółdzielcze	273	264	288	240	48	105,5	120,0

spodarki zapasami (skutki jednorazowej akcji upłynnienia nie wpływały na wyniki działalności przedsiębiorstw), przedsiębiorstwa zgłosiły do upłynnienia materiały wartości tylko 360,7 miliona złotych, to jest około 4,6% ogółu zapasów posiadanych w dniu rozpoczęcia tej akcji. Przebieg akcji upłynnienia z podziałem na podstawowe grupy przedsiębiorstw przedstawia tabela 3.

Tabela 3
(w milionach złotych)

1	Przedsiębiorstwa	Wartość materiałów					Stosunek pro- centowy ru- bryk 4 : 3
		objętych akcją	upłynnionych			pozostało na dzień 30. VI 1961 r.	
			ogółem	z tego:			
				sprze- danych	przeznaczo- nych na złom		
2	3	4	5	6	7	8	
Ogółem	360,7	285,4	172,8	112,6	75,3	79,2	
z tego:							
a) planu central- nego	279,4	225,8	132,7	93,1	53,6	80,8	
w tym:							
Ministerstwu Bu- downictwa i Prze- mysłu Materiałów Budowlanych	195,0	150,1	83,9	66,2	44,9	77,0	
b) planu terenowe- go	70,3	52,8	35,6	17,2	17,5	75,2	
w tym:							
Ministerstwu Go- spodarki Komu- nalnej	50,3	37,3	26,1	11,2	13,0	74,2	
c) spółdzielcze	11,0	6,8	4,5	2,3	4,2	61,9	

Według danych uzyskanych w toku badań w terenie, faktyczne stany materiałów kwalifikujących się do objęcia akcją były znacznie wyższe. Częstokroć listy materiałów zbędnych, opracowane przez przedsiębiorstwa, obejmowały również zapasy w pełni przydatne do bieżącej produkcji. Mimo przedłużenia do dnia 30.VI.1961 roku terminu obowiązywania specjalnego trybu upłynnienia zapasów nie upłynniono ponad 20% materiałów uznanych za nieprzydatne. Zwraca przy tym uwagę poważny udział (39,5%) materiałów przeznaczonych na złom w ogólnej wartości materiałów upłynnionych.

Akcja upłynnienia zapasów zbędnych przebiegała dosyć opornie i napotykała na liczne trudności już od chwili przystąpienia do opracowywania wykazów materiałów zbędnych. W przedsiębiorstwach wielu zjednoczeń, zwłaszcza podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, zalegały materiały pochodzące jeszcze z lat 1945-1950, tak zwane remanenty poniemieckie. Materiały te nie znajdowały nabywców ze względu na ich nietypowość i nieprzydatność przy stosowanej obecnie technologii i profilu produkcji. Ogólnie należałoby stwierdzić, że efekty upłynnienia uzyskane w ramach jednorazowej akcji zgodnie z uchwałą 151/59 Rady Ministrów nie przyniosły w budownictwie wyraźnej poprawy w gospodarce zapasami.

Krytycznie należy również ocenić realizację przez przedsiębiorstwa budowlane postanowień uchwały Nr 347/61 Rady Ministrów w sprawie planowania

i gospodarowania zapasami w jednostkach gospodarki uspołecznionej. Mimo wydania przez poszczególne resorty szczegółowych przepisów wykonawczych do powołanej uchwały nie można uznać za zadowalający stan, jaki się stwierdza na tym odcinku. Opracowywane co roku przez przedsiębiorstwa (w ramach planów techniczno-ekonomicznych) plany rozładowania zapasów zbędnych i nadmiernych nasuwają wiele zastrzeżeń, głównie dlatego, że nie obejmują całości materiałów zbędnych. W toku prac nad opinią do rocznych planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw, oddziały Banku Inwestycyjnego ujawniały liczne przypadki formalnego potraktowania przez przedsiębiorstwa obowiązku opracowania realnego planu rozładowania zapasów. Tak na przykład w roku 1961, w wyniku interwencji oddziałów banku, powiększono pierwotnie przyjętą w planach kwotę materiałów przewidzianych do rozładowania o 18,8%. Podobnie wyglądała sytuacja w roku 1962. Dotychczasowy przebieg realizacji planów rozładowania zapasów zbędnych wskazuje na nieprzywiązywanie dostatecznej wagi przez przedsiębiorstwa do tego odcinka działalności, czego dowodem jest między innymi fakt wykonywania rocznych planów jedynie w granicach od 30 do 60%. Powszechnie stosowane sposoby zgłaszania materiałów do upłynnienia jak: biuletyny, ogłoszenia w prasie, giełdy, wymiana między przedsiębiorstwami, nie przynoszą zadowalających wyników. Konieczne jest tu bardziej energiczne działanie i podejmowanie skuteczniejszych środków. Dotychczasowe obserwacje wskazują na wstrzymywanie się przedsiębiorstw od podejmowania decyzji (podobnie jak ich jednostek nadrzędnych) przeznaczania na złom materiałów niepełnowartościowych i bezwartościowych.

Przyczyny nieprawidłowości w gospodarce materiałowej

Przeprowadzone przez bank badania i kontrole gospodarki zapasami materiałowymi oraz kosztów materiałowych wykazują, że na poziom zapasów, jak i całość gospodarki materiałowej wpływa wiele czynników.

Przedsiębiorstwa i ich jednostki nadrzędne uzasadniają najczęściej utrzymywanie nadmiernych zapasów i brak poprawy w gospodarce materiałowej przyczynami natury obiektywnej, to jest warunkami pracy budownictwa i obowiązującym systemem zaopatrzenia. W szczególności do najczęściej podawanych przez jednostki wykonawcze usprawiedliwień nieprawidłowości w gospodarce materiałowej należą:

- nieterminowo dostarczana przez inwestorów i niekompletna dokumentacja projektowo-kosztorysowa,
- niska jakość otrzymywanej dokumentacji,
- częste i poważne zmiany w dokumentacji projektowo-kosztorysowej, a w konsekwencji zmiany zakresu rzeczowego robót,
- przesunięcia umownych terminów rozpoczęcia robót wskutek skreśleń z planu inwestycyjnego,
- nieterminowe i niekompletne dostawy maszyn i urządzeń, powodujące zahamowanie w normalnym procesie produkcyjnym (zużycia materiałów),
- konieczność opracowywania planów zaopatrzenia i składania zamówień na materiały w okresie, kiedy

brak jest jeszcze sprecyzowanego planu produkcyjnego (okres wyprzedzania zamówień na dostawę wielu materiałów wynosi ponad trzy miesiące).

Wpływ powyższych czynników na poziom gospodarki materiałowej przedsiębiorstw jest niewątpliwie poważny. Nie można jednakże ich przeceniać w świetle wyraźnej poprawy sytuacji na wielu odcinkach (np. polepszenie terminowości i kompletności dostarczanej dokumentacji), nie widząc jednocześnie wielu istotnych nieprawidłowości w gospodarce materiałowej, powstałych wyłącznie z winy przedsiębiorstw.

Przewlekłość prac wojewódzkich komisji rozdziału robót oraz brak stabilności planu inwestycyjnego w zakresie robót budowlano-montażowych niewątpliwie utrudnia opracowanie planów zaopatrzenia i obrotu materiałowego. Jednakże od wielu lat nie podejmuje się odpowiednich wysiłków dla doprowadzenia do większej precyzji w sporządzaniu planów zaopatrzenia materiałowego przez zwiększenie wymogów i zaostreżenie rygorów wobec inwestorów dostarczających nieprawidłową i z opóźnieniami dokumentację projektowo-kosztorysową.

O ile praktyczne możliwości podniesienia wymogów dokumentacyjnych odnośnie budownictwa specjalistycznego są jeszcze ograniczone, to w zakresie budownictwa ogólnego istnieją już warunki ku temu, żeby domagać się lepszej i terminowo dostarczanej dokumentacji. Powszechnie stosowaną metodą opracowywania planów zaopatrzenia na szczeblu przedsiębiorstwa jest wyliczony statystycznie wskaźnik zużycia na jeden milion złotych produkcji. Opracowywane plany nie są więc oparte (z wyjątkiem urządzeń specjalnych) na szczegółowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, to jest zestawieniach materiałów, będących częścią składową kosztorysu.

Jako przykład można tu wymienić jedno z przedsiębiorstw w Nowej Hucie, którego plany roczne, z uwagi na duże braki w dokumentacji (w okresie opracowywania planów), nie były sporządzane do roku 1961 w jednostkach robót technicznych i asortymentach. Kwartalne planowanie asortymentowe zadań w tym przedsiębiorstwie wprowadzono w życie dopiero od roku 1961.

O realności planu decyduje więc doświadczenie z lat ubiegłych i trafność oceny przyszłych potrzeb materiałowych. W toku opracowywania planów z reguły nie uwzględnia się w dostatecznej mierze posiadanych zapasów, gdyż brak jest pełnego rozpoznania co do ilości i asortymentu posiadanych materiałów. Pracy służb zaopatrzeniowych nie cechuje wymagana elastyczność i operatywność. Stąd też częstokroć zdarza się, że przychodzą dostawy materiałów na roboty, rozpoczęcia których lub kontynuacji zaniechano czy też zmieniono metodę ich wykonywania. Brak dostatecznej znajomości potrzeb materiałowych przez służby techniczno-produkcyjne i zaopatrzeniowe nie pozwala na planową i racjonalną realizację dostaw materiałowych. Taka sytuacja powoduje konieczność dokonywania zamówień doraźnych, a nawet zakupów w handlu detalicznym. Dla zilustrowania tej sytuacji niech posłuży przykład jednego z przedsiębiorstw pracujących na budowie Huty im. Lenina (tabela 4).

Analizując źródła przyczyn powstawania nadmiernych zapasów i nieprawidłowości w gospodarce ma-

Tabela 4

Branża	Zapotrzebowanie				Stosunek pro- centowy rubryki 4 : 2	Stosunek pro- centowy rubryki 5 : 3
	planowe		doraźne			
	ilość	wartość w tys. zł	ilość	wartość w tys. zł		
1	2	3	4	5	6	7
Metalowa	724	2.268	961	1.437	132,7	63,3
Elektryczna	519	941	613	1.521	118,1	161,6
Materiały bu- dowlane, che- miczne i różne	569	20.901	384	9.758	67,5	46,7
Drewno	—	6.366	—	577	—	9,1
Razem	1.812	30.476	1.958	13.296	108,0	43,6

teriałowej, należy wymienić również takie czynniki (działające wewnątrz resortu budownictwa), jak:

— niewłaściwa współpraca służb techniczno-produkcyjnych ze służbami zaopatrzenia,

— niesporządzanie wnikliwych analiz zapasów i zaopatrzenia, co powoduje zamawianie materiałów już posiadanych,

— niedostateczna kontrola limitów zakupu materiałów, co prowadzi do przekraczania limitów i zawyżania zakupów w porównaniu z zużyciem,

— brak koordynacji (pod względem asortymentu i ilości) produkcji pomocniczej z potrzebami budów,

— niewykorzystywanie przez przedsiębiorstwa uprawnień do odpłatnego odstępowania inwestorom materiałów nietypowych, które okazały się zbędne na skutek błędów lub zmian w dokumentacji projektowej.

Na obecny stan zapasów w budownictwie i na poziom gospodarki materiałowej wpływa niepełne wykonanie postanowień uchwały Nr 244 Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1958 roku w sprawie ramowych zasad organizacji i funkcjonowania służb zaopatrzenia i zbytu materiałów stosowanych w budownictwie. W szczególności do poważnego usprawnienia gospodarki zapasami przyczyniłaby się realizacja ustaleń tej uchwały, dotyczących rozbudowy sieci składów w aparacie dystrybucyjnym i usprawnienia pracy tego aparatu.

W poważnym stopniu utrudnione jest zapobieganie gromadzeniu nadmiernych zapasów i dokładniejsza znajomość ich stanu wskutek słabej dyscypliny w zakresie ewidencji ruchu materiałów. Stan ewidencji materiałów i zużycia materiałowego w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Pierwotna dokumentacja obrotu materiałowego nie jest terminowo sporządzana i ewidencjonowana oraz wykazuje istotne braki formalne. Kierownicy budów nie przestrzegają zasady wystawiania dowodów R_w w momencie pobierania materiałów.

Dotyczy to w szczególności materiałów masowych, składowanych bezpośrednio na placach budowy. Powszechnie stosowana jest praktyka wystawiania dużej ilości dowodów zużycia materiałów raz w miesiącu, a często dopiero przy okazji okresowej inwentaryzacji. Tym samym ewidencja taka nie stanowi podstawowego narzędzia kontroli ruchu materiałów. Fakt utrzymywania się omawianych nieprawidłowości

od wielu lat jest dowodem tolerancyjnego stosunku kierownictwa przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych. O braku dostatecznej dyscypliny na odcinku ewidencji obrotu materiałowego świadczy najlepiej fakt, że najczęstszym powodem niezatwierdzenia rocznych sprawozdań finansowych przedsiębiorstw są nieprawidłowości w ewidencji zapasów materiałowych. Pewną poprawę na tym odcinku obserwuje się w przedsiębiorstwach korzystających z usług Biura Rozliczeń Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Wyniki przeprowadzonych badań ujawniają również liczne przypadki niezadowolającego poziomu gospodarki magazynowej. Dotyczy to przede wszystkim magazynów mniejszych, jakie prowadzone są przez przedsiębiorstwa na placach budów. Nieprawidłowości w przechowywaniu materiałów, noszące cechy niedbalstwa, powodują że znaczne ilości materiałów ulegają zniszczeniu lub uszkodzeniu. Należy obiektywnie przyznać, że opanowanie sytuacji na tym odcinku jest znacznie trudniejsze w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych aniżeli w przemyśle. Wchodzi tu bowiem w rachubę duża ilość placów budów i zależna od tego sieć magazynów oraz szeroki asortyment materiałów używanych w budownictwie.

Jeśli chodzi o odbiory materiałów, to zastrzeżenia budzą odbiory materiałów kierowanych wprost na place budów, na których brak jest zarówno kwalifikowanego personelu magazynowego, jak też urządzeń niezbędnych dla dokonania odbioru ilościowego i wartościowego.

Obowiązki w zakresie rozliczania pobranych do zużycia materiałów oraz szczegółowe zasady opracowywania rozliczeń materiałowych na ogół wyczerpująco regulują przepisy resortowe. Korzystne warunki dla podniesienia prawidłowości i rzetelności rozliczeń materiałowych zaistniały po wprowadzeniu w życie nowych zasad wynagrodzeń i rozliczeń za roboty budowlano-montażowe³⁾. Jednakże zarówno kontrole bankowe, jak i wewnętrzne resortowe wskazują na to, że w dalszym ciągu powszechnie występują nieprawidłowości zarówno w zakresie rzetelności, jak i terminowości rozliczeń. Ilustracją istniejącego stanu na tym odcinku mogą być następujące przykłady:

Kontrole przeprowadzone w trzecim kwartale 1962 roku w jednym z dużych przedsiębiorstw warszawskich wykazały, że rozliczenia materiałów dokonywane są z opóźnieniem od jednego do czterech miesięcy. W trakcie badań napotkano rozliczenie materiałowe, wykazujące między innymi oszczędności cegły w ilości 31.488 sztuk. Kierownik budowy uzasadniał ten fakt omyłkowym pominięciem dowodu rozchodowego R_w na 15.000 sztuk cegły, w związku z tym faktyczna oszczędność powinna wynosić 16.488 sztuk cegły. Szczegółowa analiza tego rozliczenia, dokonana przez inspektora jednostki nadrzędnej, wykazała że wspomniany dowód R_w nie dotyczył 15.000 sztuk cegły tylko 62 metrów sześciennych siporeksu, który został fałszywie przeliczony na jednostki ceramiczne. Omawiany dowód R_w został wystawiony po dokonaniu rozliczenia materiałowego i nie posiadał daty

wystawienia. Po dokonaniu prawidłowego przeliczenia siporeksu na jednostki ceramiczne okazało się, że faktyczna oszczędność wynosi tylko 488 sztuk cegły. Podobnie wadliwie sporządzono rozliczenie dla piasku, żwiru i papy smołcowej, w zakresie których to materiałów wykazano oszczędności: 192,2 metra sześciennego piasku, 18,85 metra sześciennego żwiru oraz 181,5 metra kwadratowego papy. Dokładniejsza kontrola wykazała, że materiały te pochodziły z odzysku (nie zostały przyjęte do magazynu i nie rozchodowane za dowodem R_w).

Obok poważnych opóźnień w rozliczaniu budów zakończonych, do istotnych niedociągnięć należy zaliczyć rozliczenia częściowe (okresowe), które w praktyce nie stanowią instrumentu bieżącej kontroli zużycia materiałów. Jak wykazują kontrole, obowiązek częściowych rozliczeń bądź nie jest przez przedsiębiorstwa w ogóle wykonywany, bądź — jeśli go się wykonuje — stanowi on tylko fikcję. Dyrekcje przedsiębiorstw i pracownicy budów wyrażają coraz częściej zgodny pogląd, że częściowe rozliczenia są nie-realne i nie dają w praktyce żadnych korzyści, gdyż dokumenty rozchodów materiałowych, w warunkach faktycznie istniejących na budowach, nie odzwierciedlają rozchodu materiałów na elementy czy rodzaj robót, a tylko co najwyżej na obiekt.

Zastrzeżenia budzi kontrola i zatwierdzanie wyników rozliczeń przez aparat kierowniczy przedsiębiorstw, który nie dość wnikliwie i obiektywnie dokonuje oceny i uznaje rozliczenia mimo ich zasadniczych nieprawidłowości.

Omawiając zagadnienie rozliczeń materiałowych, nie można pominąć sprawy rozliczeń materiałów zużywanych w produkcji pomocniczej. Mimo nałożenia obowiązku na dyrektorów przedsiębiorstw ustalenia sposobu stosowania istniejących norm bądź opracowania norm zakładowych, stwierdza się fakty nieuregulowania tego zagadnienia w wielu przedsiębiorstwach. Ogółem stwierdza się znacznie mniejsze zainteresowanie ze strony przedsiębiorstw prawidłowością rozliczeń materiałów pobranych do produkcji pomocniczej, aniżeli materiałów zużywanych w produkcji podstawowej. Wyniki dokonywanych rozliczeń nie dają najczęściej rzeczywistego obrazu zużycia materiałów, gdyż sporządzane są nie na poszczególne zlecenia (wyroby), a w okresach miesięcznych. W tych zaś zakładach, gdzie wydaje się materiały na poszczególne zlecenia, uniemożliwia się kontrolę zużycia wskutek stosowania nieodpowiednich jednostek miary, na przykład wagowych zamiast przestrzennych.

Działalność kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach budowlanych jest w dalszym ciągu niezadowolająca. Kontrole te są wycinkowe i jednokierunkowe, obejmujące wąski zakres zagadnień. Zarówno kontrole wewnętrzne samych przedsiębiorstw, jak i ich jednostek nadrzędnych, zbyt mało uwagi poświęcają zagadnieniom ogólnoeconomicznym jak: realność planowania materiałowego, racjonalność zaopatrzenia, kosztów materiałowych itp. Powszechnie stwierdza się brak kontroli kompleksowych, obejmujących całokształt gospodarki materiałowej. Poważne zastrzeżenia budzi realizacja przez przedsiębiorstwa zaleceń wydanych przez jednostki nadrzędne w wyniku przeprowadzonych kontroli. Zaledwie około połowa przedsiębiorstw wykonuje zalecenia pokontrol-

³⁾ Zarządzenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 29 grudnia 1959 r. (Mon. Pol. Nr 7 z 1960 r.).

ne jednostek nadrzędnych w całości, chociaż i w tych wypadkach wykonanie zaleceń bywa często doraźne i nie wpływa na ogólną i trwałą poprawę działalności przedsiębiorstw na odcinkach objętych kontrolą.

W wielu przedsiębiorstwach kolejne kontrole, przeprowadzane w dużych odstępach czasu (rok i więcej), stwierdzają nieprawidłowości tego samego rodzaju, gdyż nie są realizowane zalecenia pokontrolne. Mimo występowania poważnych nieprawidłowości w gospodarce materiałowej przedsiębiorstw planu terenowego do bardzo rzadkich przypadków należą kontrole w tych przedsiębiorstwach.

Realizacja zadań budownictwa, wynikających z uchwał IX Plenum KC PZPR

Przedstawiony powyżej stan w zakresie kształtowania się zapasów materiałowych w budownictwie, jak i gospodarowania tymi zapasami — w ścisłym związku z zagadnieniem kosztów materiałowych — spowodowały, że zagadnienie to w ciągu roku 1961 znalazło się w centrum zainteresowań najwyższych władz państwowych i partyjnych. Uchwały IX Plenum Partii postawiły przed budownictwem zadania obniżenia kosztów materiałowych, wskazując jako zasadnicze źródła tej obniżki — zmniejszenie zużycia materiałowego drogą podjęcia długofalowego działania, obejmującego kompleksowo wszystkie zagadnienia związane ze stosowaniem materiałów do produkcji oraz prawidłowym ich obrotem. Rozmiar zadań nałożonych w tym zakresie na budownictwo jest bardzo poważny. Zilustrować go można na przykładzie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W okresie planu pięcioletniego resort ten w zakresie budownictwa powinien obniżyć poziom całości kosztów materiałowych — w stosunku do roku 1961 — o 6,6%, przy osiągnięciu faktycznym poziomie w tym okresie czasu od 51 do 53%. W cyfrach absolutnych, w skali rocznej powinno to dawać około 300 milionów złotych oszczędności. Zasadnicze kierunki działania podjętego w tym celu koncentrują się na dwóch dziedzinach:

- dziedzinie postępu technicznego oraz
- dziedzinie organizacji zaopatrzenia i gospodarowania materiałami.

Do najistotniejszych zadań w tym zakresie, postawionych przed budownictwem, należy:

— skoordynowanie terminów planowania produkcji z terminami sporządzania planów zaopatrzenia materiałowego i innymi częściami planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw, w celu stworzenia warunków dla prawidłowego określania potrzeb materiałowych (zużycia) na wszystkich szczeblach organizacyjnych,

— dążenie do obniżenia poziomu zapasów, a w konsekwencji również kosztów ich finansowania przez prowadzenie stałej analizy kształtowania się zapasów i podejmowanie środków organizacyjnych w celu osiągnięcia zamierzonej obniżki lub utrzymania zapasów na poziomie gospodarczo uzasadnionym,

— obniżenie kosztów zakupu, zaopatrzenia i składowania przez polepszenie dyscypliny i organizacji

pracy, a także przez skrupulatne egzekwowanie kar i odszkodowań, wynikających ze stosunków umownych wykonawcy z inwestorem, generalnego wykonawcy z podwykonawcami i dostawców z odbiorcami,

— podniesienie na właściwy poziom i doprowadzenie do sprężystego funkcjonowania kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach.

Wyniki podjętego w przedstawionym wyżej zakresie działania nie mogą być jeszcze w chwili obecnej widoczne, a tym bardziej ocenione.

Rok 1962 był — w znacznym stopniu — okresem niezbędnym dla rozwinięcia omawianej działalności i właściwego jej przygotowania od strony normatywnego uściślenia i ustalenia zakresu obowiązków poszczególnych szczebli organizacyjnych, powołania odpowiednich zespołów dla realizacji omawianych zadań oraz opracowania programów i szczegółowych wytycznych działania. Niemniej wyniki przeprowadzonych w roku 1962 kontroli bankowych, jak i inspekcji wewnątrzresortowych wykazały, że już ten wstępny etap prac podjętych w wyniku uchwał IX Plenum wykazuje nieprawidłowości, polegające na formalistycznym podchodzeniu do zagadnienia przez niektóre przedsiębiorstwa i zjednoczenia, co spłyca w samym zaraniu znaczenie i sens merytoryczny podjętego działania.

Do zasadniczych i stwierdzonych w tym zakresie nieprawidłowości zaliczyć należy przede wszystkim takie mankamenty, jak zbyt ogólnikowy charakter wytycznych branżowych, opracowywanych przez zjednoczenia, które to wytyczne nie odzwierciedlają często specyfiki i konkretnych warunków pracy podległych przedsiębiorstw, a ponadto dostarczane są przedsiębiorstwom z opóźnieniem.

Oparte na takich wytycznych plany poszczególnych przedsiębiorstw zawierają w efekcie również wiele ogólnikowo i niejasno sformułowanych zadań, które nie mogą być w konsekwencji doprowadzone do konkretnych stanowisk pracy, a ich wykonanie nie znajduje wykonawcy i osób odpowiedzialnych za ich realizację w przedsiębiorstwie.

Dalszym bardzo istotnym mankamentem jest opracowywanie planu zadań w zakresie usprawnienia gospodarki materiałowej bez dokonania uprzednio dokładnej analizy stanu faktycznego w przedsiębiorstwie. W konsekwencji takiego podejścia do sprawy plan usprawnień realizowany jest żywiołowo, nie zapewnia koncentracji uwagi na zagadnieniach rzeczywiście i najbardziej tego wymagających i nie może w rezultacie sprzyjać osiągnięciu zamierzonych celów. Doświadczenia roku 1962, świadczące o zdarzających się w praktyce przypadkach takiego podejścia do realizacji zadań usprawnienia gospodarki materiałowej i obniżenia kosztów materiałowych budownictwa napawają poważnymi obawami co do dalszych losów podjętego działania.

Z tego też względu objawy takie muszą się spotkać nie tylko z dezaprobatą, ale i zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony zarówno władz zwierzchnich przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych, jak również ze strony zewnętrznego aparatu kontrolnego — w tym również banku.

Zasadnicze kierunki pracy banku w odniesieniu do całego budownictwa określają węzłowe zadania na rok 1963, w których jedną z ważniejszych pozycji zajmuje gospodarka materiałowa. W tym miejscu celowe wydaje się wskazanie tych kierunków pracy oddziałów, których realizacja będzie miała szczególne znaczenie w oddziaływaniu na gospodarkę zapasami materiałowymi.

Jako punkt wyjściowy do skutecznego oddziaływania banku na gospodarkę zapasami materiałowymi należy potraktować prace nad opiniowaniem normatywów zapasów materiałowych. Pełna koncentracja wysiłków oddziałów nad doprowadzeniem do prawidłowego i realnego ustalenia przez przedsiębiorstwa normatywu stworzy właściwą bazę porównawczą do oceny gospodarki zapasami materiałowymi.

Niemniej ważnym zagadnieniem na tym etapie będzie rzetelne ustosunkowanie się oddziałów do kom-

pletności i realności opracowywanych przez przedsiębiorstwa planów upłynniania zapasów zbędnych w ich powiązaniu z innymi częściami planu techniczno-ekonomicznego. Niezbędnym warunkiem efektywnego oddziaływania banku na poprawę gospodarki materiałowej przedsiębiorstw jest również właściwa znajomość źródłowych przyczyn występujących nieprawidłowości. Konieczne jest więc dalsze pogłębienie i rozszerzenie badań (zarówno terenowych, jak i kameralnych) gospodarki materiałowej.

Ze strony oddziałów szczególnego zwrócenia uwagi wymaga zagadnienie terminowości i rzetelności rozliczeń kierowników budów z pobranych do zużycia materiałów. Wobec stosunkowo dużego natężenia nieprawidłowości na tym odcinku i wysoce ujemnych skutków takiego stanu, należy wykorzystać wszystkie dostępne środki (kredytowe i pozakredytowe) dla doprowadzenia do poprawy pracy przedsiębiorstw na tym odcinku.

ZYGMUNT KOŁODZIŃSKI

Zagadnienia dotyczące zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych

W numerze 6 „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” z roku 1962 Wilhelm Machowski omówił specyficzne problemy z zakresu zapasów w państwowej gospodarce rolnej. W nawiązaniu do tego artykułu zamierzam poruszyć pewne zagadnienia funkcjonalne, związane z kształtowaniem się zapasów w tym dziale gospodarki narodowej, bazującym na działalności około 5.050 organizmów produkcyjnych.

Aby lepiej zrozumieć charakter środków obrotowych w państwowych gospodarstwach rolnych, należy podzielić je, uwzględniając zasady obowiązującego od dnia 1 lipca 1957 roku systemu finansowego i ewidencji księgowej, na dwie zasadnicze grupy:

A. Aktywa nie ewidencjonowane

B. Zapasy wymierne, ujmowane w sprawozdawczości finansowej.

Aktywa nie ewidencjonowane

1. W państwowych gospodarstwach rolnych zaniechano z dniem 1 lipca 1957 roku obliczania (zarówno w planowaniu, jak i ewidencjonowaniu) własnych kosztów produkcji, przy jednoczesnym przyjęciu roku gospodarczego za okres obrachunkowy, trwający od 1 lipca roku bieżącego do 30 czerwca roku następnego. Pociągnęło to za sobą konieczność zaprzestania aktywowania nie rozliczonych kosztów na produkcję w toku i wyeliminowania jej z ewidencjonowanych zapasów gospodarstw.

W konsekwencji powyższego nastąpiło jednorazowe sfinansowanie produkcji w toku według wartości nie rozliczonych kosztów na dzień 30 czerwca 1957 roku funduszem statutowym. Tego rodzaju decyzja wyposażała państwowe gospodarstwa rolne w nie-

ewidencjonowany aktyw w postaci produkcji w toku, którego wartość w chwili spisania wynosiła kwotę 5.137,2 miliona złotych. Stworzyło to dla państwowych gospodarstw rolnych specyficzną sytuację, w której zasadniczy aktyw, stanowiący blisko 50% wartości wszystkich środków obrotowych, nie znajduje swego wyrazu finansowego w statystykach określających wartość zapasów poszczególnych działów gospodarki narodowej. Tym niemniej aktyw ten istnieje i obserwując linię rozwojową państwowych gospodarstw rolnych, wyrażającą się we wzroście produktywności i towarowości, można wysunąć zupełnie wyraźne twierdzenie, że potencjał produkcji w toku w państwowych gospodarstwach rolnych wzrasta z roku na rok. Przy próbach wskaźnikowej oceny w państwowych gospodarstwach rolnych wzrostu produkcji roślinnej w toku należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na rosnące z roku na rok plony upraw zbożowych i okopowych. Wzrost w tym zakresie obrazuje tabela 1.

Tabela 1
(produkcja z jednego hektara w kwintalach)

	W y k o n a n i e				
	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61
pszenica	13,5	15,9	14,6	17,4	16,7
żyto	11,5	13,2	13,2	14,9	14,3
jęczmień	13,3	14,8	15,9	16,0	18,1
owies	11,8	12,2	14,3	12,3	16,3
cztery zboża razem	12,3	13,9	14,2	15,2	15,8
ziemniaki	108	102	99	118	116
buraki cukrowe	133	173	184	113	227

Z tabeli 1 wynika, że w okresie lat 1956/57 — 1960/61 wzrost plonów w państwowych gospodarst-

wach rolnych wyraża się następującymi wskaźnikami:

cztery zboża	— 28,4%
buraki cukrowe	— 70,8%
ziemniaki	— 7,4%

W tym samym okresie zużycie nawozów sztucznych w czystym składniku wzrosło o 34,3%, osiągając 88,1 kilograma na jeden hektar powierzchni zasiewów. Zwiększenie produkcji obornika można określić przez porównanie stanów sztuk obornikowych inwentarza żywego na sto hektarów użytków rolnych, które wynosiły:

w dniu 30 czerwca 1957 roku	— 27,3 sztuki
w dniu 30 czerwca 1961 roku	— 36,7 sztuki
co daje wskaźnik wzrostu w wysokości	34,4%.

Dane powyższe wskazują, że od dnia 1 lipca 1957 roku państwowe gospodarstwa rolne uczyniły wielki krok naprzód. Przytoczone wskaźniki wzrostu produktywności z jednego hektara są wynikiem: zwiększenia nakładów intensyfikujących plony, poprawy prawidłowości zabiegów agrotechnicznych, wzrostu wydajności pracy i lepszej fachowości kierownictwa gospodarstw. Biorąc pod uwagę te wszystkie momenty, które wpływają corocznie na poprawę struktury gleby i są motorem napędowym obserwowanego i przewidzianego na lata najbliższe wzrostu produktywności upraw roślinnych — można założyć, że wartość produkcji roślinnej w toku, będącej potencjalnym aktywem zwiększyła się w okresie od dnia 1 lipca 1957 roku przynajmniej o 25%.

Plan pięcioletni zakłada, że państwowe gospodarstwa rolne podniosą do roku 1965 wydajność z jednego hektara do następujących wielkości:

cztery zboża	— 19 kwintali
ziemniaki	— 150 kwintali
buraki	— 260 kwintali

Osiągnięcie powyższej wydajności będzie możliwe przez zwiększenie zespołu środków wpływających na urodzajność gleby — przez podniesienie nawożenia, lepszą mechanizację upraw oraz wprowadzenie i konsekwentne realizowanie prawidłowych płodzinów. W związku z tym wartość produkcji w toku na koniec roku gospodarczego, to jest na dzień 30 czerwca będzie stale wzrastała. Specyfika roku gospodarczego wymaga, że do dnia 1 lipca należy dokonać około 65—70% nakładów na produkcję roślinną. Zbiory zaś i dochody z tytułu produkcji roślinnej mają miejsce w następnym roku gospodarczym. Wobec konieczności intensyfikacji produkcji wartość nie rozliczonych kosztów produkcji roślinnej w toku powinna być z roku na rok większa. Przyspieszenie tempa wzrostu wydajności jednostkowej z jednego hektara jest niezbędne, gdyż obserwacja tej wydajności, podanej przykładowo w tabeli 2 w odniesieniu do kilku krajów europejskich wskazuje na konieczność dużej intensyfikacji na omawianym odcinku.

2. Produkcja podstawowa w państwowych gospodarstwach rolnych, wyzwalana w ciągu roku, jest przeznaczana bądź na sprzedaż, bądź na potrzeby zużycia wewnętrznego (nasiona, pasze, słoma, obornik). Wobec nieewidencjonowania w państwowych gospodarstwach rolnych zarówno kosztów jednostkowych, jak i kosztów działów produkcji podstawowej

Tabela 2
(produkcja z jednego hektara w kwintalach w 1960 r.)

Kraj	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki cukrowe
Niemiecka Republika Demokratyczna	34,8	22,5	32,6	28,1	161	288
Niemiecka Republika Federalna	35,6	28,9	32,9	29,3	216	392
Francja	25,0	14,0	27,2	19,3	136	184
Wielka Brytania	35,7	x	30,5	26,3	210	308
Holandia	44,6	30,3	42,0	33,9	231	333
Dania	x	28,3	34,5	34,1	199	421
Polska*)	16,9	15,4	18,3	16,9	128	256

*) W skali krajowej.

i pomocniczej wszystkie obroty wewnętrzne w gospodarstwie nie znajdują swego wyrazu finansowego. Istnieje w ciągu roku duża rotacja zapasami z własnej produkcji, przeznaczonymi na zużycie wewnętrzne, jednak przez cały rok na kontach zapasów występuje stan z bilansu otwarcia.

Do grupy zapasów nie ewidencjonowanych należy zaliczyć także materiały pochodzące z zakupu, jak inwentarz małowartościowy i części zamienne do maszyn i urządzeń. Zakup tych materiałów obciąża nakłady, jednak remanenty w tym zakresie nie są ujmowane do inwentury rocznej.

3. Podstawą planowania i ewidencji księgowej w państwowych gospodarstwach rolnych w systemie obowiązującym od dnia 1 lipca 1957 roku są nakłady i dochody. **Nakłady** obejmują jedynie wydatki gotówkowe, to jest takie, które gospodarstwa ponoszą na zewnątrz w formie pieniężnej. Nie obejmują one nakładów, które pochodzą z produkcji własnej, na przykład nasiona, słoma i pasze. Analogicznie, **dochody** obejmują wpływy gotówkowe z zewnątrz do gospodarstwa. Wzajemny stosunek nakładów do dochodów świadczy o potencjale finansowym gospodarstwa w danym okresie. W około 90% gospodarstw występują w ciągu całego roku nadwyżki nakładów nad dochodami. Ze względu na specyficzną organizację finansową państwowych gospodarstw rolnych nadwyżkę nakładów nie zrekomensowanych dochodami należy traktować jako nie ewidencjonowany zapas, który okresowo zwiększa:

- 1) albo wartość produkcji w toku,
- 2) albo wartość inwentarza żywego,
- 3) albo wartość zapasów magazynowych.

Zapasy wymierne, ujmowane w sprawozdawczości finansowej

Procentowy udział w całości poszczególnych grup zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych, podległych wojewódzkim zjednoczeniom, w ostatnich dwóch latach, ilustruje tabela 3.

Należy założyć, bo tego wymaga specyfika branżowa, że ocena struktury zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych powinna podlegać innym kryteriom, niż się to dzieje w przemyśle i handlu. Tak więc:

1. Największy wartościowo aktyw produkcyjny w państwowych gospodarstwach rolnych jest reprezen-

towany przez inwentarz żywy. Od wielu lat aktyw ten osiąga wzrost wyższy od planowanego. Wzrost ten w pełnym wykonaniu jest finansowany dotacjami budżetu państwa w wysokości 90% na zwiększenie wyposażenia gospodarstw w środki własne. Równolegle wzrasta produktywność inwentarza w zakresie żywca i mleka. Obrazują to dane w tabelach 4 i 5.

Tabela 3

Lp.	Grupa zapasów	R o k	
		1960—1961	1961—1962
1	Inwentarz żywy	70,3	84,1
2	Produkty roślinne	16,7	2,7
3	Materiały zakupywane	12,5	12,7
4	Inne zapasy	0,5	0,5
R a z e m		100,0	100,0

Tabela 4

Stan inwentarza żywego na sto hektarów użytków rolnych

	Stan na dzień 30 czerwca					P l a n	
	1957	1958	1959	1960	1961	1961/62	1965
Bydła ogółem sztuk	24,2	24,6	27,4	31,9	37,2	41,9	44,7
w tym: krów sztuk	10,8	12,3	14,1	15,3	16,2	17,2	21,3
owiec ogółem sztuk	13,7	12,7	12,7	13,7	14,3	14,3	17,0
koni ogółem sztuk	6,2	6,5	6,6	6,1	5,7	5,1	5,3
Trzody ogółem sztuk	34,8	24,1	17,6	23,0	28,7	37,8	38,3

Tabela 5

Struktura stada i odstawy na sto hektarów użytków rolnych

Struktura stada	Stan na dzień 30 czerwca					P l a n	
	1957	1958	1959	1960	1961	1961/62	1965
procent krów w bydle ogółem	44,5	50,0	51,4	48,2	43,5	40,9	47,7
procent macior w trzodzie ogółem	9,0	10,0	10,9	11,6	10,2	10,2	x

	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	
Odstawy na 100 ha użytków rolnych							
żywiec rzeźny ogółem w kwintalach	39,0	41,0	34,0	33,7	43,4	52,9	x
mleko—tysiące litrów	16,5	19,9	24,1	28,6	30,8	33,8	x

W tabeli 4 tylko pozycja „koni ogółem” wskazuje na tendencję zniżkową. Fakt ten jest zupełnie zrozumiały z uwagi na postępujący rozwój mechanizacji. Z tabeli 5 wynika, że w ostatnich latach spadł udział procentowy krów w bydle ogółem. Spowodowane to jest tym, że od roku 1961 wzrost pogłowia bydła w większym stopniu dotyczył sztuk młodych. Wzrostowi ilościowemu bydła towarzyszyła wymiana starych, mało wartościowych krów na krowy młode, o lepszej produktywności. Wyraziło się to zwiększeniem mleczności i wzrostem wagi rzeźnej. Tym niemniej ogólna

ilość krów w państwowych gospodarstwach rolnych stale wzrastała, jednak w mniejszym stopniu od wzrostu całego stada. Dlatego w ostatnich trzech latach udział procentowy krów w strukturze stada obniżył się. Obrazują to dane zawarte w tabeli 6.

Tabela 6

(stan na dzień 30 czerwca)

Pogłowie zwierząt	1957	1958	1959	1960	1961	1962
bydło ogółem sztuk	607.897	589.970	628.252	717.659	845.523	953.111
w tym krowy sztuk	270.780	294.915	322.643	345.792	367.383	390.411

W pogłowie trzody chlewnej wystąpiły w roku 1959 przejściowo tendencje regresyjne, spowodowane trudnościami paszowymi. Tendencje te zostały jednak w krótkim czasie opanowane dzięki z jednej strony zmianom strukturalnym upraw, a z drugiej — przez zwiększenie dostaw paszowych dla państwowych gospodarstw rolnych. Dla lepszego uzasadnienia gospodarczej słuszności tempa wzrostu w państwowych gospodarstwach rolnych stanu inwentarza żywego i konieczności jego utrzymania, naturalnie w korelacji z możliwościami paszowymi i budownictwem inwentarskim — posłużą dane z tabeli 7, obrazujące stan inwentarza żywego na 100 hektarów użytków rolnych w roku 1960 w kilku krajach europejskich o wysokiej kulturze rolnej.

Tabela 7

K r a j	Bydło	Trzoda chlewna	Owce
Niemiecka Republika Demokratyczna	69,4	129,8	32,9
Niemiecka Republika Federalna	87,1	103,8	7,6
Francja	54,1	24,1	25,8
Wielka Brytania	59,4	28,7	140,5
Holandia	151,6	127,9	19,7
Dania	108,1	196,7	x
Polska*)	42,6	61,8	17,9

*) W skali ogólnokrajowej.

Z porównania danych, zawartych w tabelach 2 i 4 wynika, że przed sektorem państwowej gospodarki rolnej w naszym kraju będą jeszcze stały przez dłuższe lata b. trudne zadania produkcyjne. Wprowadzenie założenia planu pięcioletniego przewidują znaczny wzrost stanów poszczególnych grup inwentarza żywego, tym niemniej wzrost ten nie osiągnie średnich wskaźników z tabeli 4. Należy także pamiętać, że wzrost i poprawa kondycji bydła, trzody czy też owiec, to wyższa produktywność, czyli więcej mleka, mięsa i wełny. To znaczy lepsze zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych i eksportowych.

2. Jak wynika z tabeli 3, następną grupą zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych są produkty roślinne, zgromadzone w magazynach. Obserwuje się tu znaczny spadek wskaźnika ich wysokości (o 83,9%) w roku gospodarczym 1961—1962 w stosunku do roku 1960—1961. Spadek ten nie wynika ze zmiany struktury produkcyjnej zapasów, mogącej mieć źródło

KAZIMIERZ BALIŃSKI

Gospodarka zapasami w stołecznym przemyśle terenowym

Państwowy przemysł terenowy w obrębie Warszawy reprezentowany jest przez 24 przedsiębiorstwa grupujące 139 zakładów. Dokonane w latach ubiegłych zmiany w podporządkowaniu zakładów poszczególnym przedsiębiorstwom oraz nie w pełni zrealizowana zasada specjalizowania się zakładów w produkcji określonych asortymentów powodują, że poza dwoma przedsiębiorstwami konfekcyjnymi żadne z nich nie jest porównywalne z innymi w zakresie profilu produkcji. Trzeba również uwzględnić dużą różnorodność branż w tej grupie przedsiębiorstw (metalowa, chemiczna, konfekcyjna, spożywcza i inne). Dlatego próba dokonania pełnej oceny gospodarki zapasami jest zadaniem trudnym i wymaga obszernego studium. Z tego powodu w niniejszym opracowaniu ograniczymy się do zwrócenia uwagi na niektóre bardziej charakterystyczne problemy występujące w gospodarce zapasami stołecznego przemysłu terenowego.

Wzrost zapasów, a mówiąc ściślej, szybsze tempo ich przyrostu od tempa wzrostu produkcji, obserwowane w wielu branżach przemysłowych, występuje również w przemyśle terenowym. Najsilniejszy ich wzrost zaobserwowano w roku 1961, jakkolwiek i w roku ubiegłym występował on nadal. W cyfrach bezwzględnych przedstawia się to następująco:

Tabela 1
(w milionach złotych)

Okres	Rok 1961		Rok 1962	
	wielkość produkcji	stan zapasów	wielkość produkcji	stan zapasów
I kwartał	257	285	276	322
II kwartał	273	283	286	301
III kwartał	297	320	285	329
IV kwartał	297	307	—	—

Przekształcając powyższe zestawienie na wielkości względne i przyjmując produkcję wykonaną w czwartym kwartale 1960 roku (287 mln zł) oraz stan zapasów na ultimo tegoż okresu za 100, otrzymamy następującą ilustrację wzrostu wykonanych zadań i stanów zapasów w procentach:

Tabela 2

Okres	Rok 1961		Rok 1962	
	produkcja	zapasy	produkcja	zapasy
I kwartał	89,5	103,2	96,1	116,6
II kwartał	95,1	102,5	99,6	109,0
III kwartał	103,4	115,9	99,3	119,2
IV kwartał	103,4	111,2	—	—

Widzimy więc, że obok stałej tendencji wzrostowej występują okresy o większym lub mniejszym nasileniu wzrostu, jak również okresy, w których notujemy chwilowy spadek zapasów.

Ponieważ na początku roku 1961 stan zapasów

ogółem wynosił 276 milionów złotych, można przyjąć, że najsilniejszy wzrost zapasów występuje w dwóch okresach roku, to jest w pierwszym i trzecim kwartale. Jest to związane ze specyficznym kształtowaniem się stanów wyrobów gotowych i robót w toku. Mianowicie, wyroby gotowe osiągają najniższy stan w drugim kwartale, najwyższy zaś w trzecim. Roboty w toku zmniejszają się na ultimo drugiego i czwartego kwartału. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w nierytmicznej pracy przedsiębiorstw, spowodowanej trudnościami w zaopatrzeniu.

Zasadniczą przyczyną, wpływającą na obniżenie produkcji w toku w okresach półrocznych, jest dążność przedsiębiorstw do wykonania zadań produkcyjnych; w drugim kwartale częstokroć nadrabia się zadania nie wykonane w pierwszym kwartale, w czwartym kwartale zużywa się zapasy przygotowane pod koniec trzeciego kwartału, stwarzane dla zabezpieczenia wykonania planu rocznego. Warto zaznaczyć, że w tej grupie zapasów, jakkolwiek obserwujemy odchylenie *in plus* od normatywu, to zapasy nieprawidłowe stanowią zaledwie 1—1,5% stanu robót w toku.

Inaczej przedstawia się sprawa z wyrobami gotowymi, w których zapasy nieprawidłowe stanowią średnio 10% ogólnego ich stanu. Sytuacja ta spowodowana jest głównie produkcją bez oparcia o wiążące umowy. Zapasy te uptyniane są w ciągu dosyć długiego okresu od czasu ich wyprodukowania, niejednokrotnie w ciągu jednego lub półtora roku. Nie jest to bez wpływu na stan finansowy i wyniki przedsiębiorstw, ponieważ pociąga to za sobą ograniczenie kredytowania bądź wyższe oprocentowanie kredytu, co podraża koszty produkcji. Niemniej produkcja bezumowna w przemyśle terenowym jest w dalszym ciągu zjawiskiem dość powszechnym. Jest to wynikiem niedoboru w pokryciu potrzeb materiałowych już na etapie planowania oraz trudności w ulokowaniu zamówień na potrzebne materiały, jak również nieterminowej realizacji dostaw. Wszystko to sprawia, że przedsiębiorstwa mają poważne trudności w opracowaniu planu asortymentowego produkcji. Jest niemal regułą, że asortymentowy roczny plan produkcji jest dokumentem bez pokrycia, a notowane są przypadki, że przedsiębiorstwa rozpoczynają kwartał bez posiadania pełnego pokrycia planowanej wielkości produkcji określonym asortymentem wyrobów. Ponadto wykonanie asortymentowego planu produkcji jest dalekie od doskonałości.

W tej sytuacji, uwzględniając występującą jeszcze niechęć handlu do wiązania się szczegółowymi umowami, przedsiębiorstwa przemysłu terenowego mają duże trudności w zdobyciu zamówień, ponieważ nie zawsze mogą określić, co i z czego będą produkować. Najczęściej więc pertraktują z handlem w momencie rozpoczęcia produkcji lub po jej wykonaniu.

Tabela 3
(w milionach złotych)

Kwartaly	Wyroby gotowe		Roboty w toku	
	1961	1962	1961	1962
I	53	54	50	54
II	44	45	47	51
III	54	56	61	55
IV	52	—	50	—

Tabela wykazuje, że wzrost stanu robót w toku i wyrobów gotowych występuje czasowo i zmiany w zasadzie kompensują się w danym roku. Przyrost zapasów tych dwóch grup w roku 1962, w stosunku do roku ubiegłego, jest częściowo uzasadniony wzrostem wielkości produkcji, głównie zaś urealnieniem normatywów, dokonany zgodnie z Uchwałą Nr 289 Rady Ministrów. Zasadniczym więc czynnikiem, rzutującym na kształtowanie się zapasów ogółem i powodującym stały ich wzrost, są materiały, co przedstawia tabela 4.

Tabela 4
(w milionach złotych)

Okres	S t a n		Normatyw
	planowany	faktyczny	
Rok 1961			
I kwartał	180	172	148
II kwartał	178	186	149
III kwartał	183	198	153
IV kwartał	170	200	153
Rok 1962			
I kwartał	198	207	163
II kwartał	192	199	164
III kwartał	193	211	165

Stan zapasów materiałów wykazuje silną tendencję wzrostu oraz znacznie i stale przekracza ustalony normatyw. Zaznaczyć należy, że normatywy na początek roku zostały urealnione zgodnie z wyżej wymienioną Uchwałą Rady Ministrów i w zasadzie reprezentują wielkości zapasów „niezbędnych do zapewnienia ciągłości produkcji”. Jednakże już planowanie zapasów w kwotach znacznie przewyższających (około 20%) ustalone normatywy świadczy o względności powyższego stwierdzenia, ponieważ założenia planu zapasów w mniejszym stopniu są wynikiem sezonowości w zaopatrzeniu, a głównie wynikają ze wspomnianych wyżej nieterminowych dostaw i innych nieprawidłowości.

Z „innych nieprawidłowości” w zaopatrzeniu na czoło wysuwają się dwie zasadnicze:

— niewłaściwa współpraca działów zaopatrzenia z działami produkcji i zbytu, wyrażająca się niedostosowaniem planów zaopatrzenia do potrzeb produkcji oraz małej elastyczności tych działów w aktualizowaniu zamówień (zbyt późne zamawianie, nieodwoływanie zamówień w przypadku zmian asortymentowych produkcji),

— tendencje „chomikarskie”, których źródłem i pożywką są właśnie trudności w zdobyciu odpowiednich surowców. Częste i kłopotliwe zmiany asortymentowe, dokonywane skutkiem nieotrzymania w ogóle bądź otrzymania nieodpowiednich lub w niewłaściwym czasie materiałów, wytworzyły w tym przemyśle skłonności do magazynowania zapasów,

nie zawsze uzasadnione aktualnymi potrzebami bądź rozmiarami produkcji. Notowane są przypadki, że przedsiębiorstwo zakupuje materiały, które w jego magazynie nie wykazują rotacji, bo jest to trudno dostępne surowiec, na przykład brąz, walcówka, bądź też kupuje materiał, którego zapas wystarczy mu na jeden lub półtora roku (przy normatywie 60 czy 90 dni).

Dla pełniejszego zobrazowania całości należy dodać, że tak gospodarka magazynowa, jak i zagadnienie norm zużycia materiałów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Również ewidencja i oparta na niej znajomość stanu posiadania poszczególnych zapasów nie są doskonałe. W tej sytuacji podstawowym zadaniem w przemyśle terenowym staje się akcja porządkowania gospodarki materiałowej.

We wszystkich przedsiębiorstwach stołecznego przemysłu terenowego zostały powołane zespoły do spraw uporządkowania gospodarki materiałowej (w realizacji Uchwały 21 Komitetu Drobnej Wytwórczości). Zespół powołany przy jednostce nadrzędnej — Stoł. Zjedn. Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego — opracował wytyczne w zakresie obowiązków ciążących na zespołach przedsiębiorstw. W pierwszej fazie prac zespoły przystąpiły do opracowania planów i harmonogramów działania, ustalających terminy oraz osoby odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych zadań.

Jednym z punktów we wszystkich harmonogramach jest sprawa uporządkowania magazynów oraz — w miarę możliwości — zabezpieczenie ich przed kradzieżą. Punkt ten w zasadzie został we wszystkich przedsiębiorstwach wykonany. Magazyny w roku ubiegłym zostały uporządkowane, poszczególne surowce posegregowane i poukładane, co ma istotne znaczenie dla sprawnego i dokładnego przebiegu spisów inwentaryzacyjnych. Sprawa właściwego zabezpieczenia magazynów przed kradzieżą w przemyśle terenowym napotyka poważne trudności, z uwagi na złe warunki lokalowe. Niektóre zakłady nie posiadają odpowiednich pomieszczeń magazynowych; na przykład w branży metalowej niejednokrotnie surowce są przechowywane na otwartych przestrzeniach, to jest po prostu na placach, co naraża na większe ich zniszczenie. Należy jednak podkreślić, że w miarę możliwości przedsiębiorstwa zabezpieczyły posiadane magazyny od kradzieży przez wmontowanie krat do okien lub dorobienie dodatkowych zamknięć.

Do dalszych prac zespołów należy zaliczyć sprawę rewizji norm oraz kontrolę zużycia surowców. Niektóre przedsiębiorstwa dotychczas nie posiadały norm zużycia na wszystkie wyroby, zespoły zajęły się więc sprawą ich opracowania, co przyczyniło się do powstania oszczędności w zużyciu materiałów. W innych przedsiębiorstwach wprowadzono korektę norm zużycia surowców, co również dało pozytywne rezultaty w obniżce kosztów materiałowych. Ponadto w jednym z przedsiębiorstw z inicjatywy zespołu wprowadzone zostały tak zwane okresowe normy zużycia materiałowego. Normy te są stosowane na pewną ściśle określoną wielkość produkcji w razie konieczności użycia surowców zastępczych, w celu niedopuszczenia do przekroczeń zużycia materiałowego. Dotychczasowy brak tych norm bardzo utrudniał kontrolę zużycia surowców, z uwagi na konieczność

przeprowadzenia dodatkowych wyjaśnień oraz wyliczeń przy przekraczaniu zużycia materiałowego, a kierownicy zakładów przeważnie uzasadniali przekroczenia użyciem do produkcji surowców zastępczych. Dla stosowania właściwej kontroli otrzymywanych surowców w przedsiębiorstwach została ustalona zasada komisijnego przyjmowania materiałów, co przyczynia się do bieżącego wykrywania braków jakościowych i ilościowych otrzymywanych materiałów. Ponadto wprowadzona została dokładniejsza kontrola zamówień w oparciu o normy materiałowe, co powinno przyczynić się do niedopuszczania do powstawania stanów ponadnormatywnych w zapasach.

Dążąc do usprawnienia gospodarki materiałowej przedsiębiorstwa czynią przygotowania do opracowania i wprowadzenia indeksu materiałowego. Dotychczas w przedsiębiorstwach podległych Stołecznemu Zjednoczeniu były tylko wykazy cen, które nie obejmowały całości posiadanych materiałów. Przedsiębiorstwa ustaliły termin wprowadzenia indeksu materiałowego na pierwszy kwartał 1963 roku, co również w poważnym stopniu powinno usprawnić prace na odcinku gospodarki materiałowej.

Sprawa analizy prawidłowości ustalenia normatywów finansowych, jak też i rzeczowych w zakresie gospodarki materiałowej dotychczas nie była przedmiotem większego zainteresowania ze strony zespołu. W większości przedsiębiorstw w harmonogramach ustalono, że prace te zostaną przeprowadzone w czwartym kwartale ubiegłego roku, przed opracowywaniem planów techniczno-ekonomicznych na rok 1963.

Do ciekawszych i słusznych należy zaliczyć spotykane w pracy zespołów punkty dotyczące organizowania systematycznego instruowania pracowników w zakresie racjonalnego gospodarowania surowcami, weryfikacji magazynierów pod względem ich kwalifikacji, opracowania wykazów ujmujących zakres obowiązków poszczególnych pracowników zaopatrzenia, magazynierów i brygadzystów odnośnie gospodarki materiałowej.

Jedną z podstawowych prac zespołów jest sprawa zapasów zbędnych. Poszczególne zespoły sporządzili wykazy zapasów zbędnych, znajdujących się w przedsiębiorstwach, na podstawie których zostały sporządzone i złożone w oddziale plany ich rozładowania. Jednakże likwidacja zapasów zbędnych nie jest zadowalająca, a to z uwagi na fakt, iż przedsiębiorstwa napotykają poważne trudności w zakresie ich zbytu. Zarówno zgłaszanie tych zapasów w różnych centralach, jak też umieszczanie ogłoszeń w prasie nie dają zadowalających rezultatów i plany rozładowania nie są w pełni wykonywane.

Na kształtowanie się powyższych liczb nie tyle wpływa niewykonywanie planów rozładowania, ile

Tabela 5
(w milionach złotych)

Stan zapasów zbędnych	1962 rok	Bilans otwarcia	Pierwszy kwartał	Drugi kwartał	Trzeci kwartał
	plan	—	23	17	12
	wyko- nanie	14	27	23	23

narastanie nowych zapasów zbędnych. Realizacja planów rozładowania jest przedmiotem specjalnego zainteresowania przedsiębiorstw dzięki stosowanym przez oddział Banku bodźcom kredytowym, z których dosyć skuteczne okazuje się kredytowanie z zastosowaniem podwyższonej (odczuwalnie) stopy procentowej w przypadku niewykonania planu rozładowania zapasów. Warto tu jednak nadmienić, że wskutek dokładniejszej niż poprzednio kontroli zapasów przez Bank, w roku ubiegłym ujawniono więcej niż poprzednio zapasów zbędnych. Ujawnienie nowych zapasów zbędnych spowodowało, że — mimo na ogół zgodnego z planem upłynniania zapasów poprzednio ujawnionych — stan zapasów zbędnych nie uległ planowanemu obniżeniu.

Tak jak złożoność przyczyn tak subiektywnych, leżących w złej pracy przedsiębiorstw i kierowaniu się częstokroć złe pojętym interesem własnym, jak i obiektywnych, tkwiących w warunkach, w jakich przemysł ten pracuje, składa się na nieprawidłowe tempo narastania zapasów, tak też różnorakie muszą być środki, zmierzające do przerwania i zlikwidowania tego procesu. Akcja porządkowania gospodarki materiałowej jest na pewno jednym z zasadniczych środków i z tej przyczyny być musi nadal aktualna dla przedsiębiorstw i Banku. Doświadczenia nabyte podczas kontroli realizacji Uchwały Nr 347 Rady Ministrów (o której istnieniu przedsiębiorstwa dowiadywały się wyłącznie od Banku), jak i przebieg obecnej akcji uczy, że w przemyśle terenowym problematyka zapasów w ogóle, a zapasów zbędnych w szczególności, stała się prawie wyłączną domeną Banku. Fakt, że w sprawozdawczości przedsiębiorstw tego pionu nie występują pozycje zapasów zbędnych ani pozycje obrazujące przebieg akcji upłynniania, a wielkości zapasów nieprawidłowych rejestrowane są wyłącznie w sprawozdawczości wewnętrznej Banku, jest bardzo wymowny. Trzeba ponadto dodać, że przedsiębiorstwa nie posiadają wytycznych w zakresie ewidencyjnego wydzielenia zapasów zbędnych, co stwarza kolosalne trudności w kontroli wykonania planów rozładowania. Wszystko to nie świadczy o pełnym angażowaniu się odpowiednich zwierzchnich instancji przedsiębiorstw w problematykę usprawnienia zaopatrzenia i gospodarki materiałami, co sprzyja istnieniu stałej tendencji wzrostu zapasów,

MIECZYŚLAW OSIECKI

Kilka uwag na temat struktury rzeczowej, zużycia i rozmieszczenia zapasów

Zagadnienie kształtowania się poziomu zapasów wiąże się ściśle z zadaniami, jakie w różnych dziedzinach postawione zostały przed gospodarką kraju. Zapasy nie powinny absorbować więcej środków, niż jest to konieczne dla zapewnienia jednostkom gospodarczym funkcjonowania bez zakłóceń z przyczyn zaopatrzenia.

Jednakże nie tylko poziom zapasów (który do niedawna jeszcze uważany był za najważniejsze bodaj kryterium w ocenie zapasów) decyduje o ich nadmiarze lub braku, a ściślej — o dostatecznym lub niedostatecznym zaopatrzeniu. Nie mniej ważnym elementem w gospodarce zapasami jest szybkość ich rotacji, rozmieszczenie i dostosowanie (tak pod względem składu, jak też jakości) do potrzeb.

1. Pod tym względem mogą być bardzo przydatne obserwacje i badania przeprowadzane na rzeczowej strukturze zapasów o charakterze zaopatrzeniowym.

Tabela 1 zawiera dane dotyczące rotacji w dniach kilkunastu artykułów mających podstawowe znaczenie w gospodarce. Rotacja lub zapas wyrażony w dniach określają, na ile dni przy danych rozmiarach zużycia wystarczy posiadany w kraju zapas (inaczej: jest to stosunek zapasu do zużycia).

Tabela 1

Rotacja niektórych artykułów zaopatrzeniowych w latach 1955 — 1961

(w dniach)

Wyszczególnienie	Wykonanie w latach						1961	
	1955	1956	1957	1958	1959	1960	wykonanie	plan
Stal surowa	13	16	13	13	10	11	12	9
Wyroby walcowane		94	106	109	97	92	92	81
Blachy grube	179	153	162	128	120	105		
Blachy cienkie	67	90	107	93	79	69		
Rury ogółem	154	181	192	141	142	147	97	
Odlewy stalowe	118	85	95	96	98	94	84	
Łożyska toczne	285	220	201	230	223	172	192	
Kable silnicowe	116	97	138	140	127	126	134	
Cement	39	37	44	34	28	34	40	32
Tarcica iglasta	100	96	117	135	108	106	111	107
Kwas siarkowy	10	20	13	21	13	14	18	
Soda kalcyonowana	13	37	23	30	16	19	18	11
Karbid	12	17	21	20	11	8	16	10
Papier	42	51	48	37	38	37	29	
Tektura	25	34	45	33	36	46	26	
Bawełna	66	101	145	111	92	65	81	84
Skóry twarde	42	33	44	50	50	70	55	
Skóry miękkie	50	66	54	63	69	80	78	

Spostrzeżeniem najbardziej ogólnym, jakie nasuwa się przy czytaniu tego zestawienia, jest brak jednolitej tendencji w kształtowaniu się wskaźników rotacji. Podczas gdy w grupie artykułów stanowiących domenę zużycia przemysłu ciężkiego (np. wyroby hutnicze, łożyska, odlewy), rysuje się przyspieszenie rotacji, to — jeśli chodzi o materiały stanowiące zaopatrzenie przemysłu lekkiego i drzewnego (np. skóry, tektura, bawełna, tarcica) — wyraźnych zmian w tym kierunku nie widać. Rozpatrując natomiast szybkość krążenia w poszczególnych latach można zauważyć, iż w większości przypadków wykazuje ona zwolnienie tempa w latach 1957—1959, to jest w okresie kiedy zaopatrzenie w materiały —

między innymi dzięki zwiększeniu importu — było najobfitsze.

Mimo iż rotacja szeregu wyrobów zaopatrzeniowych wykazuje w ostatnich latach pewne przyspieszenie, planowane wskaźniki w roku 1961 nie zostały osiągnięte (w latach wcześniejszych brak jest pełnej ewidencji wielkości planowanych). Odchylenia te, w niektórych przypadkach dość znaczne (np. rury, cement, karbid, soda, tektura) wskazywałyby, że w zapasach szeregu artykułów istnieją dość poważne rezerwy.

Pewne wnioski nasuwać również może kształtowanie się rotacji zapasów artykułów zaopatrzeniowych w resortach gospodarczych, co ilustruje tabela 2.

Tabela 2

Wskaźniki rotacji zapasu w dniach według gałęzi jednolitego wykazu wyrobów

Wyszczególnienie	Resorty						
	przemysł ciężki	górnictwo i energetyka	przemysł chemiczny	przemysł lekki	przemysł spożywczy i skup	budownictwo i przemysł materiałów budowlanych	leśnictwo i przemysł drzewny
Ogółem rotacja w dniach	75	70	53	53	32	82	55
z tego wyroby:							
przemysłu paliw	10	13	24	39	38	16	37
hutnictwa żelaza	61	113	170	155	256	94	171
hutnictwa materiałów nieżelaznych	44	150	95	87	211	103	335
przemysłu maszynowego (4 gałęzie)	141	136	180	—	160	235	170
przemysłu chemicznego	99	36	43	49	212	57	65
przemysłu gumowego	97	28	—	—	—	209	63
przemysłu materiałów budowlanych	90	31	73	—	122	81	128
przemysłu drzewnego	83	80	139	123	212	72	75
przemysłu papierniczego	111	12	48	79	96	35	32
przemysłu włókienniczego	—	17	32	35	273	—	98
przemysłu spożywczego	—	—	15	—	41	—	52
innych gałęzi przemysłowych	228	—	—	—	76	—	—
rolnictwa	—	—	—	—	120	—	—
leśnictwa	55	50	47	—	—	—	34
pozostałych gałęzi gospodarczych	115	168	106	194	109	92	279

Nie tylko bowiem występują bardzo znaczne różnice w szybkości krążenia pomiędzy poszczególnymi asortymentami materiałowymi, lecz także wyroby tej samej gałęzi gromadzą się w bardzo różnych proporcjach w stosunku do zużycia w każdym z resortów. Jest rzeczą niewątpliwą, iż tak poważnych rozbieżności (np. w artykułach chemicznych, hutniczych, drzewnych) nie można uzasadniać jedynie

odmiennymi funkcjami, jakie wyroby te spełniają w różnych gałęziach przemysłu. Niemalą bowiem rolę w kształtowaniu się rotacji zapasów odgrywa sposób gospodarowania zasobami materiałowymi.

Wydać się, że — niezależnie od szeregu innych ważnych i już niejednokrotnie omawianych czynników (jak nowoczesny park maszynowy, postęp w zakresie technologii produkcji) — same tylko usprawnienia w zakresie transportu, uregulowanie całokształtu zasad współpracy między dostawcą i odbiorcą (ukazało się w tej sprawie szereg zarządzeń władz gospodarczych), wzrost doświadczenia służb zaopatrzenia i zbytu powinny niewątpliwie wpłynąć w większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas, na stosunkowe zmniejszenie stanu gromadzonych zapasów, a więc przyczynić się do bardziej wydawnego przyspieszenia rotacji.

2. Porównanie szybkości krążenia materiałów zaopatrzeniowych warto jest uzupełnić obrazem struktury zapasów i zużycia w tym samym ujęciu. Tabela 3 informuje o procentowym składzie zapasów (według gałęzi jednolitego wykazu wyrobów oraz o strukturze zużycia według tych samych kryteriów w każdym z siedmiu resortów.

zywałyby na to stosunkowe rozmiary zużycia. Przeważyła (w ujęciu procentowym) w gromadzeniu zasobów materiałowych gałęzi przemysłu maszynowego, w porównaniu z udziałem w zużyciu tychże artykułów, występuje w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich resortach.

Szczególnie jaskrawo przedstawia się wspomniana dysproporcja w odniesieniu do resortu przemysłu materiałów budowlanych, co znajduje dodatkowe potwierdzenie w kształtowaniu się wskaźnika rotacji. Prawdopodobnie zaznacza się tu wpływ utrzymywania w magazynach znacznych zapasów części zamiennych i przedmiotów nietrawialych. W mniejszym stopniu, ale również dostatecznie wyraźnie, zarysowują się podobne rozbieżności (z wyjątkiem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego) w gospodarce zasobami hutniczymi.

3. Te bardzo ogólnikowe stwierdzenia wymagają konfrontacji jakiegoś udokumentowania na podstawie konkretnych danych z zakresu gospodarowania materiałami zaopatrzeniowymi. W tym celu wybrano jeden z podstawowych artykułów zaopatrzeniowych — wyroby walcowane — na przykładzie którego przedstawiony zostanie w bardziej szczegółowy spo-

Struktura rodzajowa zapasów i zużycia w r. 1961

Tabela 3

(w procentach)

Wyszczególnienie	R e s o r t y													
	przemysł ciężki		górnictwo i energetyka		przemysł chemiczny		przemysł lekki		przemysł spożywczy i skup		budownictwo i przem. mater. budowl.		leśnictwo i przem. drzewny	
	zapas	zużycie	zapas	zużycie	zapas	zużycie	zapas	zużycie	zapas	zużycie	zapas	zużycie	zapas	zużycie
Stan zapasów i zużycia ogółem w dniu 31.12.1961 r.	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
z tego przypada na:														
przemysł paliw	1,7	12,9	4,5	24,4	9,3	20,1	0,9	1,2	1,3	1,1	3,5	23,0	2,4	3,5
przemysł hutnictwa	39,2	52,3	17,0	10,3	9,5	3,6	0,8	0,4	1,9	0,3	17,2	14,6	5,9	1,7
przemysł maszynowy (4 gałęzie)	43,0	22,8	46,9	24,4	7,5	2,2	—	—	2,6	0,5	30,9	10,8	10,6	3,5
przemysł chemiczny i gumowy	4,7	3,6	3,7	8,1	29,5	36,3	12,1	13,1	6,2	1,0	4,8	4,9	6,2	5,4
przemysł materiałów budowlanych	2,9	2,4	2,4	5,3	1,4	1,0	—	—	0,4	0,1	7,9	8,0	1,4	0,6
przemysł drzewny	1,7	1,6	3,5	3,1	1,3	0,5	0,4	0,2	5,6	0,8	5,0	5,6	14,5	10,7
przemysł papierniczy	0,6	0,4	0,0	0,0	4,7	5,2	0,5	0,4	2,9	1,0	4,7	10,9	9,9	17,1
przemysł włókienniczy	—	—	0,5	2,0	3,0	5,1	45,1	67,7	2,6	0,3	—	—	5,5	3,2
przemysł spożywczy	—	—	—	—	2,4	8,4	—	—	26,5	20,8	—	—	0,2	0,2
inne gałęzie przemysłowe	2,2	1,2	1,9	1,5	1,0	—	4,7	7,4	4,9	2,3	—	—	0,2	—
leśnictwo	0,1	0,2	12,9	18,0	2,9	3,3	—	—	—	—	—	—	32,0	51,9
rolnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	24,7	65,8	—	—	—	—
gałęzie pozostałe	3,9	2,6	6,7	2,9	28,5	14,3	35,5	9,6	20,4	6,0	25,0	22,2	11,2	2,2

Struktura rodzajowa zapasów zaopatrzeniowych w prezentowanych tu resortach nie jest na ogół odbiciem struktury zużycia. Przykładowo w resorcie przemysłu ciężkiego największy udział w zużyciu mają artykuły gałęzi hutnictwa (52,3%), następnie przemysłu maszynowego (22,8%) i wreszcie paliwa (12,9%), podczas gdy w zapasach „waga” tych wyrobów różni się w sposób bardzo znaczny (odpowiednio: 39,2%, 43,0% i 1,7%).

W zasadzie nie powinno to budzić zaniepokojenia, zważywszy na różny udział, jaki posiadają w całej puli pozostałe asortymenty zaopatrzeniowe, tak po stronie zapasów, jak i zużycia. Jednakże, jak to już wspomniano poprzednio, rozbieżności w udziale poszczególnych przemysłów w zużyciu i w zapasach danej gałęzi wyrobów mogą wynikać także z nadmiernego gromadzenia zasobów w stosunku do istotnej potrzeby.

Bardzo wyraźna rozbieżność w zapasach i w zużyciu, jaką obserwuje się w pozycji wyrobów gałęzi przemysłu paliw, wynika ze stosunkowo szybkiej rotacji artykułów tego rodzaju w niektórych resortach (duże zużycie, częste dostawy, relatywnie małe zapasy). Udział natomiast w zapasach na przykład artykułów gałęzi przemysłu maszynowego jest, jak można przypuszczać, znacznie większy, niż wska-

sób obraz gospodarki tym artykułem, a więc miejsca jego gromadzenia i zużywania, wskaźniki rotacji oraz działające na te procesy czynniki. Tabela 4 ilustruje udział niektórych województw (o większej aktywności gospodarczej) w zużyciu i w zapasach wyrobów walcowanych oraz kształtowanie się wskaźników rotacji. Wskaźniki te, wyrażające stosunek zużycia do zapasów, informują, ile razy w ciągu roku dokonano obrotu zapasami*).

Badając strukturę gospodarki wyrobami walcowanymi, a więc zużycie, zaopatrzenie i rotację w poszczególnych rejonach kraju, należy uwzględnić kwestię zależności rozmiarów zapasów od odległości ośrodków przemysłu od źródła zaopatrzenia. Przyjmując przemysł śląski, jako główne centrum zaopatrzenia, zauważa się, iż w stosunku do zużycia relatywnie największe zapasy występują w województwach: gdańskim, warszawskim (w m. Warszawie) i poznańskim, najmniejsze zaś w województwach: katowickim, krakowskim, łódzkim, kieleckim i opolskim.

Struktura przestrzenna zużycia i zapasów wyrobów

* Wskaźnik rotacji obliczono jako iloraz zużycia rocznego w tonach i średniego rocznego zapasu, przyjmując średnią ze stanów na początek i koniec danego roku. Brak jest dotychczas danych w powyższym układzie za rok 1961.

Wyroby walcowane — układ terytorialny

Tabela 4

Wyszczególnienie	Rok 1958			Rok 1959			Rok 1960		
	udział procentowy		wskaźnik rotacji	udział procentowy		wskaźnik rotacji	udział procentowy		wskaźnik rotacji
	w zużyciu	w zapasach		w zużyciu	w zapasach		w zużyciu	w zapasach	
Zużycie pozarynkowe ogółem	100,0	100,0	3,8	100,0	100,0	4,4	100,0	100,0	4,8
W tym:									
m. st. Warszawa	4,6	6,4	2,7	4,4	6,6	2,3	4,3	5,7	3,4
woj. warszawskie	2,1	3,1	2,6	2,0	2,9	2,9	2,0	3,5	3,0
woj. poznańskie i miasto Poznań	4,4	5,5	3,1	5,2	6,9	3,7	5,4	7,2	3,7
woj. łódzkie i miasto Łódź	4,3	3,2	5,2	4,5	3,6	5,9	4,5	4,3	5,5
woj. katowickie	44,8	30,6	5,6	42,0	28,8	6,2	39,5	27,8	6,7
woj. krakowskie i miasto Kraków	7,0	7,4	3,6	7,6	7,6	4,4	9,5	7,5	6,0
woj. kieleckie	5,1	3,8	5,1	4,9	3,9	5,6	4,6	3,6	6,0
woj. opolskie	4,6	4,4	4,0	4,8	4,0	5,1	4,8	5,1	5,0
woj. bydgoskie	3,1	4,4	2,7	3,7	4,5	3,7	3,4	3,8	3,4
woj. gdańskie	5,3	10,3	1,2	5,0	9,3	2,2	5,5	9,5	2,8

walcowanych wskazuje na dużą koncentrację wspomnianych wielkości w województwie katowickim, to jest okręgu najbardziej uprzemysłowionym (40% całości zużycia i 28% — zapasów), w znacznie już mniejszym stopniu w województwie krakowskim. Udział pozostałych województw jest dość wyrównany, z zaznaczającymi się wyraźnie wpływami większych zakładów (np. w województwie poznańskim — H. Cegielski, w gdańskim — stocznie okrętowe, w Warszawie — Huta „Warszawa”).

Aczkolwiek analiza wskaźników rotacji w przekroju terytorialnym nie może stanowić podstawy — ze względu na złożone oddziaływanie zbyt wielu czynników — do wyprowadzenia jednoznacznych wniosków, to jednak daje ona ogólne wskazówki co do sposobu wykorzystania istniejących zasobów w różnych rejonach kraju. W porównaniu z przeciętnym wskaźnikiem rotacji w sferze pozarynkowej najkorzystniejsze warunki występują w województwie katowickim, na co zresztą wskazywała już analiza struktury zużycia i zapasów. Zbliżony poziom rotacji reprezentują dwa sąsiednie rejony, to jest kielecki i łódzki, a ostatnio również krakowski. Najwolniej odbywa się krażenie zapasów wyrobów walcowanych w województwie gdańskim. Wpływa na to niewątpliwie długi cykl produkcyjny w stocznich morskich, chęć zabezpieczenia się od strony dostaw (produkcja eksportowa) oraz wydłużona linia transportu.

Obserwując kształtowanie się wskaźników rotacji w pozycji ogółem w latach 1958—1960 zauważa się wyraźny postęp w tej dziedzinie. Wskaźnik rotacji zapasów wyrobów będących przedmiotem badań wzrósł w tym okresie z 3,85 do 4,78, co oznacza, iż cykl rotacji zapasu rocznego uległ skróceniu z 94 do 72 dni. W okręgu katowickim wskaźnik wyrażony w dniach polepszył się z 64 dni do 54, a w województwie gdańskim — gdzie jak stwierdzono, rotacja jest najpowolniejsza — ze 181 dni w roku 1958 do dni 129 w roku 1960.

Już samo porównanie tych wskaźników wskazuje na to, że istniejące zapasy materiałów hutniczych były dotychczas wykorzystywane nieekonomicznie. Wskutek tego powstawał zbyt duży nacisk użytkowników (odbiorców) na stałe powiększanie produkcji, podczas gdy będące aktualnie do dyspozycji zasoby wyrobów kryły w sobie — i na pewno jeszcze kryją — niemałe rezerwy. Niewątpliwie w zagadnieniu tym poważną rolę odgrywa stopień dostosowania wytwórczości do potrzeb użytkowników. Zagadnienie to znalazło odbicie w Uchwale Nr 280/59. Rady Ministrów, przyznającej aparatowi zbytu możliwości wpływania na tak zwane programowanie produkcji. Obraz struktury zużycia, zapasów i rotacji w układzie gałęziowym jest z natury rzeczy bardziej zróżnicowany. Ilustruje to tabela 5.

Z całości zużycia pozarynkowego na przemysł uspołeczniony przypada około 80% (w zapasach — niespełna 75%); budownictwo partycypuje odpowiednio w 7,4% i 18,3%, udział zaś transportu i łączności w zużyciu wynosi 2,5% i w zapasach — 4,5%.

Dominującą rolę, jeżeli chodzi o udział przemysłu, odgrywają dwie gałęzie: przemysł maszynowy (w szerokim ujęciu, to jest łącznie z elektrotechnicznym, środków transportu i metalowym), charakteryzujący się udziałem 59% całości zużycia w przemyśle i 76,5% zapasów oraz przemysł hutniczy, absorbujący 31% zużycia i 11,4% zapasów. Już wstępne porównanie proporcji, w jakich układa się zużycie i zapasy, w tych dwóch gałęziach przemysłu ciężkiego wskazuje na zupełnie odmienne warunki angażowania materiałów hutniczych (wyrobów walcowanych) do produkcji. Bardziej plastycznie różnice te, związane ze specyfiką obu gałęzi przemysłu, występują w zestawieniu wskaźników rotacji.

Co do pozostałych rodzajów przemysłu można ogólnie stwierdzić, iż w większej mierze partycypują one w zapasach niż w zużyciu, przy czym w obu przypadkach są to ilości nieznaczne i mogą być bez szkody pominięte w dalszej analizie. Można jeszcze marginesowo wspomnieć o ciekawej pozycji, jaką zajmuje przemysł chemiczny, w którym udział w zapasach równoważy się z udziałem w zużyciu. W przemyśle tym zaznacza się bardzo wyraźnie postęp w gospodarce materiałami hutniczymi. Wskaźnik rotacji wynosił tu kolejno:

w roku 1958 — 3,1
w roku 1959 — 3,4
w roku 1960 — 4,9

Szybkość krażenia w przemyśle uspołecznionym, którego średnia w roku 1960 charakteryzuje się wskaźnikiem 4,98 (w stosunku rocznym), co w przełożeniu na czas wynosi 73 dni. Waha się w bardzo szerokich granicach w zależności od gałęzi, a więc od 2,38 (równoznaczne cyklowi 150 dni) w przemyśle spożywczym do 14,08 (26 dni) w przemyśle hutniczym. Decydująca jednak dla tego artykułu jest szybkość rotacji w przemyśle maszynowym (co jest oczywiste, jeśli uśrednić sobie jego wagę wśród innych gałęzi), w którym wskaźnik kształtuje się w latach 1958—1960 poniżej przeciętnego zarówno w przemyśle, jak i w budownictwie, to jest na poziomie 3,76 (co odpowiada okresowi 96 dni).

Dane tabeli 5 pozwalają także uzupełnić wyjaśnienia dotyczące struktury terytorialnej. Mianowicie, niezależnie od czynników, o których była już mowa, na lepszy wskaźnik krażenia w województwie katowickim wpłynęło silnie skoncentrowane w tym rejonie hutnictwo, które z natury rzeczy posiada trzykrotnie szybszą rotację od przeciętnej, a poza

Tabela 5

Wyroby walcowane — układ działowo-gałęziowy

	Rok 1958			Rok 1959			Rok 1960		
	udział procentowy		wskaźnik rotacji	udział procentowy		wskaźnik rotacji	udział procentowy		wskaźnik rotacji
	w zużyciu	w zapasach		w zużyciu	w zapasach		w zużyciu	w zapasach	
Zużycie pozarynkowe ogółem	100,0	100,0	3,9	100,0	100,0	4,4	100,0	100,0	4,8
w tym:									
Przemysł ogółem	81,3	79,8	3,9	79,8	79,6	4,4	78,9	74,4	4,9
z tego:	100,0	100,0		100,0	100,0		100,0	100,0	
przemysł paliw	2,7	2,8	3,8	3,9	3,6	5,4	3,0	3,5	4,2
hutnictwo żelaza	29,7	10,5	11,1	31,3	10,2	13,3	31,0	-11,4	14,1
hutnictwo metali nieżelaznych	1,3	0,9	5,4	1,3	0,7	6,7	1,2	0,8	7,8
przemysł maszyn elektronicznych, środków transportu i metalowy	61,5	78,3	3,1	58,2	77,7	3,3	59,2	76,6	3,8
przemysł chemiczny	0,7	0,9	3,1	0,8	1,0	3,4	1,1	1,1	4,9
przemysł materiałów budowlanych	2,5	3,0	3,2	2,5	3,7	3,3	2,5	3,4	3,5
przemysł drzewny	0,4	0,7	2,1	0,4	0,8	2,3	0,4	0,6	2,8
przemysł spożywczy	0,6	1,4	1,7	0,6	1,4	2,0	0,7	1,3	2,4
Budownictwo ogółem	15,5	15,8	3,8	16,6	15,7	4,7	17,4	18,3	4,9
z tego:	100,0	100,0		100,0	100,0		100,0	100,0	
przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	80,4	89,3	3,4	79,0	90,5	4,1	88,7	92,0	4,7
pozostałe rodzaje budownictwa	19,6			21,0	9,5	10,7	11,3	8,0	6,4
Transport i łączność	2,5	3,1	3,1	2,7	3,8	3,4	2,5	4,5	2,9

tym polepszyło wskaźnik rotacji zapasów wyrobów walcowanych w roku 1960 w stosunku do roku 1958 prawie o 30%.

4. Poważny wpływ na gospodarkę zapasami, a mianowicie na ich bardziej racjonalny podział (roz-mieszczenie), mogłoby mieć ostateczne uregulowanie zasad obrotu materiałami zaopatrzeniowymi, a w szczególności przyjęcie koncepcji, że miejscem groma-dzenia zapasów materiałowych powinny być skła-dowiska dostawców. Rozwój sytuacji w tym względzie i obecny stan, jeśli chodzi o podział zapa-sów rozważanej uprzednio listy materiałów pomię-dzy dostawcę i odbiorcę, obrazuje tabela 6. Zawiera ona ciągi wskaźników wyliczonych jako stosunek ilości zapasów danego artykułu, znajdujących się u dostawcy, do ilości będącej w dyspozycji odbiorcy. Wskaźniki te informują zatem, ile jednostek określo-nego wyrobu u dostawcy przypada na sto jednostek tegoż wyrobu u odbiorcy.

Tabela 6

Wskaźniki podziału zapasów pomiędzy dostawców i odbior-ców

Wyszczególnienie	Rok 1955	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960	Rok 1961
Stal surowa	120,7	120,9	102,3	106,6	77,2	64,1	44,5
Wyroby walcowane ogółem		25,7	23,6	19,4	18,9	20,4	22,8
Blachy grube		21,2	22,5	11,7	12,8	12,0	16,4
Blachy cienkie		25,7	23,4	17,1	26,6	18,7	17,7
Rury ogółem		31,8	34,7	27,7	22,0	23,3	27,1
Odlewy stalowe	19,0	19,1	18,8	16,6	16,0	10,4	14,9
Łożyska toczne	140,5	113,3	127,0	124,5	107,5	78,2	76,5
Kable silnikowe	24,8	24,8	24,8	27,9	41,6	35,5	46,0
Cement	61,0	64,5	69,3	76,1	57,0	92,7	94,2
Tarcica iglasta	87,9	92,6	74,9	76,3	77,8	74,9	102,4
Kwas siarkowy	67,4	62,6	79,4	72,4	69,4	60,4	76,8
Soda kalcynowana	55,8	65,4	87,3	137,5	39,5	26,7	34,7
Karbid	69,2	38,5	72,7	71,6	47,2	31,4	89,5
Papier		21,7	15,4	18,9	15,6	19,7	19,4
Tektura	40,0		20,4	16,0	15,3	18,6	14,9
Bawełna	186,9	403,3	400,1	399,0	368,7	243,7	188,4
Skóry twarde	21,2	138,2	78,3	102,1	116,4	232,9	142,7
Skóry miękkie	125,9	83,0	76,1	92,7	97,3	105,6	100,0

Uważne spojrzenie na dane liczbowe tabeli 6 na-suwa ogólny wniosek, iż w zakresie gospodarki ma-teriałowej brak jest nadrzędnego kryterium co do rozmieszczenia zapasów. Podczas gdy na przykład w pozycji „blachy grube i cienkie” u dostawców znajduje się w roku 1961 jedynie 17% zapasów w stosunku do ilości znajdujących się w magazynach odbiorców, to w odniesieniu do bawełny zasoby do-stawców stanowiły ponad 188% zapasów odbiorców.

Wprowadzając do rozważań czynnik czasu, można stwierdzić, że zestawienie to jest dokumentacją pro-cesu stopniowego przesuwania się zapasów materia-łowych ze składów dostawców do magazynów od-biorców. Jest to szczególnie widoczne w grupie artykułów hutniczych.

Konsekwencje zmniejszenia się zasobów u dostaw-ców w porównaniu do zasobów odbiorców prezen-tuje tabela 7, zawierająca porównanie stanu zapasów omawianych artykułów, wyrażonych w dniach (tj. rotacje) na koniec roku 1955 i 1961.

Wskaźniki zapasów w dniach*)

Tabela 7

Wyszczególnienie	Zapas w dniach			
	Rok 1955		Rok 1961	
	dostaw-cy	odbior-cy	dostaw-cy	odbior-cy
Stal surowa	13	7	4	8
Wyroby walcowane	19	76	17	88
Blachy grube	31	148	15	90
Blachy cienkie	14	53	11	60
Rury ogółem	37	117	32	119
Odlewy stalowe	19	103	11	73
Łożyska toczne	167	119	78	109
Soda kalcynowana	5	8	6	10
Tektura	7	24	6	40
Skóry miękkie	28	23	39	39

*) Jest to iloraz zapasów u dostawców bądź u odbiorców i dziennego zużycia w kraju.

W bardzo nielicznych tylko przypadkach (np. skó-ra, bawełna — tabela 6) zapas posiadany przez do-stawców w roku 1961 wystarczał na dłuższy okres czasu niż zapas u odbiorców. Jeśli chodzi o pozo-stałe artykuły, zapasy u odbiorców przewyższały (licząc w dniach) kilkakrotnie zasoby dostawców.

Na przykład jeśli chodzi o blachy, rury, odlewy, a więc o wyroby deficytowe, nagromadzone u odbiorców, zapasy mogły zaspokoić zapotrzebowanie na okres dwóch do czterech miesięcy, podczas gdy dostawcy dysponowali ilością pokrywającą zużycie w okresie 11–32 dni.

W tej sytuacji muszą niewątpliwie powstawać napięcia w zaopatrzeniu i pozorne braki materiałowe, często tylko jako wynik nierównomiernego podziału. Wydaje się tezą całkowicie pewną, iż dobra organizacja obrotu materiałami zaopatrzeniowymi mogłaby

w dużym stopniu złagodzić występujące jeszcze braki. Jest również pewne, że nadmierne gromadzenie zasobów przez odbiorców, gdzie w znacznej mierze są one unieruchomione przez dłuższe okresy czasu, nie przyczynia się do poprawy istniejącego stanu. Zapasy materiałowe powinny w swej głównej mierze znajdować się u dostawców, wtedy bowiem powstaną możliwości szybkiego i pełnego realizowania uzasadnionych potrzeb wszystkich odbiorców. Jakkolwiek jest to zasada oczywista, jednak obecny stan rozmieszczenia zasobów nie wskazuje na to, aby w ich podziale kierowano się powyższym kryterium.

JERZY LIPIŃSKI

Ogólne założenia systemu elektronicznego przetwarzania danych

OD REDAKCJI

Zagadnienie usprawnienia zarządzania w oparciu o nowe metody i środki techniczne jest od dłuższego czasu przedmiotem licznych artykułów w prasie. Szczególnie wiele uwagi poświęca się elektronicznym maszynom cyfrowym.

Narodowy Bank Polski zobowiązany został, między innymi, do uruchomienia Elektronicznego Centrum Przetwarzania Danych. Prace przygotowawcze są już daleko zaawansowane. Ponieważ nowy system obejmie nie tylko Centralę Banku, lecz również oddziały Banku, rozpoczynamy druk cyklu artykułów poświęconych automatyzacji prac obrachunkowych, aby tą drogą zaznajomić czytelników z ogólnymi zasadami stosowania elektronicznych maszyn cyfrowych.

Z elektroniczną maszyną cyfrową łączy się zwykle pojęcie ogromnej szybkości w dokonywaniu obliczeń rachunkowych, opartej o nieprzeciętnie skomplikowane i drogie urządzenia, które mogą rozwiązywać nawet bardzo trudne zadania matematyczne. Jest ona synonimem doskonałości i postępu technicznego. Sądzi się, że jest ona wyposażona prawie we właściwości mózgu ludzkiego. Jednocześnie, zapewne z dużym sceptycyzmem, przyjmuje się możliwość zastosowania maszyny elektronicznej w naszych warunkach, aczkolwiek świadomość czym jest ona naprawdę, jakie korzyści może przynieść — jest raczej bardzo niewielka.

Należy zatem poznać choćby w sposób ogólny zasady jej działania. Być może, że przyczyni się to do rozwiązania choć części istniejących wątpliwości, a jednocześnie zachęci do szerszego poznania nowej dziedziny wiedzy, która, jak się wydaje, spowodowała zasadniczy przełom w zakresie prac obrachunkowych.

System przetwarzania danych, a zatem opracowywanie różnorodnych informacji dla określonych celów, w ustalony ściśle sposób — przy udziale elektronicznej maszyny — nie posiada w sobie nic nadzwyczajnego, dostępnego tylko dla „wtajemniczonych”. Jest systemem, który zorganizować niełatwo, który wymaga przygotowania nowych specjalistów, poznania nowej dziedziny, zapewne trudniejszej od wielu innych, ale która jest tak samo dostępna jak wszystkie inne, jeśli tylko będą odpowiednie chęci ku temu.

Jeżeli zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych jest istotnie tak trudne, to zastanowić się należy jakie są przyczyny, dla których pragnie się wprowadzić do codziennej pracy to skomplikowane urządzenie. Jest już prawie truizmem mówienie o ciągłym wzroście prac rachunkowych we wszystkich przedsiębiorstwach. O tym wszyscy wiedzą

i wszyscy się z tym godzą, co oczywiście nie może oznaczać, że nie należy szukać środków zaradczych, aby opanować olbrzymią i stale rosnącą masę dokonywanych zapisów rachunkowych. To jest jeden, ale nie jedyny aspekt zagadnienia.

Drugim aspektem jest sprawa zarządzania ogromnymi przedsiębiorstwami, a często całymi działami gospodarki. Zagadnienie to stało się, w dobie niesłychanej złożoności procesów ekonomicznych, problemem wymagającym radykalnego rozwiązania.

Zarządzanie w swej istocie jest niczym innym jak ciągłą analizą zachodzących zjawisk gospodarczych, na podstawie której wydaje się odpowiednie polecenia lub dyrektywy. Im zjawiska te są bardziej skomplikowane, związki wzajemne bardziej subtelne, tym analiza musi być bardziej szczegółowa, musi obejmować większą ilość korelacji, opierać się na ogromnej ilości obliczeń. Należy przy tym zdawać sobie jasno sprawę, że przeprowadzanie obecnie tych wszystkich badań, wyprzedzających decyzję, coraz bardziej opierać się musi na nowych metodach, nie stosowanych dotychczas szeroko. Na arenę występuje coraz szerzej matematyka, którą ekonomiści wpręgnają do rozwiązywania trudnych problemów zarządzania gospodarczego. Analiza przestaje być tylko wyciąganiem i porównywaniem prostych wskaźników. Zaczynają być często stosowane pracochłonne obliczenia matematyczne.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest konieczność wprowadzania takich środków technicznych, które pozwoliłyby zapisywać i zestawiać w wystarczająco krótkim czasie masowe operacje rachunkowe, przeprowadzić skomplikowane obliczenia matematyczne oraz ustalać wzajemne związki logiczne pomiędzy występującymi zjawiskami. Można więc już z góry przyjąć, że maszyny, które mają spełnić te warunki, muszą odznaczać się następującymi właściwościami:

- muszą być bardzo szybkie w działaniu,

— muszą posiadać możliwość operowania bardzo dużymi ilościami informacji,

— muszą mieć umiejętność prawie nieograniczonego wykonywania skomplikowanych obliczeń w sposób automatyczny.

W tej sytuacji zagadnienie sprowadza się zatem praktycznie do udzielenia odpowiedzi na następujące pytania:

— czy stosowane dotychczas powszechnie, a więc i w Narodowym Banku Polskim, maszyny liczące nie mogą sprostać nowym zadaniom, wynikającym z potrzeb współczesnego zarządzania oraz rosnącej ilości materiałów księgowo-sprawozdawczych?

— czy elektroniczne maszyny cyfrowe rzeczywiście są zdolne zaspokoić aktualne potrzeby wielkich organizmów gospodarczych w zakresie prac obliczeniowych, rozumiejąc ze termin ten obejmuje również cały zakres wspomnianych wyżej obliczeń matematycznych i badań logicznych?

Aby odpowiedzieć na te dwa pytania należy najpierw zapoznać się z ogólnymi zasadami działania systemu elektronicznego przetwarzania danych, który zwac będziemy dalej w skrócie — SEPD — a następnie przeprowadzić próbę porównania systemów klasycznych, na które składa się mała, średnia i duża mechanizacja prac obliczeniowych, z automatyzacją reprezentowaną przez system elektronicznego przetwarzania danych.

Pojęcie SEPD jest złożone. W odróżnieniu od innych systemów, przez które na ogół rozumie się tylko zespół środków technicznych, system elektroniczny obejmuje nie tylko maszyny, lecz również metody pracy oraz całą organizację, mającą na celu gromadzenie informacji źródłowych, przetwarzanie ich zgodnie z określonymi potrzebami, a w konsekwencji uzyskanie nowych, niezbędnych informacji z zakresu księgowości, sprawozdawczości, planowania lub analiz ekonomicznych. Jak wynika z powyższego, określenia „przetwarzanie” nie należy łączyć wyłącznie do wykonywania czterech działań arytmetycznych, a przede wszystkim dodawania i odejmowania. W pojęciu przetwarzania mieszczą się również w szerokim zakresie działania logiczne.

Zadania te są realizowane przy pomocy zespołu maszyn, opartych o elektroniczne układy lampowe lub tranzystorowe, które reagują na bardzo krótkotrwałe impulsy elektryczne, liczone w milionowych częściach sekundy i które je regenerują.

Przedmiotem przetwarzania są dane, czyli informacje źródłowe, na które składać się mogą zarówno pozycje księgowe, sprawozdawcze, planistyczne, jak również parametry wchodzące w skład badań. Dane poszczególne mogą być teoretycznie dowolnej wielkości. W każdym razie są znane, a nawet zdarzają się nieodosobnione przypadki, gdy pojedyncze pozycje składają się z paru set znaków. Wszystkie informacje, objęte systemem przetwarzania, muszą być dostarczane w sposób szybki i bezbłędny do miejsca, w którym znajduje się maszyna elektroniczna, w celu wprowadzenia ich do urządzeń przetwarzających.

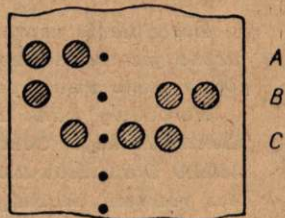
Chociaż znane są i częściowo już stosowane, w krajach o przodującej technice w zakresie SEPD, sposoby bezpośredniego odczytywania przez maszynę danych liczbowych, wypisanych maszynowo lub ręcznie na formularzach, to jednak metoda ta nie jest na tyle opanowana, aby można ją było praktycznie stosować w naszych warunkach. Z tego też względu omówić należy inne dostępne sposoby przenoszenia i wprowadzania informacji do elektronicznej maszyny cyfrowej.

Wprowadzanie danych jest jednym z elementów przetwarzania i odbywa się przy bezpośrednim udziale elektronicznej maszyny cyfrowej (zwanej dalej w skrócie EMC), działającej z bardzo dużą szybkością. Nie można więc stosować sposobów zwolnionego wprowadzania informacji, na przykład przy pomocy wykorzystywania normalnej klawiatury, bowiem drogą urządzenia EMC, potrzebne przede wszystkim do właściwego przetwarzania, byłyby użytkowane w sposób nieekonomiczny. Odczytywanie tak zwa-

nych danych wejściowych, a więc tych, które mają być poddane procesom obliczeniowym, musi się odbywać możliwie z jak największą szybkością. Dlatego też stosuje się przenoszenie danych zawartych na dokumencie na karty lub taśmy papierowe, na których cyfry lub litery wyrażane są otworkami, dziurkowanymi mechanicznie według określonego kodu, przy pomocy specjalnych maszyn.

Zajmijmy się bliżej taśmami dziurkowanymi, które zamierza się stosować w Narodowym Banku Polskim. Są one takie same lub bardzo podobne do stosowanych przy łączności dalekopisowej, a zatem są to wąskie taśmy papierowe, na których każda cyfra, litera lub znak wyrażone są kombinacją 5—8 otworków, w zależności od stosowanego kodu. Najpopularniejszy jest międzynarodowy kod CCIT Nr 2, który posiada 26 znaków cyfrowych, literowych i zera-cerskich, 3 do sterowania maszyny i 2 dla przełączania dziurkowania liter na cyfry i odwrotnie. Opiera się on na zasadzie wyrażania każdego znaku kombinacją do 5 otworków, stąd określany jest mianem pięciokanałowego. Niżej podany jest w powiększeniu kawałek taśmy, na której wydziurkowane są pierwsze litery alfabetu.

1 2 • 3 4 5 → Oznaczenie kanałów



Rys. 1.

Małe otworki pomiędzy kanałem 2 i 3 służą do prowadzenia taśmy. Perforacje są dziurkowane w odległości około 2,5 milimetra od siebie. Oznacza to przykładowo, że sprawozdawczość, składająca się ze stu pozycji po 20 cyfr każda (symbole i kwota), może być pomieszczona na około pięciu metrach taśmy.

Dziurkowanie odbywa się przy pomocy tak zwanych perforatorów taśmy, wyposażonych w odpowiednie klawiatury. Częściej jednak, a nawet powszechnie, stosuje się sprzężenie wspomnianych perforatorów z elektrycznymi maszynami do księgowania lub liczenia. Wówczas taśma dziurkowana powstaje jako produkt uboczny księgowania albo dodawania, które odbywa się normalnie na odpowiednich drukach lub zwyczajnych taśmach papierowych o szerokości kilkucentymetrowej. Oczywiście przy takiej technice zapewnienie bezbłędności danych wyperforowanych na taśmach nie przedstawia zasadniczych trudności, bowiem każdy szereg dziurek na taśmach odpowiada jednej cyfrze napisanej i polichowanej przez maszynę do księgowania lub przez sumator. Tak przygotowane taśmy, które stały się nośnikiem informacji, mogą być przesłane w pudełkach do centrum elektronicznego, które wykorzysta je do wprowadzenia danych do elektronicznej maszyny cyfrowej.

Urządzenia, które odczytują dane wejściowe, wyrażone perforacjami na kartach lub na taśmach papierowych, nazywają się czytnikami. Nowoczesne czytniki taśm działają z szybkością 1000 znaków na sekundę. W naszym poprzednim przykładzie, który składa się ze 100 pozycji po 20 cyfr każda, a zatem z 2000 znaków, wprowadzenie ich do maszyny trwałoby zaledwie dwie sekundy.

Szybkość odczytywania kart dziurkowanych wynosi około 400 sztuk na minutę, co przy liczbie 80 znaków na jednej karcie daje możliwość wprowadza-

dzienia około 500 cyfr na sekundę, a więc o połowę mniej niż przy pomocy taśm dziurkowanych.

Wprowadzane przez czytnik dane wejściowe zostają automatycznie zarejestrowane w pamięci EMC, gdzie są one przechowywane tak długo, jak to jest potrzebne, i z której pobiera się je tyle razy, ile razy sporządza się z nich jakiegokolwiek opracowania rachunkowe. Dla każdej informacji należy oczywiście poświęcić osobne miejsce w pamięci, jak również dla wszystkich wyników dokonanych obliczeń.

Istnieje kilka rodzajów pamięci, które poza bardzo daleko idącymi różnicami technicznymi, charakteryzują się przede wszystkim szybkością dostępu do informacji w niej zawartych. Szybkość dostępu jest to czas potrzebny na to, aby dostać się do zarejestrowanej informacji. Jest on bardzo krótki i wynosi w nowoczesnych pamięciach zaledwie około dziesięciu mikrosekund ($\frac{10}{1.000.000}$ sek.) w pamięciach innego rodzaju, tak zwanych bębnowych, jest znacznie, bo

tysiąc razy, dłuższy i wynosi około dziesięciu milisekund ($\frac{10}{1.000}$ sek.) Są to szybkości ogromne.

Nie będziemy się tu zajmować bardziej szczegółowym opisem poszczególnych części EMC, a zatem i pamięci. Będzie to przedmiotem oddzielnego artykułu. Na razie chodzi tylko o dobre zrozumienie przeznaczenia poszczególnych elementów SEPD.

Pamięć jest podstawowym urządzeniem elektronicznej maszyny cyfrowej. Porównuje się ją często do ogromnego zespołu skrzynek segregacyjnych, zwanych czasem w oddziałach Banku „gołębnikami”. Każde miejsce pamięci przeznaczone jest do zbierania jednego rodzaju informacji, tak jak co każdej skrzyneczki wkłada się korespondencję jednego klienta lub jeden rodzaj dokumentów. Jak każda skrzynka ma swoje oznaczenie identyfikujące, tak każde miejsce pamięci ma swój „adres”, według którego kieruje się informacje do pamięci i według którego wybiera się je w razie potrzeby z pamięci. Można by zatem wyobrazić sobie, że schemat elektronicznej maszyny cyfrowej, wygląda mniej więcej tak, jak przedstawia to rysunek 2.

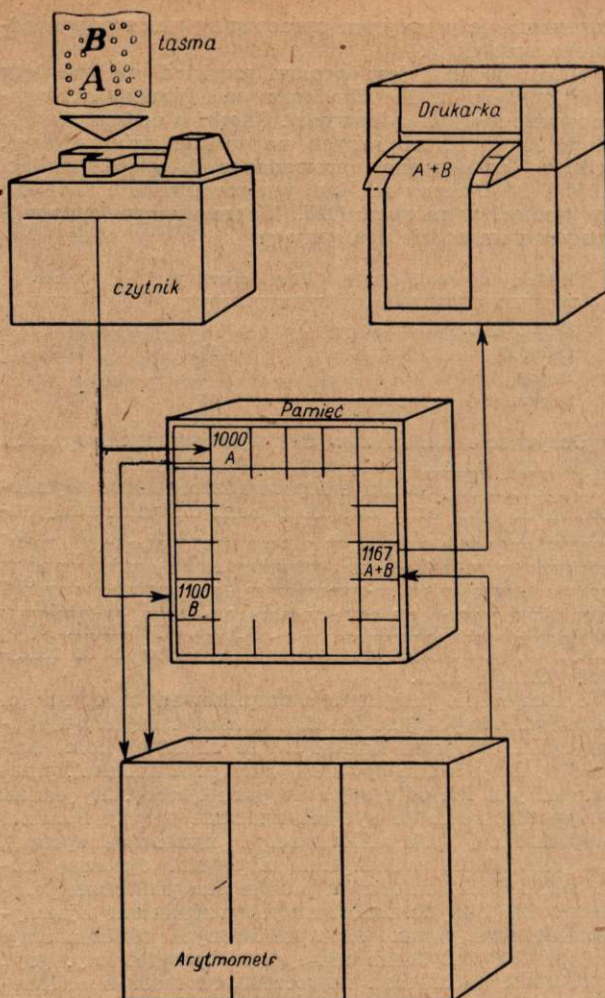
Przebieg przetwarzania, w dużym skrócie i uproszczeniu, byłby zatem następujący:

- dane wejściowe A, B, zawarte na taśmie odczytuje czytnik,
- odczytane dane wejściowe zostają skierowane do miejsc pamięci, na przykład 1000, 1100,
- z pamięci dane kierowane są do urządzenia zwanego arytmometrem, w celu dokonania dodawania,
- wynik dodawania $A + B$ zostaje przeniesiony z powrotem z arytmometru do pamięci na miejsce 1167,
- suma $A + B$ zostaje za pośrednictwem drukarki wypisana na papierze.

W przytoczonym wyżej opisie działania występują dwa urządzenia, o których do tej pory nie było mowy, a które stanowią podstawowe części elektronicznej maszyny cyfrowej.

Arytmometr jest tą częścią maszyny, w której dokonywane są działania arytmetyczne i logiczne. Do niego kierowane są z pamięci wszystkie informacje, które ulegają jakimkolwiek przetwarzaniu lub badaniu. Wyniki działań przesyłane są z powrotem do pamięci, z której mogą być ponownie przesłane do arytmometru w celu dalszego przekształcenia. Wszystko to odbywa się z ogromną szybkością. Nowoczesne EMC mogą dokonać około 20.000 dodawań lub odejmowań na sekundę. Ilość pozostałych działań jest znacznie mniejsza, niemniej wynosi przy mnożeniu około 500 operacji na sekundę, a przy dzieleniu około 200 operacji na sekundę.

Następnym a zarazem ostatnim urządzeniem, wchodzącym w skład elektronicznej maszyny cyfrowej, jest drukarka, wypisująca ostateczne wyniki dokonanych uprzednio obliczeń. Działa ona z nie spotykaną dotąd szybkością około 1000 linii po 120 znaków w ciągu jednej minuty. Wynika z tego, że wydrukowanie



Rys. 2.

jednego wiersza, składającego się ze 120 znaków alfanumerycznych trwa około 0,06 sekundy. Gdyby zatem w naszym przykładzie trzeba było wypisać 100 pozycji sprawozdawczych, po pięć w jednym wierszu oraz ich sumę, to czas drukowania wynosiłby zaledwie 1,3 sekundy. Drukarki liniowe, o których mówimy, nie są najszybsze! Stosowane są również urządzenia piszące z szybkością 3000 linii na minutę. Pomimo tak zawrotnego tempa działania pamiętać należy, że samo przetwarzanie danych w jednostce centralnej, w skład której wchodzi pamięć szybka i arytmometr, odbywa się znacznie prędzej od pisania, a w konsekwencji szybkość drukarki limituje zwykle, jako wolniejsza, ogólny czas obrachunku. Wszystkie te urządzenia działają według rozkazów zawartych w tak zwanym programie, interpretowanych przez specjalny układ sterowania. Sprawie programu poświęcić należy kilka słów, bowiem właśnie on powoduje, że EMC posiada, w odróżnieniu od wszelkich innych maszyn liczących, prawie nieograniczone możliwości przetwarzania danych.

Program jest zbiorem elementarnych rozkazów, według których działa elektroniczna maszyna cyfrowa. Muszą one być opracowane przez tak zwanych analityków - programistów, którzy, znając z jednej strony zasady działania maszyny, a z drugiej - potrzeby przedsiębiorstwa, ustalają jakie czynności ma wykonać EMC, która nie może zrobić nic ponadto, co zawarte jest w programie przygotowanym przez człowieka. Tak wygląda w rzeczywistości samodzielność działania „mózgów elektronicznych”.

Nie należy jednak wyciągać z tego wniosku, że przy pomocy EMC można niewiele osiągnąć. Wręcz odwrotnie. Obliczenia wykonywane przez maszynę bywają często zadziwiające, ale zawsze u podstaw prze-

tworzenia leży program opracowany przez odpowiedniego specjalistę.

Niżej podany jest prosty przykład zaczerpnięty z książki D. D. Mc Crackena pod tytułem „Programowanie maszyn cyfrowych”. Chodzi o dodanie dwóch liczb A + B, zapisanych na taśmie dziurkowanej, z której zostały one wprowadzone do miejsc pamięci 1000 i 1100. Suma ma być wyprowadzona i zapisana w pamięci w miejscu 1167. W omawianym przypadku program będzie następujący:

Rodzaj operacji	Kod operacji	Adres
Wyzeruj arytmometr		
i dodaj	10	1000
Dodaj	11	1100
Zapamiętaj arytmometr	40	1167

Oczywiście każda z wyżej wymienionych operacji wywołuje określone działanie w maszynie:

Operacja 10 powoduje doprowadzenie stanu arytmometru do zera oraz wzięcie z pamięci, oznaczonej adresem nr 1000, kwoty A i umieszczenie jej w arytmometrze. Operacja 11 przenosi liczbę B z miejsca 1100 w pamięci do arytmometru, gdzie zostaje ona dodana do liczby A, znajdującej się tam poprzednio. Wreszcie trzeci rozkaz, polegający na wykonaniu operacji 40, powoduje przesłanie sumy A + B do miejsca pamięci 1167.

Sporządzenie programu skomplikowanych czynności obrachunkowych jest rzeczą niełatwą i zajmującą dużo czasu. Program składa się ze znacznej ilości rozkazów. Zwykle nie bywa ich mniej niż kilkaset, przeważnie jest ich od tysiąca do paru tysięcy. Są jednak przypadki, że może być ich znacznie więcej. Pomimo wspomnianej pracochłonności i złożoności sprawy, programowanie wewnętrzne zapewniła ogromne korzyści, bowiem umożliwiła prawie nieograniczone przetwarzanie danych. Zasadniczym warunkiem wykonywania nawet bardzo skomplikowanych obliczeń staje się przede wszystkim umiejętność programisty, gdyż sprawność techniczna nowoczesnych maszyn elektronicznych daje ogromne możliwości.

Porównanie SEPD z innymi systemami jest bardzo trudne, bowiem same założenia systemowe są zdecydowanie różne. Niemniej można przeprowadzić próbę porównania niektórych działań lub faktów, które pozwolą na wyciągnięcie pewnych wniosków. I tak przykładowo dodawanie jednej pozycji rachunkowej na tabulatorze, wchodzącym w skład maszyn licząco-analitycznych, wynosi 0,4 sekundy, wobec około 60 mikrosekund potrzebnych na wykonanie identycznego działania na EMC. Czas napisania jednego wiersza pochłania 0,4 sekundy w systemie maszyn licząco-analitycznych, gdy tymczasem nowoczesna, lecz nie najszybsza drukarka, pracująca w SEPD, wykona tę samą czynność w ciągu około 0,06 sekundy.

Przeprowadzając dalej porównania: przechowanie informacji, składających się z około 10 milionów znaków może być dokonane na jednej taśmie magnetycznej, w rolce około trzydziestocentymetrowej. Ta sama liczba musiałaby być umieszczona na 125 000 kart dziurkowanych, ważących około 310 kilogramów, zapakowanych w 62 pudełkach o wymiarach około 35x9x19 cm każde.

Z drugiej strony można wysuwać kontrargumenty, przemawiające za maszynami licząco-analitycznymi, a nawet znanymi maszynami do księgowania. Są one znacznie tańsze od maszyn elektronicznych, aczkolwiek nie można zapominać, że nowoczesny automat do księgowania, który uważamy za normalne masowe narzędzie pracy, kosztuje więcej niż dobry samochód. Są one bez porównania łatwiejsze do wprowadzenia i eksploatacji. Nie wymagają tak długiego szkole-

nia personelu, ani tak długiego okresu wdrażania. Czy zatem tylko szybkość przemawia za maszynami elektronicznymi? Niżej podany jest grafik, ilustrujący najważniejsze elementy, jakie występują w samym procesie przetwarzania w różnych rodzajach mechanizacji.

Rodzaj mechanizacji	Działania					Pisanie		Stopień	Szybkość
	+	-	x	:	log- iczne	cyfr	liter	pro- gra- mowa- nia	
1. Mała	●	●	●	●	●	●	●	●	●
2. Średnia	●	●	●	●	●	●	●	●	●
3. Duża	●	●	●	●	●	●	●	●	●
4. Automatyzacja (SEPD)	●	●	●	●	●	●	●	●	●

Rys. 3.

Zaznaczone wycinki kół nie są przedstawiciele z zachowaniem właściwych stosunków wielkości, gdyż praktycznie trudno jest wyrazić graficznie na przykład szybkość pisania wyników obliczeń, które przy maszynach księgujących wynoszą 200 — 300 pozycji na godzinę, gdy maszyna elektroniczna w tym samym czasie może wykonać 60 000, a nawet więcej zapisów. A zatem, aczkolwiek ilustracja nie jest dokładna, to jednak wskazuje ona zupełnie wyraźnie na czym polega przewaga systemu elektronicznego przetwarzania danych nad pozostałymi systemami.

Z porównań przytoczonych wyżej, przeprowadzonych w sposób bardzo ogólny, można wyciągnąć wniosek o wyższości elektronicznego przetwarzania nad innymi rodzajami mechanizacji.

Nie można natomiast doprowadzać do zbyt daleko idących uogólnień. Jeżeli przyjmuje się, że EMC reprezentują dziś rzeczywiście najwyższy poziom doskonałości technicznej, to nie oznacza to, że system elektronicznego przetwarzania powinien być stosowany w sposób jak najszybszy, w możliwie największej ilości przedsiębiorstw lub instytucji. Wydaje się, że przy obecnym poziomie cen, trudnościach natury organizacyjnej, niedostatecznej ilości specjalistów, elektroniczne maszyny cyfrowe mogą być stosowane tylko w instytucjach o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Wszędzie tam, gdzie zarządzanie musi się z natury rzeczy opierać o ogromne ilości informacji, gdzie niezbędne jest badanie związków pomiędzy licznymi i różnorodnymi zjawiskami gospodarczymi, gdzie szybkość działania posiada zasadnicze znaczenie, tam SEPD może i powinien być stosowany. Istnieją naturalne granice, których praktycznie przekroczyć się nie da nawet za cenę znacznego zwiększenia etatów i lepszego wyposażenia w maszyny klasyczne, oczywiście przy założeniu określonych limitów czasu. W tych przypadkach należy szukać nowych rozwiązań, prowadzić często kosztowne, a zawsze trudne i niewdzięczne poszukiwania.

Istnieje wśród wielu jeden najważniejszy argument, przemawiający za wyborem takiej właśnie drogi. Określa się go jednym tylko słowem — postęp. Cały świat energicznie kroczy w kierunku szerokiego zastosowania elektronicznych maszyn cyfrowych. Obecnie w przedsiębiorstwach i instytucjach obu półkul pracuje już kilkanaście tysięcy tego typu maszyn. Niewątpliwie się odpowiednio szybko do tego, jak się wydaje, powszechnego ruchu, spowodować musi zacofanie i nieuniknione ogromne trudności w wyrównywaniu zaległości.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Kilka uwag o współpracy przedsiębiorstw i banków finansujących ich działalność

Trudności finansowe, w jakie popadają niektóre przedsiębiorstwa, wymagają pogłębienia współdziałania banków i przedsiębiorstw. Pogłębienie tej współpracy wymaga uprzytomnienia sobie, jaki jest wzajemny stosunek przedsiębiorstw i banków oraz oceny możliwości szerszego korzystania przez przedsiębiorstwa z dorobku i doświadczeń banków.

Każde przedsiębiorstwo dąży oczywiście do tego, aby jego sytuacja finansowa była jak najkorzystniejsza. Zależy ona jednak w niemałej mierze od prawidłowej współpracy przedsiębiorstwa i banku finansującego jego działalność. Bank, udzielając przedsiębiorstwu kredytu, bada czy zgłoszone zaopatrzenie jest gospodarczo celowe i zgodne z planem oraz czy znajduje zabezpieczenie w aktywach przedsiębiorstwa.

Dokonując oceny i udzielając lub odmawiając udzielenia środków pieniężnych, bank oddziałuje na podmioty gospodarcze w kierunku najbardziej ekonomicznego wykonania planowych zadań. Tę działalność banków można krótko określić jako oddziaływanie przez kredyt. Bank z racji tej działalności pretenduje do roli kompetentnego czynnika w zakresie oceny gospodarności przedsiębiorstwa. Dziwny wydaje się fakt, że kierownictwo przedsiębiorstw tak mało korzysta z tego źródła informacji. Zaryzykować bowiem można twierdzenie, że bank może coraz lepiej spełniać rolę doradcy. Tam, gdzie ta rola banku jest rozumiana, we współpracy przedsiębiorstwa i banku finansującego jego działalność nie ma żadnych zahamowań. Duże niejednokrotnie opory ze strony przedsiębiorstw we współpracy z bankiem, spowodowane są obawą, że krytyka ze strony banku może ujemnie odbić się na ocenie pracy kierownika rzeczowo właściwej komórki, a nawet całego przedsiębiorstwa.

Na ogół panuje pogląd, że bank nie może dawać gotowych recept, które można zastosować w praktycznej działalności przedsiębiorstwa. Podkreśla się, że „praktyki nauczyć się nie można”. Mimo takich poglądów współpraca banków i przedsiębiorstw mogłaby być jednak ściślej. Mówiąc o tej współpracy należy podkreślić przede wszystkim konieczność jej zacieśnienia ze względu na duży stopień niewłaściwego wykorzystywania zasobów finansowych przez przedsiębiorstwa. Należy także wskazać na obustronne korzyści z wymiany informacji między przedsiębiorstwem i bankiem, jak również zwrócić uwagę na dość powszechną opinię przedsiębiorstw, które dowodzą że między bankami a przedsiębiorstwami istnieje dotąd duża przepaść.

W świetle tych stwierdzeń nasuwa się pytanie, co można zrobić w zakresie zacieśniania współpracy przedsiębiorstw i banków finansujących ich działalność? Współpraca przedsiębiorstwa z bankiem polega na pracy dla przedsiębiorstwa, a nie za przedsiębiorstwo. Z praktyki wiemy, że niektórzy pracownicy przedsiębiorstw oczekują od jednostek nadrzędnych i banku pracy za przedsiębiorstwo, a więc zastępowania ich. Oczywiście tak sprawa wyglądać nie może. Jednostka nadrzędna może zakreślić ramy, w jakich ta współpraca ma się zamykać czy to w dziedzinie organizacyjnej, czy też w dziedzinie analiz ekonomicznych. Formy współpracy zależne będą jednak wyłącznie od danego przedsiębiorstwa i od banku finansującego to przedsiębiorstwo.

Analiza dotychczasowych form i metod współpracy, wyprowadzenie z niej wniosków, określenie roli

i sprecyzowanie zasięgu współpracy, wskazanie najbardziej efektywnych jej form i metod — to zadanie stojące przed jednostkami nadrzędnymi.

Wykonywanie zadań gospodarczych przez przedsiębiorstwa wymaga postawienia do jego dyspozycji odpowiedniej części majątku społecznego. Wartość tego majątku, wydzielonego do dyspozycji przedsiębiorstwa, nazywamy środkami przedsiębiorstwa.

Wydzielone składniki majątku, pozostające w dyspozycji przedsiębiorstwa, obejmują środki i przedmioty pracy oraz produkty pracy samego przedsiębiorstwa. Równowartość tych części zasobów majątkowych, wyrażona w jednostkach pieniężnych, stanowi fundusz przedsiębiorstwa.

Pojęcie funduszu pozwala na pomijanie w rozumowaniu naturalnej postaci składników majątkowych; pozwala zatem wyrazić różne rzeczowe składniki majątku jako określoną sumę pieniężną. Dlatego fundusz jest niezależny od zmian, jakie mogą następować w naturalnym składzie jego pokrycia pod warunkiem, że globalna wartość tego pokrycia nie ulega zmianie. Jak z powyższego wynika, wszystkie procesy rzeczowe, składające się na proces gospodarczy, mają swoje odbicie w finansach przedsiębiorstwa. Wychodząc z tego założenia można mówić o oddziaływaniu przy pomocy finansów na proces gospodarczy. Oddziaływanie to powinno być wielokierunkowe i skupione w jednym reku. W takim tylko przypadku można oczekiwać prawidłowego oddziaływania na proces gospodarczy.

W świetle powyższych rozważań wydaje się celowe utworzenie w przedsiębiorstwach stanowiska tak zwanego dysponenta finansowego. Problematyka dyspozycji finansowej była już poruszana przez dr. Choleczka — pracownika naukowego Katedry Finansów przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach.

Wydaje się, że funkcję dysponenta finansowego należy powierzyć osobie wykazującej dobrą znajomość problematyki finansowej i wnikliwą orientację w całokształcie powiązań gospodarczych i organizacyjnych przedsiębiorstwa. Wydaje się, że obowiązki takiego dysponenta finansowego można by sprecyzować w sposób następujący:

- obserwacja przebiegu działalności przedsiębiorstwa w drodze analizy kosztów (na podstawie materiałów otrzymanych z właściwych komórek) oraz analizy zmian zachodzących w strukturze środków obrotowych, w celu zachowania odpowiednich relacji pomiędzy krążącymi składnikami środków obrotowych, które według założeń planowych zapewniają przedsiębiorstwu nie zakłóconą działalność,

- dociekanie przyczyn zmian w relacji pomiędzy krążącymi składnikami środków obrotowych oraz powodowanie usunięcia zatorów w ich krążeniu,

- ewidencjonowanie przyszłych wydatków z uwzględnieniem terminów ich płatności i ustalenie niezbędnych wpływów na pokrycie tych wydatków,

- wyrównywanie strony przychodowej i rozchodowej kredytem bankowym w okresach, w których przedsiębiorstwo nie może własnymi środkami zapewnić pokrycia płatności,

- dokonywanie oceny gospodarności przedsiębiorstwa.

Zagadnieniem bardzo ważnym jest problem uprawnień dysponenta finansowego. Wydaje się, że dysponent finansowy powinien być uprawniony do:

— żądania od swego przełożonego określenia zadania w terminach zapewniających możliwość zorganizowania wykonania, jak również wykonania tych zadań,

— dysponowania środkami przydzielonymi mu do wykonania jego zadań,

— zwracania się do kierownika wyższego szczebla w sprawach spornych lub nie rozstrzygniętych przez bezpośredniego przełożonego,

— sygnalizowania kierownictwu przedsiębiorstwa o dostrzeżonych nieprawidłowościach w gospodarce przedsiębiorstwa i żądania ich usunięcia.

Ze względu na to, że impulsy nieprzerwanego krążenia środków obrotowych przedsiębiorstwa wychodzą z różnych sfer działalności i aktywna rola dyspozycji finansowej jest domeną życia wewnętrznego przedsiębiorstwa, w której może ona uruchomić rozmaite środki oddziaływania, każda komórka strukturalna powinna być zobowiązana do udzielania informacji i materiałów źródłowych (dokumentów, zapisów ewidencyjnych, statystycznych, analitycznych) dotyczących realizowanych przez nią zadań, które są potrzebne dysponentowi finansowemu.

Dla zapewnienia pełnej i prawidłowej realizacji zadań dysponenta finansowego należy organizację przedsiębiorstwa, a w szczególności obieg dokumentów, dostosować do wymogów tego stanowiska tak, aby wszystkie wydarzenia gospodarcze i decyzje, mogące spowodować wydatki lub zapewnić wpływy pieniężne, były temu stanowisku znane. Dokumenty, które mogą spowodować wydatki albo zapewnić wpływy pieniężne, główni księgowi powinni podpisywać dopiero po uprzednim stwierdzeniu, że zostały one zaaprobowane przez dysponenta finansowego.

Zazębianie się działalności dysponentów finansowych z działalnością banków finansujących gospodarkę przedsiębiorstwa (wspólna płaszczyzna działania) stwarza wymóg ścisłej współpracy z bankami finansującymi gospodarkę przedsiębiorstwa oraz z rzeczowo właściwymi komórkami jednostki nadrzędnej.

Jeśli chodzi o wprowadzenie w życie tej koncepcji, to należy przede wszystkim pamiętać o zasadzie, że stanowisko dysponenta finansowego tworzy nie jednostka nadrzędna lub bank, lecz kierownictwo przedsiębiorstwa. Skuteczność zaprojektowanych przedsię-

wzięć zależy przede wszystkim od autorytetu i zdecydowanej postawy dyrekcji, od powarcia czynników społecznych, a także klimatu, jaki dyrekcja zdoła wytworzyć wokół ważności problematyki finansowej w przedsiębiorstwie.

W celu stworzenia tego klimatu i zwrócenia uwagi przedsiębiorstwu na ważność problematyki finansowej jednostki nadrzędne powinny zalecać podległym przedsiębiorstwom zacieśnianie współpracy z bankami, szczególnie w zakresie planowania finansowego oraz realizacji tych planów, rozpatrywania aktualnej sytuacji gospodarczej i finansowej, skoordynowania działalności kontrolnej z działalnością kontrolną banku itp.

W problematyce współpracy banków i przedsiębiorstw występuje — zdaniem autora — pewna zasadnicza sprzeczność. Polega ona na tym, że bank zainteresowany jest w problemach ogólnych, interesujących większą ilość przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwo interesuje się problemami własnymi, specjalnymi, o wąskim zasięgu, przystosowanymi do jego specyfiki. Bank dąży do pewnych uogólnień, przedsiębiorstwo natomiast do technicznego rozwiązania własnych indywidualnych trudności. Wydaje się jednak, że zainteresowania ogólne pracowników bankowych można pogodzić z zainteresowaniami specjalnymi konkretnych przedsiębiorstw. Wydaje się, że cel ten można by osiągnąć przez przyciąganie przez przedsiębiorstwa pracowników bankowych do współpracy w konkretnych zagadnieniach. Na przeszkodzie temu stoi brak właściwej i wystarczającej informacji o pracy banku, jej zakresie i metodach.

Z drugiej strony banki również nie zawsze wiedzą, jakie zagadnienia interesują poszczególne przedsiębiorstwa. Taka wzajemna informacja pozwoliłaby na rzeczywistą i bardziej efektywną współpracę banków i przedsiębiorstw.

Reasumując powyższe uwagi wydaje się, że w pierwszym etapie rozwoju i zacieśniania współpracy niezbędne byłoby zwrócenie uwagi przedsiębiorstw na konieczność zacieśniania współpracy z bankiem finansującym gospodarkę przedsiębiorstwa.

Byłoby z wielką korzyścią, gdyby czytelnicy zechcieli nadsyłać swoje uwagi i propozycje w sprawie racjonalizacji współpracy przedsiębiorstw i banków finansujących ich działalność.

JERZY WIDERA

Zjednoczenie Przemysłu
Maszyn Górniczych w Bytomiu

Badania organizacji czynności inspekcyjnych

Oddział Narodowego Banku Polskiego w Żyrardowie przeprowadził badania organizacji całości prac związanych z inspekcjami w przedsiębiorstwach. Badania te miały na celu ocenę dotychczasowego stanu organizacyjnego oraz wyciągnięcie wniosków zmierzających do usprawnienia pracy w zakresie inspekcji przedsiębiorstw. W badaniach maszyn ograniczyliśmy się tylko do inspekcji w przedsiębiorstwie, gdyż ten odcinek działalności kredytowej uznaliśmy za najważniejszy. Przystępując do prac badawczych stanęliśmy przed problemem jak badać, analizować i organizować pracę inspektorów kredytowych na odcinku inspekcji w przedsiębiorstwie. Nie mieliśmy gotowych wzorów czy opracowań. Słusznie zauważył S. Szałowski¹⁾, że „...największe trudności występują przy badaniu organizacji prac koncepcyjnych tego rodzaju jak prace inspektorów kredytowych”.

Oddział nasz zatrudnia tylko sześciu inspektorów kredytowych, wobec tego badania obejmują stosunkowo niewielki materiał poznawczy, a badania ankietowe, jak wiadomo, wymagają licznych wypowiedzi dla wyciągnięcia właściwych wniosków.

Metody badań opracowaliśmy w zasadzie we własnym zakresie, dlatego też zdajemy sobie sprawę, że

nie są one doskonałe. W pracy naszej zastosowaliśmy trzy metody badań, a mianowicie:

- a) rejestrację czynności inspektora kredytowego podczas inspekcji w przedsiębiorstwie,
- b) analizę danych statystycznych za rok 1961,
- c) badania ankietowe.

Całość prac badawczych oparliśmy w zasadzie na analizie zarejestrowanych czynności inspektora kredytowego podczas inspekcji w przedsiębiorstwie. Rejestrację tę przeprowadziliśmy w ten sposób, że inspektor, będąc w przedsiębiorstwie na inspekcji, notował szczegółowo wszystkie wykonywane przez siebie czynności z dokładnością do pięciu minut. W jednym wypadku rejestracji tych czynności dokonał naczelnik wydziału kredytów, będąc w przedsiębiorstwie razem z inspektorem. Zarejestrowaliśmy w ten sposób 19 dni inspekcyjnych, w których brało udział sześciu inspektorów, zatrudnionych w wydziale kredytów.

Czynności wykonywane w czasie inspekcji, spisane w ujęciu chronologicznym, nanieśliśmy na wzory-grafiki, co ułatwiło ich analizę. Poniżej podajemy przykład sporządzonego i wypełnionego wzoru dla jednodniowej inspekcji. Inspekcja ta była przepro-

1) Wiadomości NBP Nr 8/62.

Lp.	Rodzaj wykonywanej czynności	8-9	9-10	10-11	11-12	12-13	13-14	14-15
1	Rozmowa z kierownikiem działu o celu inspekcji i potrzebnych dokumentach do kontroli oraz czekanie na dokumenty.							
2	Sporządzanie zestawienia rzeczowego i wartościowego wykonania kapitalnych remontów budynków mieszkalnych na podstawie przedłożonych faktur końcowych poszczególnych obiektów.							
3	Omówienie z kierownikiem działu dokumentacji i nadzoru rozbieżności między planem i wykonaniem wyrwykwo wybranych obiektów.							
4	Śniadanie.							
5	Sporządzenie zestawienia robót nie zakończonych w celu ustalenia rzeczowego wykonania robót w toku.							
6	Ustalenie robót w toku na dzień 31.12.61 r. na podstawie sprawozdań.							
7	Omówienie z kierownikiem działu sprawy pokrycia potrzeb remontowych, środków podejmowanych w celu zapobiegania dekapitalizacji budynków mieszkalnych, nie dotrzykiwanie terminów przez MPRB i środki oddziaływania i inne.							
8	Analiza wykonanych kapitalnych remontów z punktu widzenia rodzaju wykonywanych remontów.							
9	Rozmowa z kierownikiem działu na temat dokonanych spostrzeżeń.							
10	Wstępna analiza wykonania remontów bieżących na podstawie sprawozdawczości i jednocześnie rozmowa z kierownikiem o przebiegu wykonania tych remontów.							

wadzona przez pracownika wydziału kredytów w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Żyrardowie. (Patrz powyższa tabela).

W wyniku analizy zarejestrowanych dziewiętnastu dni inspekcyjnych dokonaliśmy wielu ciekawych spostrzeżeń, a mianowicie, że:

1. Czas pracy, przeznaczony na inspekcję (w badanych 19 dniach), wykorzystany został na czynności inspekcyjne w przedsiębiorstwie tylko w 78,3%, gdyż inspektorzy nie zawsze wychodzili na inspekcje do przedsiębiorstw o godzinie ósmej.

2. Najbardziej pracowitą i najczęściej badana jest gospodarka zapasami, szczególnie zapasami materiałowymi, co wynika z poniższego zestawienia:

	<u>Czas</u> w godzinach	<u>Udział</u> procentowy
1. Analiza zapasów ogółem	31,00	29,4
w tym:		
a) zapasów materiałowych	18,25	—
b) wyrobów gotowych	4,00	—
c) produkcji w toku	3,25	—
d) towarów	5,50	—
2. Wykonanie zadań gospodarczych	11,00	10,5
3. Gospodarka inwestycyjna	11,00	10,5
4. Gospodarka remontowa	10,75	10,2
5. Kontrola funduszu płac	7,00	6,7

6. Gospodarka kasowa	5,25	5,0
7. Konferencja w przedsiębiorstwie	2,25	2,1
8. Analiza sprzedaży pozarynkowej	2,25	2,1
9. Prawidłowość fakturowania	2,00	1,9
10. Badanie stanu należności	1,25	1,2
11. Badanie stanu zobowiązań	1,25	1,2
12. Analiza sprzedaży ratalnej	1,25	1,2
13. Nakłady przyszłych okresów	0,50	0,5
14. Jakość usług	0,50	0,5
15. Analiza godzin nadliczbowych	0,25	0,2
16. Inne	1,25	1,2
17. Lustracja w zakł. spółdzielczych	16,50	15,6

Razem 105,50 100,0

3. Przeciętna ilość czasu poświęcona na zbadanie jednego zagadnienia wynosi 1,45 godziny. Przeciętna ilość tematów będących przedmiotem kontroli w ciągu siedmiu godzin pracy, wynosi zatem 3,84. Wskazuje to na rozpraszanie uwagi inspektora z powodu dużej ilości tematów.

Dane, uzyskane w wyniku analizy czynności inspektorów, zarejestrowane podczas inspekcji w przedsiębiorstwie, uzupełniliśmy danymi statystycznymi za rok 1961. Dane te, w rozbiu na poszczególnych inspektorów przedstawiają się następująco:

Inspektor	Ilość inspekcji wykonanych	Ilość dni przeznaczonych na inspekcje	Ilość interwencji pisemnych	Ilość dni efektywnie przepracowanych w ciągu roku	Obecność na inspekcjach w przedsiębiorstwie w procentach 3:5	Ilość przedsiębiorstw kontrolowanych.		U w a g i
						razem	w tym przedsiębiorstw kredyt.	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
A	29	88	10	280	13,6	5	5	przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego
B	21	32	16	280	11,4	9	3	spółdzielnie pracy
C	13	26	10	280	9,3	5	4	przedsiębiorstwa handlowe
D	16	28	11	254	11,0	5	4	przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego i terynowego
E	14	21	8	254	8,3	6	4	przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i spółdzielnie mleczarskie
Razem	93	145	55	1.348	10,8	30	20	

Z tego wynika, że czas pracy przeznaczony na inspekcje w roku ubiegłym był stosunkowo nieduży, co było wynikiem ówczesnych trudności kadrowych w naszym oddziale.

Dla oceny efektywności przeprowadzonych inspekcji w roku ubiegłym wyodrębniliśmy inspekcje o charakterze informacyjnym i interwencje zmierzające do ustalenia przyczyn nieprawidłowości. Te ostatnie interwencje (55) podzieliśmy na trzy grupy, w zależności od stopnia efektywności, jakie spowodowały one w gospodarce przedsiębiorstw. Przy ustalaniu tych efektywności kierowaliśmy się ilością zlikwidowanych usterek. Jeżeli przedsiębiorstwo zlikwidowało wszystkie nieprawidłowości wymienione w piśmie interwencyjnym, uznaliśmy taką interwencję za skuteczną. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo uzasadniło część występujących nieprawidłowości lub nie zlikwidowało ich — uznaliśmy, iż efekt interwencji był częściowy. W wypadku pełnego uzasadnienia nieprawidłowości, występujących w przedsiębiorstwach lub usankcjonowania ich przez jednostkę nadrzędną — uznaliśmy, że interwencja była niecelowa, a więc nieefektywna. Procentowo efektywność interwencji przedstawiała się następująco:

- a) efekt całkowity — 24% interwencji
- b) efekt częściowy — 60% interwencji
- c) brak efektu — 16% interwencji.

Dla określenia ilości czasu potrzebnego na sporządzenie samego protokołu, który dotychczas sporządzano w oddziale na podstawie notatek poczynionych w czasie inspekcji w przedsiębiorstwie, dokonaliśmy zestawienia stron opracowanych protokołów. Przeciętna ilość stron jednego protokołu wynosi 3,7 strony. Jest on pisany odręcznie, a w niektórych wypadkach na maszynie. Analiza merytoryczna treści protokołów i pism interwencyjnych wykazała, że rozmiary protokołów mogą być znacznie ograniczone (około 60%). Wiele nieprawidłowości opisywanych jest dwukrotnie, raz w protokole, drugi raz w piśmie interwencyjnym, ponadto niektóre sprawozdania mają tendencję do nadmiernych rozmiarów i opisów.

Badania przeprowadzone w oparciu o analizę zarejestrowanych czynności inspekcyjnych i danych statystycznych za rok 1961 ujawniły jeszcze wiele luk i niedostatecznie uzasadnionych wniosków. Wobec tego, dla ugruntowania dotychczasowych spostrzeżeń, przeprowadziliśmy badania ankietowe. W ramach tego badania staraliśmy się ustalić poglądy i sądy inspektorów o własnej pracy w zakresie inspekcji przeprowadzanych w przedsiębiorstwach. Treść pytań staraliśmy się tak zredagować, aby uzyskać odpowiedzi na nasuwające się uwagi w wyniku dotychczasowego badania.

Odpowiedzi na ankietę sygnalizują również wiele problemów, które znalazły potwierdzenie w badaniach czynności inspektora kredytowego przy rejestracji jego czynności. Ankietę opracowaliśmy w ten sposób, aby przy jej wypełnianiu inspektor stracił jak najmniej czasu. Czynność inspektora polegała tylko na zakreśleniu krzyżykiem właściwej odpowiedzi. Wzór ankiety nie podaliśmy wcześniej do wiadomości inspektorom, lecz były one doręczane im rano przed rozpoczęciem pracy. Chodziło nam bowiem o to, aby inspektorzy nie mieli czasu na uzgodnienie między sobą treści ankiety i nie mieli zbyt wiele czasu do zastanawiania się nad celowością postawionych pytań. Odpowiedzi inspektorów miały być jak najbardziej szczere i nie „naciągane” świadomie do stanu prawidłowego.

Opisany sposób postępowania zmniejszył w pewnym stopniu możliwość uzgadniania odpowiedzi między inspektorami i pozwolił na osiągnięcie dość zindywidualizowanych odpowiedzi.

Ankietę naszą podzieliśmy na trzy zasadnicze części. Celem pierwszej części ankiety było ustalenie poglądów i sądów inspektorzy o poszczególnych grupach czynności inspektora kredytowego. W drugiej części staraliśmy się ujawnić przyczyny niechęci pracowników wydziału kredytów do dokonywania inspekcji w przedsiębiorstwie. Trzecia część ankiety miała na celu zorientowanie się w subiektywnych ocenach przez poszczególnych inspektorów czasu poświęconego na poszczególne grupy czynności inspekcyjnych. Poniżej podajemy wzór ankiety i otrzymane odpowiedzi jednego z inspektorów dla kilku wybranych pytań:

Pierwszy wzór ankiety

	zawsze	przez	czasem	nigdy
	ważnie			
1. Czy przygotowujesz się do inspekcji w oddziale	x			
2. Ustalając temat inspekcji czy kierujesz się:		x		
a) planem pracy				
b) aktualnie występującym problemem (np. przekroczenie funduszu plac)		x		
c) wynikiem analizy bilansu przedsiębiorstwa				x
d) informacjami uzyskanymi z zewnątrz (komitet partyjny, rada narodowa, przedsiębiorstwo, dysponent itp.)				x
3. Przychodząc do przedsiębiorstwa od razu żądasz:				
a) potrzebnego materiału do kontroli				x

zawsze przeważnie czasem nigdy

- b) najpierw rozmawiasz z dyrektcją lub kierownikiem w celu ustalenia potrzebnych materiałów (dokumentów) x
4. Czy przy konsultacji z pracownikami przedsiębiorstwa opierasz się więcej na zaufaniu niż na badaniach dokumentalnych x
5. Czy opierasz się w większym stopniu na materiałach źródłowych niż na gotowych zestawieniach, opracowanych przez przedsiębiorstwo x
6. Czy wyniki inspekcji omawiasz z dyrektorem lub kierownikiem działu, z samorządem robotniczym, radą zakładową lub z radą narodową itd. x

Drugi wzór ankiety

1. Czy chętnie wychodzisz na inspekcję x
2. Niechętnie wychodzisz:
- a) bo masz trudności w ustalaniu i wymaganiu odpowiedniego materiału kontrolnego (nie wiesz jak zabrać się do tego zagadnienia), x
- b) bo nie masz dokładnie sprecyzowanego celu kontroli, x
- c) bo nie masz sprecyzowanej nieprawidłowości, która ma być przedmiotem kontroli, x
- d) bo masz trudności w porozumieniu się z pracownikami, których masz kontrolować, x
- e) bo tego zagadnienia jeszcze nie kontrolowałeś, x
- f) bo masz dużo pracy w oddziale, x
- g) bo uważasz, że inspekcja daje małe korzyści, x
3. Idziesz na inspekcję:
- a) bo lubisz ten odcinek pracy, x
- b) bo lepiej poznajesz działalność przedsiębiorstwa, x
- c) bo łatwiej ustalasz przyczyny nieprawidłowości, x
- d) bo pomaga Ci przy opracowaniu części opisowej do sprawozdań, x
- e) bo chcesz w pełni wykonać plan pracy, x
- f) bo jest nacisk administracyjny, x

Trzeci wzór ankiety

Zakładając jednodniową inspekcję, ile czasu poświęcasz na:

Czas w minutach

1. Przygotowanie w oddziale do inspekcji 60
2. W czasie inspekcji na:
- a) rozmowę z kierownictwem przedsiębiorstwa 40
- b) rozmowę służbową z innymi pracownikami przedsiębiorstwa 60
- c) rozmowę niesłużbową 10
- d) analizę materiałów łącznie z pisanie notatek 300
- e) przerwy w pracy 10
3. Po inspekcji ile czasu poświęcasz na:
- a) przepisywanie notatek 120

- b) napisanie pisma interwencyjnego 60
4. Ile Twoim zdaniem poświęcasz czasu na inspekcje w ciągu kwartału (w dniach) 30 dni

Odpowiedzi na ankietę ujęliśmy w zestawienie zbiorcze. Analiza odpowiedzi, jak również wyniki badań zarejestrowanych czynności i danych statystycznych dały wartościowy materiał, który można ująć w następujące spostrzeżenia:

1. Inspektorzy w niedostatecznym jeszcze stopniu doceniają rolę czynności przygotowawczych, precyzujących nieprawidłowości i cele inspekcji. Braki w tym zakresie dezorganizują pracę i obniżają jej wartość.

2. Stwierdza się jeszcze niedostateczną znajomość rodzaju posiadanej przez przedsiębiorstwo dokumentacji tak źródłowej, jak też gotowych opracowań analitycznych.

Dobra znajomość w tym zakresie może być ważnym czynnikiem, umożliwiającym i ułatwiającym pracę inspektora.

3. Inspektorzy poświęcają zbyt dużo czasu na rejestrowanie wyników inspekcji.

4. W niedostatecznym jeszcze stopniu wykorzystuje się formę interwencji, polegającej na omówieniu wyników inspekcji z dyrektcją przedsiębiorstwa, jak również w uzasadnionych wypadkach z radą robotniczą lub innymi przedstawicielami organizacji społecznych.

5. Pracę związaną z inspekcją w przedsiębiorstwie inspektorzy uważają za bardzo uciążliwą, co jest główną przyczyną niechęci ich do przeprowadzania inspekcji.

Jednocześnie inspektorzy wskazują na następujące przyczyny większej uciążliwości pracy inspekcyjnej w przedsiębiorstwie:

a) trudności w ustalaniu i wymaganiu odpowiedniego materiału,

b) nie zawsze dokładnie sprecyzowany cel i przedmiot kontroli,

c) trudności w porozumieniu się z pracownikami przedsiębiorstwa i inne.

6. Najczęściej wskazywaną bezpośrednią przyczyną małej ilości inspekcji jest nawał pracy kameralnej w oddziale.

7. Czynnikiem mobilizującym inspektora do podjęcia inspekcji jest prawidłowo sporządzony plan jego pracy, uwzględniający indywidualne możliwości inspektora kredytowego i prawidłowe nadanie kierunku w zakresie inspekcji przedsiębiorstw.

8. Nacisk administracyjny, zmierzający do bezpośredniego wysyłania pracownika na inspekcję nie jest bez wpływu na ilość wykonywanych inspekcji.

9. Inspektorzy nie zawsze posiadają dokładną znajomość ilości czasu, przeznaczanego przez nich na inspekcje w przedsiębiorstwach. Ujawnienie tego stanu rzeczy drogą rejestracji czasu poświęconego na inspekcję przez poszczególnych inspektorów oraz zwracanie uwagi na ten stan rzeczy może być również czynnikiem mobilizującym do zwiększenia ilości inspekcji.

Materiał zebrany do badań, obejmujący całokształt czynności inspekcyjnych, umożliwił wysunięcie pewnych wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy inspektorów kredytowych naszego oddziału. Zadania organizacyjne, opracowane na tej podstawie, mają zwiększyć znaczenie inspekcji w dwóch głównych kierunkach:

a) przez zwiększenie ilości inspekcji,

b) przez poprawę jakości inspekcji, a więc i ich efektywności.

Jednym z najważniejszych zadań dla kierownictwa oddziału, zmierzających do zwiększenia ilości inspekcji, będzie prowadzenie dalszych badań w zakresie mikroorganizacji, w celu wygospodarowania czasu na czynnościach kameralnych, z przeznaczeniem go na

inspekcje w przedsiębiorstwach. Poza tym wprowadzamy pewne zmiany w dotychczasowej pracy.

Pisanie notatek odrębnie w przedsiębiorstwie i następnie przepisywanie ich w oddziale w formie protokołów kontroli jest jeszcze zbyt pracochłonne. W celu usprawnienia tych czynności wprowadziliśmy obowiązek pisania notatek przez inspektorów od razu na czysto w przedsiębiorstwie. Inspektorzy otrzymali specjalne bloki formatu A4, umożliwiające łatwe przeniesienie wypełnionej kartki z bloku do segregatora bez potrzeby przepisywania.

W zakresie czynności przygotowawczych do inspekcji będziemy kładli duży nacisk na prawidłowe opracowanie planu pracy inspektora kredytowego, przestrzegać będziemy również zasady dobrego przygotowania do inspekcji przez, między innymi, krótką konsultację inspektora z naczelnikiem wydziału przed udaniem się na inspekcję do przedsiębiorstwa. Na-

stawiać będziemy się również raczej na inspekcje problemowe.

W ramach istniejącego szkolenia ogólnoeconomicznego przewidujemy szkolenie inspektorów kredytowych w zakresie poznania dokumentacji (źródłowej i gotowych opracowań), posiadanej przez przedsiębiorstwo.

Nie przeceniając trafności wniosków i spostrzeżeń, jakie się nam nasunęły w trakcie poddawania krytycznej ocenie zebranego materiału, bezpośrednią korzyścią było wdrożenie się do tego rodzaju prac oraz możliwość oceny dotychczasowego stanu faktycznego. Ponadto w oparciu o dotychczasowe doświadczenie istnieje możliwość dalszego doskonalenia pracy w zakresie inspekcji przedsiębiorstw.

ŚLAWOMIR NAPIÓRKOWSKI

EDWARD BANCZYK

Zyrardów

Metody badania pracochłonności ważniejszych asortymentów produkcji spółdzielczości mleczarskiej

Pracochłonność produkcji poszczególnych asortymentów branży mleczarskiej jest dość znacznie zróżnicowana. Z tego względu zdarza się, że wzrost lub spadek produkcji określonego asortymentu wyrobów w porównaniu do minionego okresu lub w porównaniu do planu wpływa na zmianę proporcji między wielkością produkcji i korygowanym funduszem płac.

Przekroczenie planu produkcji w asortymentach o większej pracochłonności lub niewykonanie planu w asortymentach o małej pracochłonności stanowi jedną z dość licznych, bezpośrednich przyczyn przekroczenia planu funduszu płac.

Krytyczne ustosunkowanie się do uzasadnień przekroczenia funduszu płac przez spółdzielnie mleczarskie, jak również podjęcie przez oddział banku właściwej decyzji w sprawie uznania lub nieuznania przekroczenia jako gospodarczo uzasadnionego, wymaga wyrobienia sobie poglądu na pracochłonność ważniejszych asortymentów produkcji mleczarskiej.

Badania te można by przeprowadzić w oparciu o następujące zestawienie:

2. Odnosnie pozycji 5

— ustalić średnią produkcję dzienną według ilości określonych asortymentów. W tym celu ilość produkcji danego asortymentu badanego okresu dzielimy przez ilość dni tego okresu.

Uwaga

Ze względu na to, że w mleczarstwie stosowany jest przy produkcji ruch ciągły (praca w niedzielę i święta), do wyliczenia dziennej produkcji przyjmujemy dni kalendarzowe.

3. Odnosnie pozycji 7, rubryki 1 i 2

— ustalić ilość roboczogodzin, przypadającą na produkcję danego okresu.

Ilość roboczogodzin ustala się według nominalnego funduszu czasu pracy, powiększonego o godziny nadliczbowe.

Uwagi dotyczące wypełniania rubryk 3—10 zamieszczone są w punkcie 5.

4. Odnosnie pozycji 6, rubryki 1 i 2

— ustalić iloczyn przeciętnej liczby robotników grupy przemysłowej oraz średniej dobowej ilości roboczogodzin, przypadającej na jednego pracownika.

(w tysiącach złotych)

	Ogółem		W tym							
			mleko		masło		twarogi		sery	
	plan	wykonanie	plan	wykonanie	plan	wykonanie	plan	wykonanie	plan	wykonanie
1. Produkcja globalna w cenach porównywalnych w badanym okresie										
2. Korygowany fundusz płac w badanym okresie										
3. Procentowy udział funduszu płac w produkcji										
4. Produkcja ilościowa w badanym okresie*)										
5. Przeciętna ilość produkcji na dobę*)										
6. Średnia ilość roboczogodzin na dobę										
7. Ilość roboczogodzin w badanym okresie na ilość produkcji w tym okresie										
8. Stosunek roboczogodzin do wartości produkcji										
9. Średni korygowany fundusz płac na 1 roboczogodzinę w złotych			x	x	x	x	x	x	x	x
10. Średni korygowany fundusz płac na dobową ilość produkcji w złotych										

*) rubryka 1—2 w liczniku w tysiącach litrów, w mianowniku w tonach lub kilogramach; rubryka 3—4 w tysiącach litrów; rubryka 5—10 w tonach lub w kilogramach.

Przy dokonywaniu badań oraz niezbędnych wyliczeń proponuje się następującą kolejność czynności:

1. Odnosnie pozycji 1 i 4

— ustalić wartość i ilość produkcji ogółem oraz ilość określonych asortymentów w badanym okresie,

Przy ustalaniu danych planowanych mnożymy minimalny dobowy fundusz czasu pracy jednego robotnika przez planowaną ilość robotników, zaś przy ustalaniu danych faktycznych mnożymy nominalny dobowy fundusz czasu pracy, powiększony o godziny nadliczbowe przypadające na jednego robotnika grupy przemysłowej, przez faktyczną ilość zatrudnionych robotników.

5. Odnośnie pozycji 6, rubryki 3-10

— dobowa, ogólna ilość roboczogodzin (ustalona jak wyżej) dzielimy na miejsca ich powstania, to znaczy odnosimy na określone asortymenty taką ilość roboczogodzin, jaka niezbędna jest do wyprodukowania tych asortymentów. Podziału roboczogodzin na miejscu ich powstawania dokonujemy szacunkowo, korzystając z oceny kierownika technicznego spółdzielni.

Na stronie 62 podajemy przykład ustalania średniej wykonanej dobowej ilości roboczogodzin, przypadającej na średnią dobową ilość danego asortymentu produkcji (pozycja 6, rubryki 2, 4, 6, 8, 10).

Spółdzielnia zatrudnia 20 robotników grupy przemysłowej (ilość ta stanowi również przeciętną pierwszego kwartału).

Nominalny fundusz czasu pracy jednego robotnika wynosi w pierwszym kwartale — 592 roboczogodzin
Przepracowane godziny nadliczbowe — 128 roboczogodzin

Ogółem — 720 roboczogodzin

Dzieląc wyżej wymienioną ilość przez 90 dni ($720 : 90 = 8$), dowiadujemy się jak kształtuje się przeciętna dobową ilość roboczogodzin na jednego robotnika. A zatem przy 20 zatrudnionych robotnikach w grupie przemysłowej i przy ośmiogodzinnym dniu pracy ilość roboczogodzin, przypadająca na jedną dniówkę wynosi (20×8) = 160.

W porozumieniu z kierownikiem technicznym dokonujemy podziału ogólnej ilości roboczogodzin na miejsca ich powstawania. Tak więc w badanym przy-
padku:

Dobowa produkcja masła pochłonięła — 14 roboczogodzin
Dobowa produkcja twarogów pochłonięła — 18 roboczogodzin
Dobowa produkcja sera „Romadur” pochłonięła — 8 roboczogodzin
Dobowa produkcja mleka i śmietany pochłonięła — 40 roboczogodzin
Ogółem na te wyroby przypada robocizny bezpośredniej — 80 roboczogodzin

Roboczogodziny, dotyczące produkcji pośredniej powstały na następujących stanowiskach:

Aparatowego i palacza — 16 roboczogodzin
Laboranta i majstra — 16 roboczogodzin
Rzenieśników — 32 roboczogodzin
Stróża, sprzątaczkę i praczki — 16 roboczogodzin
Ogółem na wyroby przypada robocizny pośredniej — 80 roboczogodzin

Podziału roboczogodzin, przepracowanych przy produkcji pośrednio, można dokonać na poszczególne wyroby przy pomocy klucza umownego (według uznania oddziału), na przykład przez stosunek roboczogodzin przepracowanych pośrednio przy produkcji do roboczogodzin przepracowanych przy wyrobach bez-

$\frac{80 \times 100}{80} = 100\%$, a zatem roboczogodziny przepracowane przy poszczególnych wyrobach należałoby zwiększyć o 100%. W tym stanie rzeczy:

Na dobową produkcję masła przypada — 28 roboczogodzin
Na dobową produk. twarogów przypada — 36 roboczogodzin
Na dobową produkcję sera przypada — 16 roboczogodzin
Na dobową produkcję mleka i śmietany przypada — 80 roboczogodzin

Dobowa ilość roboczogodzin robotników grupy produkcyjnej wynosi — 160 roboczogodzin

6. Odnośnie pozycji 7, rubryki od 3 do 10

— wyliczoną w sposób podany w punkcie 4 dobową ilość roboczogodzin mnożymy przez ilość dni badanego okresu i otrzymujemy ilość roboczogodzin w badanym okresie, przypadającą na określone wyroby wytworzone w tym okresie.

7. Pozycja 8 — nie wymaga wyjaśnienia.

8. Odnośnie pozycji 9, rubryki 1 i 2

— wyliczyć planowany i wykonany korygowany fundusz płac na jedną roboczogodzinę. W tym celu:

— planowany korygowany fundusz płac badanego okresu dzielimy przez planowaną ilość roboczogodzin danego okresu,

— wykorzystany fundusz płac badanego okresu dzielimy przez ilość roboczogodzin tego okresu zatrudnionych robotników według nominalnego funduszu czasu pracy, powiększonego o godziny nadliczbowe.

9. Odnośnie pozycji 10, rubryki od 1 do 10

— wyliczyć planowany i wykonany fundusz płac, przypadający na dobową planowaną i wykonaną ilość produkcji danego asortymentu. Będzie to iloczyn średniej dobowej ilości roboczogodzin, potrzebnej do wykonania określonego asortymentu oraz przeciętnego funduszu płac, przypadającego na jedną roboczogodzinę.

Pracochłonność określonych asortymentów produkcji w badanym okresie wyrażać zatem będzie bądź:

a) stosunek funduszu płac, przypadającego na wytworzenie danego asortymentu produkcji w badanym okresie do wartości wytworzonych produktów w cenach porównywalnych, bądź też:

b) stosunek ilości roboczogodzin do wartości produkcji.

Dla osiągnięcia zamierzonego celu należy ustalić: w odniesieniu do punktu a (pozycja 2, rubryki od 1 do 10 załączonej tabeli), jaka kwota funduszu płac przypadnie w badanym okresie na określone asortymenty produkcji (chodzi tu o dane planowane jak i wykonane) przez:

— pomnożenie kwoty funduszu płac, przypadającej na dobową ilość danego asortymentu przez ilość dni w badanym okresie, bądź też przez:

— pomnożenie ilości roboczogodzin, przypadających na wyprodukowanie poszczególnych, określonych asortymentów produkcji w badanym okresie przez korygowany fundusz płac, przypadający na jedną roboczogodzinę (oddzielnie dla ustalenia danych planowych jak i wykonanych).

W odniesieniu do punktu b (pozycja 7, rubryki od 1 do 10 — podanej tabeli)

— ile roboczogodzin potrzeba na wyprodukowanie określonych asortymentów produkcji przez:

— pomnożenie ilości roboczogodzin, potrzebnych do wyprodukowania dobowej ilości określonych asortymentów produkcji przez ilość dni w badanym okresie (patrz objaśnienia do pozycji 7, punkt 5).

Spodziewane wyniki analizy

Porównywanie między sobą wskaźników wyrażających proporcje między wielkością produkcji określonych asortymentów i korygowanym funduszem płac oraz między wartością (ewentualnie ilością) określonych asortymentów produkcji a ilością roboczogodzin, niezbędną do wyprodukowania określonej ilości produkcji, jakie ukształtowały się w poszczególnych asortymentach produkcji, pozwoli wyrobić sobie pogląd na to, które asortymenty produkcji wymagają większego, a które mniejszego nakładu pracy i płacy i tym samym na to, które asortymenty są więcej lub mniej pracochłonne. Na tej podstawie można ponadto ocenić czy przekroczenie lub niewykonanie planu produkcji danego asortymentu wpłynie na ewentualne przekroczenie lub niewykonanie (oszczędności) planu funduszu płac.

Porównywanie proporcji faktycznych z proporcjami planowanymi pozwoli wyrobić sobie pogląd na to, produkcja których asortymentów była więcej lub mniej pracochłonna, aniżeli to przewidziano w planie i z kolei na to, czy i w jakim stopniu odchylenia od pracochłonności planowanej wpłynęły na ewentualne przekroczenie lub oszczędności funduszu płac.

Odrębny przedmiot badań, który wypływa niejednokrotnie na tle analizy pracochłonności produkcji stanowi zagadnienie rentowności. Zdarza się bowiem często, że artykuły o dużej pracochłonności są artykułami rentownymi i w praktyce przekroczenie ich planu produkcji może z jednej strony wpłynąć na przekroczenie planu funduszu płac, a z drugiej strony na przekroczenie planu zysku lub polepszenie planowanego wskaźnika rentowności. Odnosi się to głównie do produkcji artykułów przeznaczonych na eksport, do produkcji serów, twarogów itp.

Badania szacunkowe pracochłonności niektórych asortymentów produkcji, przeprowadzone w spółdzielniach mleczarskich, wykazały że:

— produkcja masła — na tle produkcji serów i twarogów (sera „Romadur” i „Roquefort”) jest dla spółdzielni, z punktu widzenia wielkości nakładów płac, jak również gospodarowania funduszem płac, bardziej opłacalna, z uwagi na mniejszą pracochłonność.

W związku z tym złożenie przez zainteresowane jednostki przyczyn przekroczenia funduszu płac na karb przekroczenia planowanej produkcji masła oraz na karb większej pracochłonności produkcji masła — na tle pozostałych asortymentów — okazało się nie-realne.

— w badanym przypadku wynikający z założeń planu wskaźnik pracochłonności produkcji masła został nieznacznie przekroczony, rzekomo na skutek polepszenia współczynnika gatunkowości (produkcja masła eksportowego — przekroczenie planu). Większa pracochłonność produkcji masła eksportowego w stosunku do pozostałych gatunków masła może wynikać z konieczności segregacji, mleka, pielęgnacji

smietany oraz wykonania dodatkowych czynności ekspedycyjnych, a zatem jest gospodarczo uzasadniona.

— pracochłonność produkcji serów (sera „Romadur” i „Requefort”) jest niewspółmiernie wyższa od produkcji masła (choćby z uwagi na dłuższy cykl produkcyjny, który trwa od dwóch do czterech miesięcy). Na przykład pracochłonność produkcji sera „Romadur” jest około 25 razy większa od pracochłonności produkcji masła.

Założona w planie proporcja między wielkością produkcji sera „Romadur” i korygowanym osobowym funduszem płac została przekroczona, co przy założeniu efektywnego wykorzystania czasu pracy przez załogę wskazywałoby bądź na nierealność planu, bądź też na złą organizację pracy (brak fachowców serowarów, produkcja doświadczalna, nie-standardowa itp.). W badanym przypadku stanowiło to najpoważniejszą przyczynę przekroczenia planu funduszu płac.

ELŻBIETA DZIWKI

Opole

Niektóre zagadnienia ekonomicznie celowych przekroczeń funduszu płac

Obowiązki i uprawnienia Narodowego Banku Polskiego w zakresie kontroli funduszu płac przedsiębiorstw uspołeczniczonych określa Uchwała Nr 106 Rady Ministrów z dnia 27 marca 1962 roku (MP Nr 29, pozycja 123).

Jednym z ważnych i odpowiedzialnych uprawnień, wynikających z tej uchwały, jest możliwość decydowania o uznaniu przekroczenia korygowanego funduszu płac za ekonomicznie celowe.

Oczywisty pozostaje fakt niemożności szczegółowego i wiążącego w każdym przypadku sprecyzowania wytycznych w zakresie uznawania przez Bank przekroczeń funduszu płac za ekonomicznie celowe.

Szczupłe jednak materiały w tej ważnej dziedzinie wymagają uzupełnienia, bowiem bez wątpienia cenne uwagi M. Kasprzykiewicz, zawarte w zeszycie szkoleniowym Nr 4, ze zrozumiałych względów poruszają jedynie w telegraficznym skrócie problemy najważniejsze.

Celowe wydaje się wspomnieć krótko o wzmocnionej dążności przedsiębiorstw, wykazujących przekroczenia funduszu płac, do przedstawiania Bankowi mniej lub więcej uzasadnionych wniosków o zwolnienie z obowiązku wygospodarowania przekroczenia.

Najczęściej spotykanym argumentem, uzasadniającym zwolnienie z obowiązku likwidacji przekroczenia funduszu płac, jest uzyskanie ponadplanowej obniżki kosztów. Ocenia się powszechnie, że najtrudniejsze jest właśnie wykazanie bezpośredniego związku między przekroczeniem funduszu płac i obniżeniem innych pozycji kosztów.

Zgodnie z paragrafem 23, ustęp 1, punkt 1 wymienionej na wstępie uchwały, za ekonomicznie celowe przekroczenie korygowanego funduszu płac uważa się przekroczenie „powodujące zmniejszenie kosztów przedsiębiorstwa w stosunku do planu mimo przekroczenia funduszu płac, jeśli dodatkowe wydatki na fundusz płac pozostają w bezpośrednim związku z obniżeniem innych konkretnych pozycji kosztów, a przedsiębiorstwo udowodni to wobec oddziału Banku na podstawie bilansu i innych dokumentów”.

Istnieje tu pewna różnica w stosunku do obowiązującej poprzednio uchwały Nr 186/60 Rady Ministrów: Mianowicie, nie spotykamy już określenia dotyczącego bezpośredniego związku przekroczenia funduszu płac z wygospodarowaniem ponadplanowego zysku w działalności podstawowej przedsiębiorstwa lub z obniżeniem planowanej straty. Możliwość uznania

przekroczenia za ekonomicznie celowe wiąże się obecnie wyłącznie z rachunkiem kosztów przedsiębiorstwa, jako najbardziej realnym wskaźnikiem porównawczym. Wiązanie przekroczenia płac z ponadplanowym zyskiem stwarzało wiele nieporozumień z przedsiębiorstwami, jak i wewnątrz aparatu bankowego oraz dość często prowadziło do szczegółowej i pracochłonnej analizy rentowności operacyjnej.

Podstawowym materiałem wstępnej i dalszej oceny jest uzasadnienie i udokumentowanie ze strony przedsiębiorstwa. Przez uzasadnienie rozumiemy pisemny wniosek, przedstawiający przyczyny przekroczenia funduszu płac i skutki tego faktu w dodatnim odchyleniu od innych pozycji kosztów własnych.

Przedstawiane dość często w uzasadnieniach materiały liczbowe i wnioski analityczne nie stanowią, rzecz prosta, udokumentowania zasadności stwierdzeń przedsiębiorstwa. Przez udokumentowanie należy rozumieć przede wszystkim materiały sprawozdawcze, w których dominującą rolę zajmują: bilans i sprawozdanie z wykonania planu kosztów.

Dalszym udokumentowaniem wniosku będą wszelkiego rodzaju materiały dowodowe, przedstawione w toku kontroli następnej.

Odpowiadający wymogom wniosek podlega we wstępnej fazie skonfrontowaniu z danymi sprawozdawczymi, przy czym na tym etapie trudno jeszcze mówić o bezpośrednim związku przekroczenia kosztów osobowych z obniżeniem innych pozycji kosztów.

Sposób dokonywania wstępnej oceny i warunki, od jakich zależy celowość dalszej analizy, podane są w formie przystępnej przez M. Kasprzykiewicz w zeszycie szkoleniowym Nr 4.

Najważniejszy, ze względu na późniejsze wyniki, etap pracy rozpoczyna się z chwilą stwierdzenia, że uzasadnienie przedsiębiorstwa odpowiada warunkom, w których może zachodzić ewentualność ekonomicznie celowego przekroczenia funduszu płac.

Najczęściej też ten etap pracy rozwiązywany jest od razu w drodze bezpośredniej inspekcji w przedsiębiorstwie. Tymczasem stwierdzenie ewentualności ekonomicznie celowego przekroczenia nie może jednak stanowić wyłącznej podstawy do rozpoczęcia badań inspekcyjnych i gromadzenia dowodów. Konieczne staje się bowiem w tym przypadku stworzenie prawidłowej podstawy do rozpoczęcia badań, która to podstawa uwzględniałaby niektóre ważne

materiały nie związane z uzasadnieniem wniosku i ze sprawozdawczością przedsiębiorstwa. Należałoby tu powiedzieć, że w wypadku gdy oddział ujawnił w toku analizy rocznego planu przedsiębiorstwa pewne istotne rezerwy, które pomimo zgłaszanych zastrzeżeń nie zostały wyeliminowane, a mają zasadniczy wpływ na omawiane zagadnienie, materiały z tego zakresu powinny być wykorzystane przy analizie wniosku przedsiębiorstwa. W naszym przypadku elementami, które mogą mieć istotny wpływ na zasadność ekonomicznie celowego przekroczenia funduszu płac, będą wnioski z analizy części planu dotyczącej kosztów.

Jeśli więc na przykład w toku analizy rocznego planu techniczno-ekonomicznego oddział zgłaszał zastrzeżenia, sugerując — w oparciu o prawidłowy rachunek — zmniejszenie kwoty funduszu płac czy

kosztów materiałowych lub innych, a sugestia taka nie została uwzględniona, wydaje się celowe powrócić do tego zagadnienia w pierwszej fazie rozpatrywania wniosku o uznanie przekroczenia funduszu płac za ekonomicznie uzasadnione. W tej konkretnej sytuacji nierzadko możemy się bowiem spotkać z faktem, w którym odnośna kwota przekroczenia funduszu płac znajduje rzeczywiście pełne powiązanie z oszczędnością innych pozycji kosztów. Gdyby jednak plan kosztów był opracowany prawidłowo, bez rezerw, „oszczędności” tych przedsiębiorstwo nie osiągnęłoby.

Bezpośredniego uzasadnienia przekroczenia funduszu płac powinniśmy się doszukiwać w oszczędnościach na innych pozycjach **realnego** planu kosztów!

ZDZISŁAW SIDOR
Końskie

CDMP